Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 20 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Inowrocławiu, Toruńska 26 — Przedstawicielstwo Gdynia, Starowiejska 19

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Inowrocław 420, Gdynia 1460.

Numer 142. | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 24 czerwca 1934 r. | Rok XXVIII.

Przed drugą rewolucją?

Papen mówi gorzkie słowa prawdy

Berlin, 21 czerwca.

Niemcy podzieliły się na dwa obozy. Jeden twierdzi, że rząd jest za mało rewolucyjny, drugi, że jest za bardzo rewolucyjny. Ci natomiast, dla których stopień rewolucyjności jest dostateczny, redukują się coraz gwałtowniej do tych **większych i mniejszych „palladynów“, wyjeżdżających co wieczór Kurfürstendammem w nowiuteńkich autach na orzeźwiający spacerek nad Wannsee.**

„To ma być rewolucja? — powiadają młodzi. — Kapitaliści robią kokosy jak nigdy, robotnik głoduje, chłop ugina się pod ciężarem długów i niskiemi cenami płodów rolnych. Przecież to jest dalszy ciąg Brüninga i nic więcej!“

„To ma być narodowa rewolucja? — oburzają się starzy. — Podatki zostały powiększone, od składek nie można się opędzić, Schirach bolszewizuje młodzież, religja zejdzie chyba niedługo do katakumb. To jest nietylko dalszy ciąg marksizmu, ale sam marksizm do kwadratu z komunizmem stojącym już za drzwiami.“

Ze strony „Führerów“ i palladynów idzie w odpowiedzi potok słów samouwielbienia. Wszelkiemi sposobami tłumaczy się, że zostało dokonane coś tak wielkiego, coś tak niepojętego, coś tak do gruntu rewolucyjnego, że aż... Tu właśnie porównania im brakuje i przedewszystkiem jakieś uchwytnego dla sceptyka określenia, **czem to niezwykłe „coś“ jest w rzeczywistości.**

Przed miesiącem pod datą 23 maja wynotowaliśmy w „Völkischer Beobachterze“ z ideowego artykułu taki to ustęp:

„Narodowy socjalizm nie jest zwykłą nauką, nie jest teorją, tylko tętniącem krwią, żyjącem życiem. Idee i cele bez reprezentantów, bez bojowników i przywódców, którzy je przeprowadzają, są w życiu bez wartości. Narodowy socjalizm jest wierzeniem i wolą, duchem i czynem, ideą i życiem. Przytem ruch ten nie jest nieuduchowiony, tylko nieintellektualny.“

Czy twierdzenie, że **życie jest żyjące i że coś jest uduchowione, ale nieintellektualne,** czyli, że masło raz jest maślane, a drugi raz nie, może być kojącym balsamem na kłopoty obywateli Trzeciej Rzeszy, należy powątpiewać. To też szeregi „zrzędów, popsujów i krytykomanów“ rosną, a na **lewicy partji powstaje ferment, tych, którzy pragną drugiej rewolucji.**

Pierwsza rewolucja się skończyła niezwykle szybko. Pięciu baronów zasiadających w rządzie potrafiło sobie znaleźć miejsce tuż koło steru. Trzeba pamiętać, że gospodarczo rzecz biorąc, **niemiecka rewolucja była rewolucją kapitału przeciw klasie robotniczej!!!**

Tęsknota do drugiej rewolucji rośnie, bo rosnąć w tych warunkach musi. Kapitaliści wiedzą o tem i zaczynają drżeć ze strachu, że **konjunktura obniżania płac robotniczych może się zamienić na konjunkturę wywłaszczania środków produkcji według teorji Marxa.**

Szefem tej reakcji w rządzie Hitlera jest wicekanclerz Franz von Papen, exoficer, dyplomata, junkier i multimiljoner. Przez szereg miesięcy zdawało się, że pamięć o nim zaginie. Niespodziewanie odzywa się w nim przed paru dniami stary kawalerzysta i z brawurą sobie właściwą szarżuje w auli uniwersytetu marburskiego narodowy socjalizm. Mówi o **„tajemniczych mrokach, jakie panują w pojęciach ludu“,** przeciwstawia się zwalczaniu religji, szafowaniu zarzutów o reakcjonizm i kończy wołaniem: **„Czy w tym celu przeszliśmy rewolucję antymarksystowską, aby wprowadzać w życie program marksystowski?**

Mowa Papena światła dziennego w Niemczech nie zobaczyła. Dzienniki, które je usiłowały przedrukować, zostały skonfiskowane. „Nazi“ zastosowali w pełni metodę „totschweigen“. Tylko Rosenberg odezwał się na łamach „Völkischer Beobachtera“ i, nie wymieniając nazwiska Papena, rozprawił się z nim energicznie, pisząc:

„Nie proklamowaliśmy rewolucji poto, by przeżyta epoka mogła ogłaszać powrót do stosunków z przed 500 laty.

Czesi oburzają się na „Pravo Lidu“.

Praga. (PAT) „Poledni List“ w ostry sposób występuje przeciwko **artykułowi praskiego dziennika „Pravo Lidu“, zniesławiającego pamięć ministra Pierackiego.** Pisma stwierdza, że **nad grobem godzą się najwięksi nieprzyjaciele.** Zasadą wszystkich uczciwych ludzi **jest milczenie po śmierci człowieka.** Inaczej rozumieli autorowie artykułu. **Moralność autorów artykułu można porównać z moralnością dzikich.** Nie mieliśmy zupełnie stosunków ze zmarłym ministrem spraw wewn. Polski. Trudno jest jednakże milczeć gdy czytamy „Pravo Lidu“. Należy wykazać jak niską wypadnie moralność autorów artykułu.

Pismo **krytykuje cenzurę czeską, która nie reaguje na obelgi, rzucone na męża stanu sąsiedniego państwa.**

Dalsze aresztowania

na Pomorzu i w Poznańskiem.

Część aresztowanych już zwolniono.

W Świeciu zostali aresztowani: Alojzy Scholc, kierownik Młodych Stronnictwa Narodowego, oraz Tomasz Znaniecki, działacz socjalistyczny.

W Wągrówcu aresztowano b. kierownika placówki O. W. P. Jana Gomólskiego i znanego również działacza narodowego Ziółkowskiego. Obu jednakże już zwolniono.

W dniu 20 bm. p. wicestarosta **w Starogardzie zwolnił z aresztu** adwokata dr. Sucheckiego i Kiełpińskiego z Starogardu; prezesa Wiktora Frydrycha ze Skórcza i prezesa endecji ze Zblewa Fr. Warczaka.

W Poznaniu pozostają nadal w więzieniu: kierownik „młodych“ emerytowany major Jan Kiedrowski, Gałęski, Holasz i Chudziński.

Z pośród członków **Obozu Nar.-Radykalnego zatrzymani** zostali do tej pory **adw. Howorka,** Bławdziewicz, Budniak, Kordylewski, Frąckiewicz, Łuczak i Motz. **Zwolnieni** zostali Nycz, Grządzielski, Kucner i Motek.

Osobno aresztowano w Poznaniu **radnego miejskiego Rauscha,** przeciwko któremu wytoczono śledztwo o złośliwe uwagi w związku z zamordowaniem min. Pierackiego.

Akcja terorystyczna w Austrji nieco osłabła.

Wiedeń, 22. 6. (PAT) „Wiener Ztg.“ twierdzi, że narodowo-socjalistyczna akcja terorystyczna w Austrji **zmniejszyła się w ciągu ostatnich 24 godzin dzięki odkryciu kilkunastu składów materjałów wybuchowych** oraz dzięki utworzeniu wszędzie milicji miejscowej.

„Insbrucker Ztg.“ donosi, że w dniu święta młodzieży, urządzonem w Insbrucku zachorowała znaczna ilość dzieci. Obecnie okazuje się, że **narodowi socjaliści dali im w tym dniu do picia mydliny, aby wywołać sztucznie wymioty i uwolnić dzieci od udziału w uroczystościach.**

Hitlerowca zamordowano

za obrazę religji katolickiej.

Berlin, 22. 6. (PAT) Członek partji narodowo-socjalistycznej Elsholz został zamordowany w m. Gollmuetz przez członka katolickiej organizacji „Deutsche Jugendkraft“. Morderstwa dokonano podobno **na tle religijnem.** Mordercę oraz miejscowego nauczyciela katolickiego i 11-tu członków organizacji „Deutsche Jugendkraft“ aresztowano. **Kurja biskupia przeniosła miejscowego proboszcza do innej parafji,** gdzie oddany został do dyspozycji władz śledczych.

Związek niemieckiej **młodzieży katolickiej został rozwiązany** na całem Pograniczu.

Pogrzeb zamordowanego odbył się bardzo uroczyście **w Poczdamie na koszt państwa.** Podczas pogrzebu obecny był specjalny reprezentant Hitlera.

Ostatnie przygotowania do nowego lotu w stratosferę.



Uczony belgijski Cosyns, były asystent znanego lotnika stratosferycznego prof. Piccarda, czyni ostatnie przygotowania do nowego lotu w stratosferę w pobliżu Brukseli. Termin lotu nie został jeszcze ustalony.

Ambasady w Polsce i w Niemczech.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych rozeszły się pogłoski, iż **rząd niemiecki wystąpi do Polski z wnioskiem o podniesienie placówek dyplomatycznych w Warszawie i w Berlinie do godności ambasad.** Inicjatorem tego projektu ma być **min. Goebbels, który przeprowadza starania w tym kierunku.** (r)

Mussolini omawia wizytę Hitlera.

Rzym, 22. 6. (PAT) Mussolini przyjął ambasadora francuskiego de Chambruena. Tematem rozmowy było **ostatnie spotkanie Mussoliniego z kanclerzem Hitlerem w Wenecji.** Spotkanie to przedstawić miał Mussolini ambasadorowi francuskiemu jako wydarzenie **w niczem nie zmieniającego obecnego układu stosunków włosko-francuskich.** Sprawa **ewentualnej wizyty ministra Barthou w Rzymie nie była rzekomo omawiana.**

pod formą konserwatywnej rewolucji. Rewolucja narodowo-socjalistyczna odrzuca nauki minionych czasów, jako dla niej nienadające się".

Znacznie ciekawiej odpowiedział Goering, który między „nazimi" jest najulubieńszym pupilem reakcji. Oświadczył on:

„Nie od nas zależy, czy druga rewolucja jest konieczna. Hasło do pierwszej dał wódz i on sam ją zakończył. Jeżeli wódz życzy sobie drugiej rewolucji — gotowi jesteśmy już jutro wyjść na ulicę. W przeciwnym razie zdławimy każdego, kto wbrew woli wodza zechciałby rewolucję wywołać."

To jasne i wyraźne. Owszem, rewolucję zrobimy, ale sami do niej ochoty nie mamy. Dobrze jest jak jest i gdzieś na przedłużeniu czuć maleńką dozę solidarności z Papenem. Firma posłuszeństwa wobec wodza jest zachowana, ale wychodzenie na ulicę z tak pozbawionemi temperamentu „rewolucjonistami" nie wróży nic dobrego.

Początkowo sądzono, że mowę marburską zapłaci Papen dymisją. Ostatnio twierdzi się w kołach urzędowych, że zapanowało już porozumienie. Ani Hitler nie wyciągnie konsekwencyj z krytyki swych rządów przez wicekanclerza, ani tenże sam wicekanclerz z faktu konfiskaty swego przemówienia przez najmłodszego kolegę w rządzie Goebbelsa.

Prąd życia zamącił się małym wirem i popłynie dalej spokojnie. Tak ma wyglądać na powierzchni. Ale w głębi? Tam w ukryciu przed oczyma ciekawych będzie się toczyła dalsza **walka między kapitalistycznym nacjonalizmem i marksystowskim socjalizmem, czyli między jedną i drugą połową narodowego socjalizmu** no i przedewszystkiem między baronami i nazimi z tem jednak zastrzeżeniem, że baroni coraz częściej zaczynają się ubierać w piękne mundury różnych „Gruppenführerów" i uzyskują przemożny wpływ na partję od środka.

Inna rzecz, że druga rewolucja wciąż wisi w powietrzu.

St. O. Strąbski.

Bank Rzeszy wstrzymuje przydział dewiz.

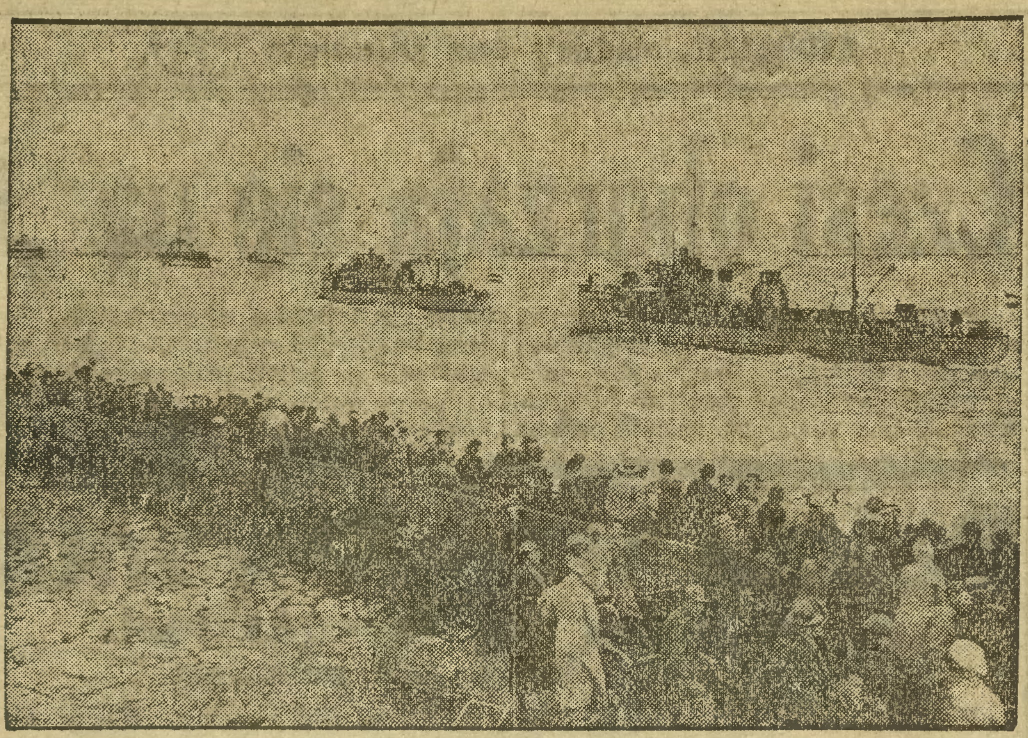
Berlin, 22. 6. (tel. wł.) Urzędowo komunikują: Napięta sytuacja dewizowa Banku Rzeszy zmusza do **ograniczenia aż do odwołania przydziału codziennych kwot dewizowych. W ten sposób, aby nie przewyższały wpływów tego samego dnia.**

Począwszy od poniedziałku dnia 25 bm. Bank Rzeszy będzie stosował **repartycje żądanych kwot, biorąc za podstawę wpływy we wszystkich dewizach.** Podstawą żądania od Banku Rzeszy przydziału dewiz pozostaje nadal zezwolenie instancji kontroli dewizowej.

Powyższe zarządzenie może mieć dwa oblicze. Jeśli zagranica nie będzie otrzymywała pełnego przydziału dewiz — marka spadnie na łeb na szyję, jeśli natomiast Bank Rzeszy będzie tylko swym importerom przydzielał częściowe kwoty na ich zapotrzebowanie **handel zagraniczny Niemiec ulegnie sparaliżowaniu.**

Jest znamienne, że mimo pokrycia, obracającego się już w granicach 2% Niemcy nie chcą opuścić rąk i walczą na straconej pozycji. Trzymają ich **lekkomyślnie dane przyrzeczenia Hitlera i Schachta.** Nikt nie ma teraz odwagi przyznać się i powiedzieć, że **marka już spadła.**

Holenderskie statki wojenne w drodze do Gdyni.



W najbliższą środę wejdzie do portu gdyńskiego kontrtorpedowiec marynarki wojennej holenderskiej „Eversten", któremu będzie towarzyszyła łódź podwodna. Jednostki te zabawią w Gdyni do 2 lipca. Jest to pierwsza wizyta holenderskiej marynarki wojennej w Polsce. Na fotografji widzimy wyjazd eskadry na 6-ciotygodniowe ćwiczenia.

Nowa polityka zbożowa.

Warszawa, 23. 6. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. poświęcone przedewszystkiem omówieniu wytycznych polityki zbożowej kampanji 1934/35. Po ustaleniu tych wytycznych komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania min przemysłu i handlu w sprawie bieżących rokowań traktatowych oraz załatwił sprawy bieżące.

Średniowiecze.

Berlin, 22. 6. (PAT) Z Bremy donoszą, że załoga fabryczna jednego z przedsiębiorstw **dokonała samosądu na przywódcy fabrycznej rady zaufania.** Z powodu sprzeniewierzenia personel fabryczny oprowadzał go po ulicach miasta **i zmusił do bicia w bęben i powtarzania: „Jestem szachrajem i zdrajcą robotników".**

Niemieckie zbrojenia.

Strasburg, 23. 6. (PAT.) Strasburska „Republique" donosi: Armja niemiecka tzw. Übergangsheer **wynosi obecnie 300 tysięcy ludzi, w czem 21.000 oficerów w służbie czynnej.** Liczbą tą nie są objęci oficerowie z resortu ministerstwa lotnictwa. To same pismo informuje o będącym rzekomo w budowie **wielkim podziemnym porcie lotniczym w lesie Lüneburg.**

Codzień to samo...

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Uczeń 8 klasy gimnazjalnej niejaki Waldenberg strzelił do siebie w zamiarze samobójczym. Kula utkwiła z lewej strony klatki piersiowej, zaledwie o parę milimetrów od serca. W szpitalu dokonano operacji wyjęcia kuli. Przyczyną samobójstwa były nieudane egzaminy maturalne. Sprawę tę uczeń tak sobie wziął do serca, iż targnął się na życie.

Przechodząc przez przejazd kolejowy wieśniak Byliński, mieszkaniec pobliskiej Jabłonny dostał się pod koła parowozu, który dosłownie zmiażdżył nieszczęśliwego. Wszczęte zostało śledztwo, celem ustalenia czy winy nie ponosi dróżnik kolejowy, który wczas nie ostrzegł nieszczęśliwego przechodnia. (r)

Kapłan polski — bohaterem.

W Hong Kong jednem z największych miast Chin, zdarzyła się katastrofa, wywołana eksplozją zbiornika gazowego. Przebieg katastrofy był straszny. W chwili eksplozji ogromny huk wstrząsnął miastem i słup ognia wzbił się w górę, obejmując w mgnieniu oka sąsiednie budynki. **Trzynaście domów zostało zupełnie zniszczonych.** Ludzie w panice uciekali z mieszkań. **Ofiarą katastrofy padło 13 osób, w tem 2 dzieci.** Liczba rannych przekroczyła **setkę.**

W akcji ratunkowej wziął wybitny udział **o. Wieczorek, salezjanin,** rektor kościoła św. Antoniego, pochodzący ze Śląska. Tuż po wybuchu przybiegł czemprędzej na miejsce katastrofy i zabrał się zaraz do ratowania. **Z narażeniem własnego życia wyniósł z płonących budynków kilku Chińczyków** i wysłał do szpitala. Między wyratowanymi przez o. Wieczorka było również **jedno dziecko,** dla którego pomoc niestety była bezskuteczna.

O. Wieczorek opanowaniem i powagą swoją pomagał wydatnie władzom w uspokojeniu ludności. Pomoc jego i poświęcenie wzbudziło uznanie i podziw wśród miejscowego społeczeństwa. Pisma miejscowe donoszą o tem na pierwszej stronie.

Litwini poraz pierwszy na konferencji kolejowej

Ryga, 23. 6. (PAT.) Prasa kowieńska podaje, że **na konferencji międzynarodowej kolejowej w Krakowie, mającej się odbyć z udziałem Polski, Niemiec, Łotwy i Litwy,** ze strony litewskiej wezmą udział w charakterze delegatów wicedyrektor wydziału handlowego ministerstwa komunikacji **inż. Masilases oraz dyrektor wydziału taryfowego Burdulis.** (Jest to pierwszy udział delegatów Litwy! — red.)

Walki z komitadżimi.

Sofja, 2. 6. (PAT) Operacje oddziałów rządowych przeciwko oddziałom komitadżi macedońskich trwają w dalszym ciągu. Na pomoc oddziałom wojskowym **wysłano artylerję górską i samoloty.** Według oświadczenia rządowego, o ile komitadże nie poddadzą się w czasie przewidzianym, **będą uznani za bandytów,** a wojsko rządowe użyje wszystkich środków celem ich zgniecenia.

Mac Donald wyjeżdża nad Amazonkę.

Londyn, 23. 6. (PAT.) Lekarze Mac Donalda nalegają na niego, aby na wypoczynek swój **wyjechał jak najdalej od Londynu,** by nie mógł się komunikować telefonicznie z gabinetem i współdziałać w pracach rządowych. Postanowiono, że premjer **większą część swego urlopu, trwającą około 3 miesięcy spędzi zagranicą.** Projektuje się, że Mac Donald około 10 lipca wyjedzie prawdopodobnie do Brazylji **i odbędzie tam wycieczkę wzdłuż Amazonki.**

Wyjazd Mac Donalda na tak długi okres czasu z Londynu jest zdaniem niektórych kół oznaką stopniowego wycofywania się z rządu narodowego. Jednakże opinja ta nie jest uzasadniona. Troskliwość, z jaką odnoszą się do zdrowia Mac Donalda raczej wskazuje na to, **że gabinet obecny pragnie utrzymać Mac Donalda jako swego przywódcę rządu narodowego tak długo, jak tylko stan zdrowia uczyni to możliwem.**

Burmistrz miasta Ryczywołu zawieszony w urzędowaniu.

Decyzją władz wojewódzkich zawieszony został w urzędowaniu burmistrz miasta Ryczywołu p. Pituła. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że p. **Pituła dopuścił się nadużyć służbowych.**

Zjazd chrześcijańskich nauczycieli zgromadził 300 delegatów.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów Chrześć. Narodowego Stowarzyszenia Nauczycielstwa szkół powszechnych. Po oficjalnych przemowach powitalnych i zagajeniu obrad przez prezesa **senatora Siecińskiego ze Lwowa,** referaty wygłosili: red. K. Jędrzejewski pt. **„Stanisław Staszic, jako wychowawca narodu"** i p. Rogalczyk „Rola stowarzyszenia wobec szkoły i potrzeb nauczycielstwa polskiego". Nad obu referatami wywiązała się dyskusja. Po przerwie obiadowej St. Sedlaczek **wygłosił referat pt. „Znaczenie i potrzeba kongresu wychowawczego".** Następnie zjazd wysłuchał sprawozdań i przeprowadził dyskusję nad niemi. Wybrano szereg komisyj, które zaraz rozpoczęły swą pracę.

W dniu dzisiejszym nastąpi zamknięcie obrad wewnętrzno-organizacyjnych. W niedzielę odbędzie się konferencja ogólna dla nauczycielstwa w klasztorze na Bielanach.

Na zjazd, który ma wyłącznie charakter organizacyjny przybyło **około 300 delegatów.** Zaznaczyć należy, iż po nabożeństwie, na którem był także biskup **Szlagowski,** piękną przemowę do zebranych wygłosił **ks. kard. Kakowski.** (r)

Sympatyczna obsługa w samolocie



W jednym z wielkich niemieckich samolotów pasażerskich, kursujących pomiędzy Berlinem a Zurychem, pełni służbę stewarda **(kelnerki) sympatyczna młoda panienka.**

Z naszego punktu widzenia

O nikczemnej naturze Czechów jesteśmy wszyscy głęboko przekonani, ale nie mówimy o tem głośno, jak się nie mówi w porządnej rodzinie o tym jej członku, który wszedł w bilską styczność z kodeksem karnym.

W danym wypadku trzeba jednak nazwać rzeczy po imieniu. Po ohydnym, bestjalskim mordzie skrytobójczym na śp. min Pierackim cała Europa pospieszyła z wyrazami współczucia. **Jeden tylko rząd rzeczypospolitej czechosłowackiej kondolencyj nie przysłał, jakby dając tem wyraz swej solidarności z mordercą!!!** Jakby było mało tego bezprzykładnie cynicznego zachowania tej republiki ex-żandarmów i wieszatieli austrjackich, oficjalna agencja prasa „Centropress“ rozsyła artykuł, noszący w tytule i podtytule pytanie i odpowiedź: **„Kim był zamordowany polski minister spraw wewnętrznych?“ — „Krwawa karjera Bronisława Pierackiego“.**

Zbrodnicze oszczerstwo wypowiedziane nad otwartą trumną nieszczęsnej ofiary stara się go przedstawić jako krwawego siepacza. O Bogu ducha winnym człowieku pisze się w tym niesłychanym paszkwilu, że **„na rękach jego jest krew tysięcy niewinnych ofiar“.**

Artykuł rozesłany przez „Centropress“, na czele którego stoi red. Szvichovski, prezes praskiego komitetu porozumienia prasowego czesko-polskiego (sic!!!!!) powtórzyło „Pravo Lidu“, organ naczelny stronnictwa trzech aktywnych ministrów czeskich: ministra sprawiedliwości Devera, ministra opieki społecznej Meissnera i ministra zdrowia Czecha.

Organ księdza Hlinki „Slovak“ twierdzi, że artykuł ten mógł się pojawić **tylko w jakimś brukowcu lub pornograficzno-sadystycznem piśmidle.**

Nie byliśmy nigdy przyjaciółmi politycznemi zmarłego tak tragicznie ministra, ale dlatego właśnie **możemy zawołać o pomstę ludzką i boską na tych nikczemnych czeskich opluwaczów naszej narodowej godności, bo ś. p. Pieracki przelewał tylko swą krew, walcząc w szeregach Legjonów za Polskę.**

Wątpimy, **czy niedługo znajdzie się w Polsce człowiek, który poda rękę jakiemukolwiek czechowi.**

*

Wizyta b. premjera Prystora w Kownie zasługuje na baczną uwagę. Poraz pierwszy tak wysoko postawiona, aczkolwiek nieoficjalna tym razem osobistość, mogła się przedostać do Kaunas. Gdy rządził tam Waldemaras **nawet mucha z Polski przelecieć nie mogła.**

Nie można sobie dużo obiecywać po tej wizycie. Piętnastoletniej idjotycznej propagandy pod hasłem: Oddajcie nam Wilno — nie można przetworzyć tak łatwo w atmosferę normalnych stosunków państwowych. Ale jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności **Niemcy, którzy opłacali dotychczas kowieńską szopkę, zawrócili z dotychczasowej drogi i chcą Litwę wygłodzić.**

Eksport litewski do Niemiec został zamknięty. Niemieccy weterynarze zostali odwołani. Kowieńskie produkty rolne nie znajdą już drogi do Królewca. Litwa w odpowiedzi ma zastosować zarządzenia odwetowe i przeciąć drogi niemieckiego wywozu przemysłowego.

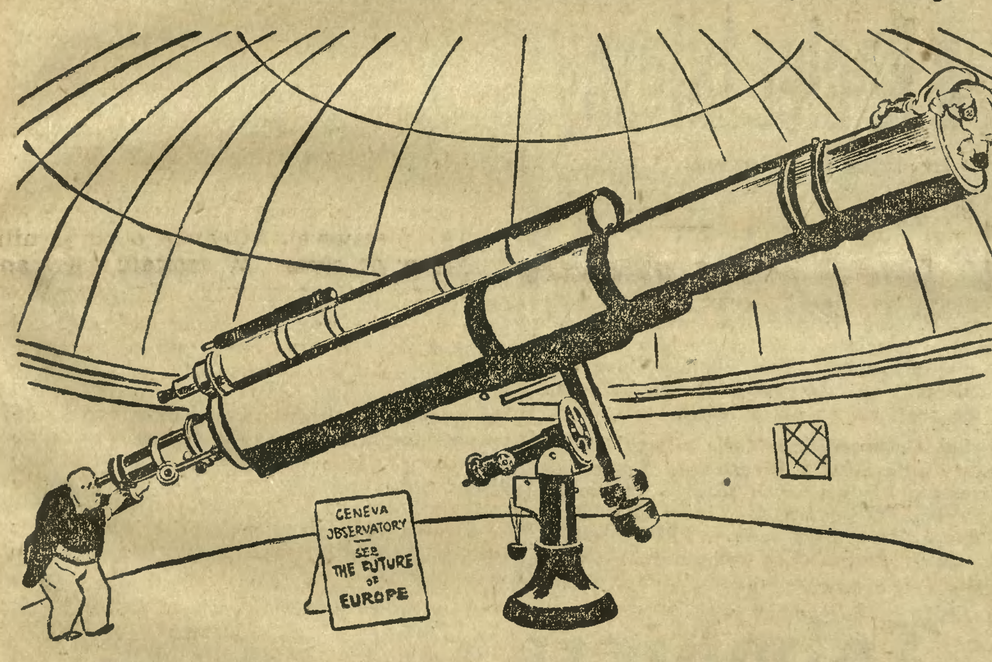
Jeżeli wiadomość o wojnie handlowej litewsko-niemieckiej się potwierdzi, Kowno przekona się jak ciężka jest dola niemieckiej kolonji i może potrafi się wyzwolić od zależności berlińskiej. **Gdy Litwini przestaną być marjonetkami poruszanemi przez Auswärtiges Amt, będzie można z nimi zacząć rozmawiać jak ze zwykłemi ludźmi.** Trzeba więc mieć nadzieję, że wizyta p. Prystora może się stać **bardziej owocną, niż się to zapowiadało.**

Jeżeli

nie możesz sam ofiarować, to zbierz — coś wśród swych znajomych i nadeślij do Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu, ul. Św. Marcina 69, za blankietem P.K.O. na konto czekowe 207.470.

Każda i najdrobniejsza ofiara przyśpiesza termin zupełnego wypłacenia pomnika.

Humor angielski na tle kwestji rozbrojeniowej.



W obserwatorjum genewskiem. Spojrzyj w przyszłość Europy.

Słowianie pod Berlinem.

Niemcy dziwią się nazwom miejscowości w lasach pod Szprewą.

Że dzisiejsza Brandenburgja była przed wiekami słowiańską, a nazywała się Branibor — o tem wiedzą dobrze badacze dziejów prastarych, a dotyczących Słowian nadodrzańskich, czy nadłabskich. Prusakom jednak ta prawda, choć jasna, nie chce trafić do przekonania i mocno się nie podoba. W badaniu zaś tych tajemnic przeszkadza Niemcom ta okoliczność, że **nie są zdolni, żadnym sposobem, wymówić prawidłowo słów i nazw słowiańskich,** a tem samem zbadać etymologji nazw różnych miejscowości. Nam zaś wiadomo, że nieledwie każde miano, zwłaszcza miejscowości, ma swój rodowód, czyli etymologję.

Otóż, jakiś naiwny współpracownik „Berliner Tageblatt'u“ zapuścił się niedawno **w okolice lasów nadszprewskich** (Spreewald), gdzie się niespodziewanie natknął **na lud, mówiący jakimś „dziwnym“ językiem,** którego „kulturalny Niemiec“ wcale nie rozumiał. Język ten brzmiał dlań **„podobnie jak wendyjski“.**

Oczywiście, lud ten, zaledwie o kilkadziesiąt, lub nawet kilkanaście kilometrów od **„stolicy świata“** (tą stolicą świata ma być Berlin), zamieszkuje miejscowości, których nazwy brzmią współpracownikowi „Tageblattu“ **całkiem obco.**

Są to oczywiście **pokolenia starosłowiańskie,** które mniejwięcej przed dziewięcioma lub dziesięcioma wiekami, cofając się, a walcząc przytem zaciekle, przed następującymi na nich Germanami, doszły do ówczesnych lasów nad Szprewą i tam się osiedliły. Puszcze te były wówczas dla najeźdźców niedostępne, jako moczarami i bagnami obronne. Słowianie cofali się przed Niemcami i przed przymusowym chrztem, wiedząc, że skoro przyjmą chrześcijaństwo, Niemcy będą ich uważać za swoich, czyli za poddanych władcy niemieckiemu. Było to dla nich tak wstrętne, że woleli śmierć, albo osiedlenie się wśród bagien, aniżeli przymusową germanizację.

Podróżując po tych lasach, natknął się naiwny korespondent na **takie „nazwy“,** których nie rozumiał, a które w pisowni niemieckiej tak są zniekształcone, że brzmią aż śmiesznie, jak np. **Woczowska** (Wotschofska), **Radusz** (Raddusch), **Suszów** (Suschuff), **Długi** (Dluggy) i t. p. Wszystko to brzmi dla Niemca tak „seltsam“, że często dojść niepodobna, jak się te miejscowości naprawdę nazywają.

Obecnie plemiona te, które nasi lub inni badacze dziejów zamierzchłych, różnie mianują jak: **Obotryci, Wilcy, Serbowie lub Wendowie,** są to jakby resztki zduszonej przed wiekami istności, mówiący często językiem, dla Niemca niezrozumiałym zupełnie, a dla innego Słowianina częściowo niezrozumiałym. Faktem jedynie pozostanie, że Słowiańszczyzna sięgała, przed dziewięcioma, czy dziesięcioma wiekami, lub jeszcze dawniej, **po samą Łabę (Elbę), lub za nią jeszcze ku zachodowi.**

Olga Wolbryk. (50

ŻONA NAUCZYCIELA

(POWIEŚĆ).

(Ciąg dalszy).

Komisarz inspekcyjny, przed wojną znany malarz, który odbył był z Tarnowem podróż na Wschód i wysoko cenił jego wiedzę, postarał się o przeniesienie go do Dubówki. Nic więcej dla niego zrobić nie mógł.

Stosunki były w Dubówce jeszcze nieznośniejsze niż w Soljance. Młodzież zuchwalsza i oporniejsza. Nauczyciela traktowali jak marnego urzędniczynę, który winien się podporządkować ich woli. Młoda nauczycielka, poprzedniczka Tarnowa, została zgwałcona przez szesnastoletniego ucznia, i ściągnęła na siebie najwyższą niechęć władz sowieckich, gdy wstydząc się następstw, nie dających się ukryć, wniosła podanie o przeniesienie do innej miejscowości... Komisarka oświatowa wysłana z miasta gubernjalnego dla zbadania sprawy, udzieliła jej ostrej nagany za tchórzostwo, poczem ustawiła obok siebie na zaimprowizowanej trybunie dziewczynkę trzynastoletnią, lada dzień mającą zostać matką i w gorących słowach przedstawiała ją jako przykład „dzielności obywatelskiej“. „Potrzeba nam młodych matek, by nas odradzały szczerymi republikaninami! Potrzeba nam dzieci, zawdzięczających swe istnienie Rosji sowieckiej, potrzeba nam młodzieży, która z mlekiem matki wyssie nowe, mocne ideały rodziców...“

Trzynastoletnia matka zmarła w cztery tygodnie później w połogu, a kobiety z Dubówki, wbrew zasadom sowieckim tak wytłukły piętnastoletniego ojca, że nazajutrz po pogrzebie jego nieletniej kochanki, musiano kopać grób dla niego.

Wtedy to, dla zapobieżenia dalszym skandalom usunięto młodą nauczycielkę, a miejsce jej zajął Tarnów.

Jego wiek, sztywna noga — następstwo ciężkiego reumatyzmu, spowodowanego wystawaniem w śniegu w oczekiwaniu żony — brzydota, mrukliwe, ponure usposobienie, podobnie jak w Soljance wywołały dla niego nastrój wrogi. Gdy jednak stara żona popa, której cudem udało się zachować fortepian, opowiedziała znajomym, że nowy nauczyciel, Osyp Tarnów, przyszedłszy się przedstawić jej mężowi, grał cudownie, przyczem łzy jak groch spływały mu po biednej twarzy — starsi wieśniacy uczuli coś w rodzaju współczucia dla człowieka, którego losów tragicznych nie znali, lecz się domyślali.

Młodzież natomiast ze swym sowieckim przywódcą, „rekwirowała“ nauczyciela i fortepian, ilekroć im przyszła chętka urządzenia zabawy w budynku szkolnym.

W półmrocznej sali, skąpo tylko oświetlonej, wśród szarych kłębów dymu papierosów, mogło się zdawać, że przy starym klekocie siedzi kościotrup i zdrętwiałemi palcami przygrywa młodzieży do tańca.

Ciekawscy węszyli w domu nauczyciela i odkryli pokój, urządzony niemal dostatnio — a utrzymany czysto i w największym porządku. Tylko ogromne księgi, porozkładane na długim stole, z rycinami przedstawiającemi potworne twarze ludzkie i straszliwe smoki, zarysy skał i ptactwo całkiem nieznane, znów rozbudziły nieufność i grozę. A groza ta spotęgowała się w strach paniczny, gdy Tarnów nagle wszedł do pokoju i warkliwym, ochrypłym głosem krzyknął:

— Co tu robicie... w pokoju mojej żony?! Precz... wynoście się!!!

Od tej chwili wszyscy w Dubówce wiedzieli, że nauczyciel dniem i nocą wyczekuje powrotu żony — podobnie jak pokój, który dla niej urządził i utrzymywał tak czysto...

A oto wróciła...

Wróciła nareszcie...

Ta jego żona!...

Osyp Tarnów uniósł na sienniku górną część ciała, a z gardła jego wydobył się dźwięk ostry, świszczący... Ta obca, jasnowłosa kobieta — jego żoną, jego Maryną... Jego madrą, dobrą towarzyszką... Kobietą z jego świata...

Zacisnął pięści i walił niemi w pierś, jak gdyby pragnął zatrzeć zaciekle, przed nim kości.

— Nie... nie... Musi się pan napić czegoś ciepłego... zaraz przyniosę... A potem zasnąć... zapomnieć.

Klaudja pochyliła się nad wielką łysą czaszką o zapadniętych, pałających oczach.

Podała mu szklankę gorącej herbaty.

Prędko upiła rozpuszczone włosy. Tylko jeden srebrzyście lśniący kosmyk opadał na jasne czoło. By się móc swobodniej poruszać, zrzuciła, mimo zimna watowany płaszcz i tylko wielką chustą otuliła szczelnie swą wiotką postać. Pod osłoną grubych rękawic ręce jej pozostały delikatne i białe, ale linje palców świadczyły o niezwykłej energji.

Osyp Tarnów bezwiednym ruchem ściągnął rozchelstaną na piersiach koszulę. Oczy jego jak urzeczone wpatrywały się w delikatne białe ręce, a z sinych warg spłynęły bezdźwięczne, urywane słowa:

— Kim pani jest? Takich rąk nie widuje się już w tym kraju.

Klaudja Streborn stała u jego barłogu, a szklanka, którą trzymała, dzwoniła o spodek, zdradzając drżenie ramienia.

— To ręce matki, nie mogącej zrobić nic innego, jak czekać na syna.

Dźwignął plecy i siadł na pościeli. Jakby gotując się do oporu przeciw tej obcej kobiecie, która mu się narzuciła. Ale w ruchu tym był też bezwiedny gest człowieka kulturalnego, który nagle znalazł się obok damy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— W Łodzi towarzystwo opieki nad zwierzętami urządza konkurs na najlepiej utrzymanego konia dorożkarskiego.

— W zjeździe Polaków z zagranicy w Warszawie wezmą udział reprezentacje młodzieży z Milwaukee, Chicago, Detroit i New Yorku.

Ohydne morderstwo pod Pakością.

Dwie ofiary zemsty stróża polowego. — Jedna osoba w szpitalu walczy ze śmiercią.

Z Pakości donosi nasz korespondent:

Wczoraj rano o godz. 2,30 drogą Pławin—Wielowieś wybrały się wozem cztery osoby, zdążające do Pakości. Niedaleko miasta oczekiwał ich **stróż polny niejaki Ignacy Żydowicz,** zatrudniony w majątku Wielowieś, który **ukrył się w rowie.** Miał on już oddawna osobiste porachunki z przejeżdżającymi.

W chwili, gdy przejeżdżał obok niego wóz, oddał Żydowski znienacka **z odległości kilku metrów strzał do 26-letniego Marcina Marczaka, kładąc go trupem na miejscu.**

Gdy pozostali poczęli uciekać, **stróż puścił się za nimi w pogoń,** goniąc szczególnie niej. **Płaszczykowskiego,** którego opuściły wreszcie siły, tak że nie widząc innego wyjścia, ukrył się w rowie. Żydowicz spostrzegł go jednak w rowie i oddając w jego kierunku strzał z rewolweru, **ciężko ranił Płaszczykowskiego w plecy.** Płaszczykowskiego przewieziono do szpitala powiatowego w Strzelnie, gdzie walczy ze śmiercią.

Po odnalezieniu zwłok Marczaka i pławiącego się we krwi Płaszczykowskiego rozpoczęto pogoń za mordercą. Do chwili obecnej nie udało się go ująć. Zwłoki pozostawiono na miejscu tragicznego spotkania aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

W związku z strasznym morderstwem dowiadujemy się jeszcze dodatkowo, iż **druga ofiara mordercy, 27-letni Płaszczykowski również zmarł** w godzinach wieczornych w szpitalu w Strzelnie. Był on wdowcem i osierocił dwoje dzieci. Śp. Marczak natomiast pozostawił żonę i dwoje dzieci. Jak wykazują dochodzenia policyjne, młody 26-letni morderca Żydowicz z pełną świadomością i premedytacją dokonał strasznej zbrodni. Policja czyni energiczne poszukiwania za zbiegłym zbrodniarzem.



Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR KIN:

„MORSKIE OKO“ zamknięte i przekształcone na kawiarnię.

Kino „CZARODZIEJKA“. Arcywesoły film p. t. „Ja w dzień, ty w nocy“. Tygodniki i dodatki dźwiękowe.

Kino „BAJKA“. Najweselszy film sezonu p. t. „Nie jestem aniołem“. Tygodniki i kreskówka.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno i Suchy Dwór. dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie[Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

STATKI RYBACKIE Z FINLANDJI.

Przyszły do portu gdyńskiego z Hangö 2 fińskie statki rybackie, które udają się z Gdyni do Północnej Islandji na połowy ryb. Statek „Astraca“ posiada 1157 t. r. br. a załoga złożona z 78 osób, ss. „Petsamo“ o pojemn. 4626 t. r. br. posiada załogę złożoną z 213 osób. Liczna załoga obydwu statków złożona jest nietylko z marynarzy do obsługi lecz również ze znacznej ilości rybaków oraz robotników, zarówno mężczyzn jak i kobiet. Obydwa statki zaopatrzone są w odpowiedni sprzęt do połowów, sól oraz beczki do pakowania i przechowania ryb.

Statki te po zakończeniu połowów za 3 miesiące wrócą bezpośrednio do Finlandji.

ZEBRANIE ZWIĄZKÓW POWIATOWYCH.

W sali rady miejskiej w Gdyni rozpoczęły się dzisiaj obrady związków komunalnych województwa pomorskiego, na których omawia się działalność gromad, majątkowe prawa i obowiązki między zniesionemi obszarami dworskiemi a gminami, ustala wytyczne co do wysokości wynagrodzenia wójtów niezawodowych i co do zorganizowania biur gminnych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Na niemieckim statku „Dalälvfen“ podczas ładowania szyn zsunęła się jedna szyna w luce statku robotnikowi Antoniemu Langemu na prawą stopę, powodując zgniecenie palców u nogi. Wezwana karetka pogotowia odwiozła poszkodowanego do szpitala św. Wincenteggo.

MIĘDZYKLUBOWY TURNIEJ TENISOWY.

W niedzielę 24 bm. od godz. 16 do 20 na kortach tenisowych K. S. „Gdynia“ obok dworca kolejowego odbędzie się **międzyklubowy turniej tenisowy** pomiędzy K. S. „Gedania“ z Gdańska a K. S. Gdynia.

Turniej zapowiada się bardzo interesująco.

Młodociani i odważni sportowcy.

Jeden z okrętów marynarki wojennej, stojący na redzie portu gdyńskiego, zauważył łódź stale oddalającą się w głąb zatoki, wskutek czego wysłano na pomoc motrówkę, która przyholowała łódź do kapitanatn portu. W łodzi tej znajdowało się **5 dzieci z Oksywia,** a mianowicie: Bronisław Wójcik - 15 lat, jego brat Wiktor - 6 lat, Jan Majewski - 12 lat, jego brat Stanisław - 10 lat i Edmund Wierzbowski 14 lat. Jak się okazało, młodociani sportowcy wynajęli łódź od rybaka, aby przejechać się po morzu, jednakże dość silny wiatr i fale odepchnęły ich na kilka kilometrów od brzegu i zawdzięczając jedynie pomocy marynarki wojennej, **zostali wszyscy uratowani.**

Dzieci przybyły do kapitanatu **portu mocno** zmęczone, zmarznięte i wystraszone tak, że początkowo trudno było z nimi rozmawiać. Dopiero po posileniu ich gorącą herbatą dowiedziano się o całej wyprawie i motorówka pilotowa odwiozła niefortunnych sportowców na drugą stronę kanału do Oksywia. Łódź zatrzymana została przez kapitanat w oczekiwaniu na niesumiennego rybaka, który wbrew wydanym zarządzeniom wynajął łódź małym dzieciom bez dozoru starszej osoby.

Likwidacja Seminarium Nauczycielskiego w Lubawie.

Z końcem roku szkolnego zostało zlikwidowane Państw. Sem. Naucz. (męskie) w Lubawie, założone za czasów niemieckich.

Obecnie, po wejściu w życie nowej ustawy szkolnej, Sem. Naucz. zostało zlikwidowane. Uczniów pozostałych dwóch kursów przekazano do Seminarjum Naucz. w Grudziądzu. Nauczyciele otrzymali przeniesienia do innych uczelni. Gmach Sem. Nancz świeci narazie pustkami. Miasto ucierpi niewątpliwie na zlikwidowaniu Sem. Nauczycielskiego.

Z Gdańska.

UKARANIE KOBIET-KOMUNISTEK.

Sąd gdański skazał posłankę Metę Totzki za kolportaż ulotek komunistycznych na 3 lata więzienia oraz 60-letnią Marję Schadowską za to samo przekroczenie na rok i 3 miesiące więzienia.

Właściciele nieruchomości bronią się.

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) Dnia 1 lipca odbędzie się w stolicy zjazd rady naczelnej Związku Zrzeszeń właścicieli nieruchomości w Polsce. Na zjazd ten spodziewane jest przybycie kilkuset delegatów z całego kraju. Przedmiotem obrad będą m. in. postulaty gospodarcze właścicieli nieruchomości w dziedzinie podatkowej, prawodawczej administracyjnej. Rada naczelna ma wypowiedzieć się również w kwestji połączenia związku zrzeszonej własności miejskiej z centralą stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w jedną jednostkę organizacyjną.

Z sali sądowej.

Smutny złego początek, a koniec żałosny.

W n-rze 120, z dnia 29 maja br., pod tyt. „Wielkie pranie brudów z domów ZUPU“, podaliśmy sprawozdanie z procesu, jaki się rozgrywał przed Sądem grodzkim, na skutek prywatnego oskarżenia wytoczonego przez pomocnika administratora domów ZUPU **p. Waligórskiego,** przeciwko lokatorowi **Celewiczowi** o zniesławienie, popełnione przez to, że rozsiewał o nim wieści, iż dopuścił się wspólnie z **Wnukiem dozorcą domów ZUPU,** kradzieży platerów na szkodę inż. Sakowicza. Ponieważ do zgody nie doszło, a oskarżony ofiarował dowód prawdy, który sędzia dopuścił, więc przesłuchano szereg świadków na udowodnienie poczynionych przez oskarżonego zarzutów przeciwko oskarżycielowi.

Dalszy ciąg odroczonej wówczas dla przesłuchania dalszych świadków rozprawy, odbył się dnia 21 bm. przed sędzią s. gr. p. Palędzkim.

Do rozprawy powołano jako świadków Wład. Wnuka, Wład. Maciejewskiego, b. administratora domów ZUPU, Garncarzównę Marję i wdowę po tragicznie zmarłym w katastrofie przez zawalenie się jednego skrzydła Bloku, techniku Brzozowskim, Anielę Brzozowską.

Jako pierwsza zeznaje p. **Aniela Brzozowska,** na skutek sprzeciwu adwokata zast. oskarżyciela pryw. bez zaprzysiężenia.

Jeszcze za życia śp. męża dowiedziała się, że **inż. Sakowiczowi zginęły platery** i wówczas zwróciła uwagę mężowi, czy to nie są te platery, które zastawił u nich jako swoje, za kwotę 30 zł Waligórski wspólnie z Wnukiem. Waligórski wówczas zapewniał, że platery te są jego własnością, ale musi ich zastawić, bo dotychczas nie otrzymał pensji. Inż. Sakowicz platery te rozpoznał jako swoją własność.

Kiedy spotkała Wnuka i zapytała go co ma robić z temi platerami i kiedy ich wykupi, ten krzyknął do niej: „Trzymać pysk, i platery także“.

Kiedy na skutek doniesienia jej męża do Policji o zastawie plater u niego wytoczono Wnukowi proces o kradzież tych plater, Brzozowska na pierwszej rozprawie, za namową Garncarzówny i innych, ażeby oszczędzała Waligórskiego, bo on ma dzieci, o współudziale Waligórskiego w zastawieniu plater nie wspominała.

Jeszcze przed miesiącem spotkał ją raz Waligórski przed domami Kasy Emerytalnej i groził jej, że ją zabije, jeżeli będzie przeciwko niemu zeznawała.

Świadek Maciejewski, z zawodu agronom, b. administrator domów ZUPU zeznaje, że o zaginięciu plater inż. Sakowicza słyszał, później też i Waligórski jako jego zastępca o tem mu zameldował, że platery u inż. Sakowicza zaginęły i że podobno dozorca domu Wnuk platery tez znalazł w piwnicy i oddał je na przechowanie do Brzozowskich. Później był też przesłuchiwany jako świadek w rozprawie przeciwko Wnukowi o kradzież. Wnuk jednak w drugiej instancji został od oskarżenia zwolniony. Waligórskiego zna od kilkunastu lat i nie przypuszczał, aby on był zdolny do popełnienia takiego czynu.

Wnuka przyjął swego czasu na stanowisko stróża na interwencję śp. Brzozowskiego.

Osk. Celewicz protestuje zeznania Maciejewskiego, że nie Waligórski, lecz on doniósł mu pierwszy o kradzieży plater u inż. Sakowicza, jak również o tem że platery się znalazły.

Świadek Maciejewski sobie tego nie przypomina. Platery Brzozowska przetrzymywała przez dwa miesiące. W tym miejscu świad. Brzozowska zarzuca Św. Maciejewskiemu, że zeznania jego są fałszywe, gdyż Wnuka przedtem nie znali ani go nie polecali.

Świad. Garncarzówna Marja słyszała jakieś rozmowy Celewicza z Brzozowską o platerach, ale treści dokładnej tych rozmów sobie nie przypomina. Wie tylko, że platery ukradziono, i że dosyć długo były one u Brzozowskich. Wnuk do Brzozowskiej za jej bytności nie przychodził.

Świad. Wnuk Władysław mimo sprzeciwu obrońcy oskarżonego z powodu bezpośredniego zainteresowania w procesie, zostaje zaprzysiężony.

Świadek przyznaje, że do Brzozowskich przyniósł platery na przechowanie, jednakże sam, bez Waligórskiego. Twierdzi on, że platery te znalazł w piwnicy między śmieciami, i tam je zapakował do worka z cementu i przyniósł je do Brzozowskich, lecz ich nie zastawiał.

Brzozowska ponownie podtrzymuje swoje zeznanie, że platery przyniósł Wnuk razem z Waligórskim również zaprzecza, jakoby je przyniósł w worku od cementu, a twierdzi, że platery przynieśli w walizce, zaś większą tacę, która się do walizy nie zmieściła przynieśli osobno.

Ponieważ Wnuk mimo to obstaje przy swoich zeznaniach, że platery przyniósł sam i we worku a nie w walizce, przeto sędzia rozprawę odracza i postanawia, **akta przekazać do prokuratorji, celem wdrożenia dochodzeń karnych przeciwko Wnukowi i Brzozowskiej o fałszywe zeznania.**

Smutne były złego początki, lecz koniec będzie żałośniejszy, gdyż skończy się dla kogoś kryminałem.

Tabakiera dla nosa,

czy nos dla tabakiery?

Wszelkie monopolę i państwowe przedsiębiorstwa zarobkowe, mają tę jedną wspólną wadę, że z czasem zatracają swój charakter komercjalny, a stają się instytucją biurokratyczną, a nawet fiskalną.

Nie zaprzeczamy, że dzieje się to często wbrew intencyj czynników kierowniczych, — że winę niedociągnięć lub też przeciągnięć pewnych postanowień, przypisać należy hypergorliwości, organów I. lub II. instancji, lecz nie brak też odwrotnych wypadków, że III. instancja znajduje się jakby pod szklanym kloszem do którego nie docierają echa codziennego realnego życia. Dla ilustracji przytoczymy jeden, lecz wymowny fakt.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozesłało w pierwszej połowie kwietnia br. wszystkim abonentom telefonicznym, ogólnopolski spis abonentów i stacyj telefonicznych, z wyjątkiem Warszawy, a więc najważniejszej chyba dla wszystkich abonentów stacji. Jak karta tytułowa tego spisu opiewa, ma to być **spis na rok 1934.** Wobec tego zaś, że ukazał się dopiero w połowie **kwietnia 1934 r.** spodziewaćby się należało, że zawierać on będzie wszystkich abonentów **conajmniej według stanu z 31 grudnia 1933 roku.**

Po przejrzeniu tego spisu spotyka abonenta jednak niemiłe rozczarowanie, albowiem spis ten przedstawia wartość **najwyżej drogiej makulatury.**

W jednej tylko Gdyni brak jest nazwisk ni mniej ni więcej jak 800 abonentów. Nie wiele lepiej przedstawiają się i inne większe miasta.

Jeżeli więc ktoś chce się porozumieć telefonicznie z takim zapomnianym w spisie abonentem, to najpierw musi wzywać informację, aby mu podała numer żądanego abonenta, a potem dopiero może się połączyć z żądanym numerem. Ponieważ nawet za rozmowę z informacją abonent musi płacić, więc każda rozmowa z posiadaczem aparatu nie objętego spisem, abonent płacić musi podwójną należytość, a w dodatku obarcza pracą informację, i traci sam cenny nieraz czas na wyczekiwanie zanim otrzyma tą informację, a nieraz jej nie otrzyma wcale, gdyż urzedniczka z informacji, najczęściej podenerwowana nadmiarem pracy, informacji nie udzieli, lub udzieli ją w pośpiechu mylnie.

Ile chaosu i irytacji powoduje taki niekompletny spis, ten tylko może zrozumieć, kto zmuszony jest kilkanaście lub kilkadziesiąt rozmów dziennie przeprowadzać. Co gorsza, Urzędy Pocztowe każą sobie w dodatku za ten bezwartościowy dla abonenta spis **płacić zł 2,50 i to płacić przymusowo, bez względu na to, czy abonent z tego spisu chce lub niechce korzystać.**

Wychodząc z tego założenia, powinienby zarząd kolejowy każdego korzystającego z tej lokomocji pasażera zmusić do kupna rozkładu jazdu i nie miałby obowiązku wywieszać na każdej stacji bezpłatnie rozkładów pociągów.

Ta tylko jest różnica, że kolejowe rozkłady jazdy, mimo że kupno ich nie jest obowiązkowe, są zawsze aktualne i rzadko spotyka się w nich usterki, natomiast spisy telefoniczne, przymusowo narzucane abonentom są nieaktualne i przedstawiają wartość drogiej makulatury.

Również i miejscowy gdyński spis abonentów sieci telefonicznej, jakkolwiek wydany został dnia 1 listopada, jest dziś, wobec ogromnego wzrostu uczestników, zupełnie nieaktualny. Spis ten jednak nic nie kosztuje, gdyż abonent dostaje go bezpłatnie. Nowego spisu jednak **tutejszy Urząd Pocztowo-Telegraficzny wydać nie może, bez wyraźnego zezwolenia Ministerstwa, jakkolwiek wydawnictwo takiego nowego spisu Urząd nietylko nic nie kosztuje, lecz przeciwnie przynosi mu z anonsów firm poważny czysty zysk i odciąża urzędników informacji od zbędnej pracy.**

Mimo to spisu takiego dotychczas nie wydano, bo **Ministerstwo Poczt i Telegrafów ociąga się z udzieleniem zezwolenia.**

Wobec tego zapytać się godzi, czy Telegraf i Telefony, są przedsiębiorstwem państwowem, czy urzędem fiskalnym.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Elektryczność!!!

Życie agenta policji lub detektywa prywatnego nie jest usłane różami. Nie zawsze znajdują się przestępcy, którzy rozumieją, iż walcząc z nimi, detektywi prywatni — błędni rycerze XX wieku — spełniają swój twardy obowiązek obrony prawa, że raz się zwycięża, drugi raz jest się zwyciężonym. Nie zawsze walka z przestępcą może być prowadzona w sposób, że się tak wyrażę, godny dżentelmena.

Spotkałem w mojej praktyce przeciwników, ludzi z podziemnego świata, którzy walkę ze mną traktowali jako interesującą grę, coś, jakby partję szacha, rozgrywaną na wielkiej szachownicy życia.

Gdy wreszcie wpadli w ręce sprawiedliwości, dzięki moim wysiłkom, bynajmniej nie mieli do mnie pretensyj i żalu, lecz raczej podziw, że okazałem się od nich sprytniejszy, inteligentniejszy. Wielu z przestępców tego typu składało mi nawet wizyty po odsiedzeniu swej kary i moje rozmowy z nimi były często bardzo interesujące.

Ale jest to tylko jedna strona medalu. Ileż razy poprzysięgali mi pomstę, ileż razy poczta przynosiła mi listy, pełne pogróżek, ileż razy w sposób wprost cudowny uniknąłem zamachów na moje życie...

Mieszkałem wówczas na jednem z przedmieść Paryża w małej willi, tonącej w powodzi wiosennej zieleni.

Siedziałem właśnie rano w gabinecie i głowiłem się nad sprawą jakiegoś zawikłanego morderstwa, gdy odezwał się dzwonek telefonu.

— Hallo?

— Czy pan Konrad Wichura? — odezwał się jakiś zdenerwowany głos kobiecy.

— Tak! — odpowiedziałem.

— Niech się pan strzeże! Elektryczność!!! — zabrzmiał znów głos nieznajomej.

— Co takiego? — zapytałem, lecz kobieta, która rozmawiała ze mną, odłożyła słuchawkę.

Przez chwilę obracałem słuchawkę w ręku, poczem położyłem ją z powrotem na widełkach. Wzruszyłem ramionami i powróciłem do pracy, biorąc ową rozmowę za głupi żart telefoniczny, które w wielkich miastach są na porządku dziennym.

W kilka godzin potem, gdy opuszczałem willę, udając się do miasta, dozorca wręczył mi list „express", który przyszedł południową pocztą. Rozerwałem kopertę. List był krótki:

— Niech się pan strzeże! Elektryczność!!!

Podpisu nie było. Charakter pisma był kobiecy. To było zastanawiające. Postanowiłem się zainteresować tem dziwnem ostrzeżeniem, czas jednak naglił, siadłem więc do auta i udałem się na konferencję do prefektury policji.

Gdy wieczór wracałem do domu, zapomniałem już dawno o liście i o rannej rozmowie telefonicznej. Myśl moja obracała się nieustannie koło sprawy zamordowania bankiera Chasley'a. Starałem się powiązać ze sobą logicznie, zrywające się nieustannie nici śledztwa.

Auto, prowadzone przezemnie, zatrzymało się przed willą, w której mieszkałem w zacisznej alei.

Dawałem właśnie dozorcy sygnały klaksonem, by otworzył bramę, gdy podszedł do auta posłaniec z urzędu telegraficznego i wymienił moje nazwisko, borykając się z trudnościami wymowy. Gdy wyjaśniłem mu, że jestem tym, którego szuka, wręczył mi depeszę.

Otworzyłem ją i osłupiałem. Telegram brzmiał:

— Niech się pan strzeże! Elektryczność!!!

Podpisu znowu nie było. To owa kobieta, która telefonowała rano, ostrzegła mnie po raz trzeci.

Sprawa zaczęła wyglądać poważnie. Zagadnąłem natychmiast dozorcę, czy nie było nikogo w willi w czasie mojej nieobecności.

— Nikogo poza funkcjonarjuszem elektrowni, który stary popsuty zegar elektryczny zamienił na nowy! — odparł dozorca, sięgając ręką do elektrycznego włącznika w hallu.

— Nie zapalać światła! — zawołałem, rozumiejąc już teraz wszystko.

Nie myliłem się. W nowym zegarze elektrycznym znajdowała się bomba z ilością dynamitu, jakaby wystarczyła do wysadzenia willi w powietrze.

„Funkcjonarjusz" elektrowni nie został wykryty. Nie wiem też, kto była kobieta, która ocaliła mi życie?

Ogłosiłem w pismach paryskich, by osoba, która „oddała mi wielką usługę" zechciała wyjawić mi swe nawisko i w kilka dni potem otrzymałem list, zawierający jedynie amatorską fotografję pięknej młodej dziewczyny. Nie zdołałem jej odnaleźć, mimo wysiłków.

Fotografja pięknej nieznajomej, która uratowała mi życie, stoi zawsze na mojem biurku.

Biskup detroicki odwiedzi Polskę.

Wyjechał do Europy **ks. biskup Michał Gallagher, ordynarjusz diecezji Detroit** w Stanach Zjednoczonych, w której zamieszkuje kilkaset tysięcy Polaków. Towarzyszy ks. biskupowi w podróży osobisty sekretarz, **ks. prałat Woźnicki,** Polak.

W podróży swej ks. biskup Gallagher odwiedzi Rzym, Lisieux, Lourdes, poczem przybędzie do **Częstochowy.** Ks. biskup żywi wielki kult dla naszej Matki Bożej Jasnogórskiej, dwa razy już bowiem był w Częstochowie. W projektowanej podróży po Polsce zwiedzi ks. biskup w pierwszym rzędzie **Kraków** i złoży wizytę swemu koledze z okresu studjów akademickich, ks. metropolicie Sapiesze.

Jubileusz grabarza.

Pochował 1.300 nieboszczyków.

W Kufstein (Austrja) obchodził niezwykły jubileusz 50-letniej służby jako grabarz na tamtejszym cmentarzu 70-letni Antoni Astner. Astner **pochował w ciągu swojej pięćdziesięcioletniej służby 1.300 nieboszczyków.** Osobliwością wszakże w tym wypadku jest to, że Astner **ma tylko jedną prawą rękę,** lewą utracił 25 lat temu na skutek wybuchu. Zamiast lewej ręki ma protezę i pomimo to wykonywa swoje funkcje grabarza z powodzeniem.

Koszłują wino a piją tylko wodę.

W Paryżu założono przed rokiem „Akademję wina", w skład której wchodzi dwudziestu nieśmiertelnych nowego zupełnie typu; są to mianowicie: prezesi głównych związków winiarzy francuskich, do zadań których należy troska i opieka nad produkcją wina i prowadzenie propagandy na rzecz konsumcji szlachetnego napoju. Otóż ci „akademicy" **piją tylko... wodę.** Dziwny ten — przyznać trzeba — u winiarzy obyczaj i gust tłumaczą oni tem, że konsumując na codzień i stale wodę, konserwują smak, co pozwala im przy kosztowaniu wina odróżniać jego gatunki i różne odcienie.

Ślub b. premjera Jędrzejewicza.

W kościele ewangelicko-augsburskim w Warszawie odbyły się zaślubiny b. premjera **Janusza Jędrzejewicza** z panią z domu **Baudouin de Courtenay,** primo voto Ehrenkreutzową.

Małżonkowie po ślubie udali się w podróż do Francji.

Zgnilizna moralna środowisk „oświeconych".

Kronika policyjna naszych dzienników bez przerwy przynosi nam wiadomości o różnego rodzaju **oszustach, defraudacjach,** idących nieraz w grube tysiące i o innych nadużyciach pieniężnych, popełnionych przez ludzi inteligentnych. Zaczyna to niestety nikogo już nie dziwić. Coraz częściej też słyszymy **o zabójstwach na tle erotycznem** lub **niesnasek małżeńskich,** odsłaniających zgniliznę moralną środowiska oświeconych. Wreszcie doszliśmy i do morderstw **rabunkowych,** dokonanych przez **inteligentów.**

Przed kilku laty Warszawa była wzburzona morderstwem rabunkowem, którego ofiarą była służąca, mordercą zaś bandyta „na urlopie zdrowotnym". Od tego czasu znać duży postęp. Mordowanie służących dla rabunku mieszkania przestało już być monopolem mętów społecznych. **Morderstwo służącej Garncarkówny w Krakowie zorganizowali już studenci Akademji Sztuk Pięknych Schenkirzyk i Bobrzecki.** W tym samym Krakowie nie tak dawno niejacy **Maliszowie** również w celu rabunkowym zamordowali aż trzy ofiary.

Nad tem wszystkiem warto się zastanowić. **Trzeba odnaleść źródło zła.**

Bohaterowie ostatniej zbrodni w Krakowie, jak się okazało, przed dokonaniem swego haniebnego czynu **bawili się wesoło w towarzystwie kobiet lekkiego autoramentu,** po dokonaniu zaś morderstwa **udali się spokojnie na dancing** w „Esplanadzie" i tańczyli tam do późnej nocy.

Ten cyniczny szczegół odsłania nam tę smutną prawdę, iż motorem tych wszystkich potworności jest **chęć użycia „rozkoszy życiowych" bez względu na wszystko.** Żądza użycia popycha do okradania skarbu państwa, kas magistrackich, instytucyj publicznych, prywatnych, każe iść kraść i rabować i dusić nieszczęśliwą dziewczynę, przeszkadzającą wyprawie bandyckiej. Byle mieć pieniądze na knajpę, na dancing, na eskapady z kobietami niedwuznacznej konduity, które tak się już w kawiarniach i przebytkach nocnych zabaw pomieszały z damami z „towarzystwa", iż często trudno jedne odróżnić od drugich.

Już w szeregu procesów sądowych stwierdzono zasługi **„Tajnego Detektywa"** w kształceniu aspirantów do stryczka. Nie jest to przypadkiem, że **właśnie w Krakowie,** gdzie się usadowiło to pismo, zjawili się **Olejniczak, Maliszowie, Schenkirzyk i Bobrzecki...**

Co ujawnił proces krakowski.

W procesie przeciwko mordercom służącej Garncarzówny skończono przesłuchanie trójki oskarżonych. Przez długie godziny wsłuchiwał się komplet sędziowski w zeznania tych ludzi, starając się wyłuskać ziarno prawdy i znaleźć właściwego mordercę Garncarzówny.

Ani dwójka morderców - studentów, ani też **ich „kompan" złodziejaszek i dorożkarz** nie chcą przyznać się.

Schenkirzyk podtrzymuje, iż kierownictwo całej imprezy spoczywało w rękach Bobrzeckiego, który **finansował wyprawę** i miał być głównym odbiorcą zrabowanej gotówki.

Sensację budzi fakt, iż **w kufrze służącej znajdowało się 5.000 zł., o których mordercy nie wiedzieli.**

Czyn swych towarzyszy określa Schenkirzyk jako straszny, nazywając go nawet „bestjalskim mordem", ale sam nie przyznaje się do niego.

Dłuższa dyskusja wynika w momencie, gdy mowa **o wyrzutach sumienia** po zbrodni. Schenkirzyk miał się wyrazić do prof. Jankowskiego:

— **Ja się rozgrzeszyłem, ponieważ nie uważam to za złe, jeśli komuś, kto ma pieniądze i nie umie ich użyć, odbiera je ktoś, który urządzi sobie życie.**

Dodał równocześnie, iż czyn swój uważa za **„świetny wyczyn sportowy".**

Naturalnie, że teraz oskarżony wypiera się tego powiedzenia.

Zkolei szeroko omawiany jest przebieg zabawy na dancingu, gdzie mordercy bawili się przez całą noc po zbrodni, **dowcipkując na temat morderstwa!**

Skamieniałe szczątki przedpotopowego zwierzęcia.

Kołomyja. Sensację w Kołomyi stanowi znalezienie szczątków przedpotopowego zwierzęcia. Mianowicie na przedmieściu Karolówka robotnicy, zajęci przy robotach drogowych, natrafili w głębokości 180 cm. na szkielet jakiegoś niezwykłego zwierzęcia. Jak się po bliższem zbadaniu okazało, są to **skamieniałe szczątki,** pokryte częściowo resztkami skóry i włosów, **przedpotopowego zwierzęcia** Cervus Alcens lub Curiceros, które dzięki grubej warstwie iłu zachowały się stosunkowo dobrze. Tylko czaszka została uszkodzona uderzeniem łopaty przy kopaniu. Jest to pierwszy wypadek znalezienia szkieletu zwierzęcia tego gatunku w Polsce, to też wiadomość o tem wykopalisku wywołała ogólne zainteresowanie.

Woroszyłow — komisarzem ludowym dla obrony kraju.



Naczelny wódz czerwonej armji Woroszyłow po rozwiązaniu dotychczasowego komisarjatu wojny i marynarki powołany został na stanowisko komisarza nowoutworzonego komisarjatu ludowego dla obrony kraju.

Z KRAJU.

Drogi bite i gruntowe w Polsce

Według ostatnich obliczeń, długość dróg bitych w Polsce wynosi ogółem 47.361 km., z czego na drogi państwowe przypada 13.926 km., na wojewódzkie 10.230 i na powiatowe 20.970 km. Długość dróg gruntowych wynosi 30.183 km., w tem państwowe 3.675 km., wojewódzkie — 4.304 km., oraz powiatowe — 15.970 km.

Na 10.000 mieszkańców przypada 14,7 km. dróg bitych, oraz 9,4 km. dróg gruntowych.

Wybuch kotła.

Zabity został przypadkowy interesant.

Łódź. W domu przy ulicy Wolczańskiej 139 miał miejsce okropny wypadek. W domu tym znajduje się ślusarnia, należąca do Lewandowskiego.

Gdy do ślusarni przyszedł Konstanty Kowalczyk, nagle w ślusarni nastąpił wybuch. Okazało się, iż z nieustalonych przyczyn nastąpiła eksplozja naczynia z acetylenem. Żelazne odłamki rozerwanego naczynia uderzyły Kowalczyka w głowę, skutkiem czego **nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.** Charakterystycznem jest, iż prócz Kowalczyka nikt na szczęście żadnego szwanku nie odniósł. Skutkiem wybuchu cały szereg szyb wyleciało w całym domu.

Katastrofa samochodu straży pożarnej.

Jeden strażak zabity, 4 rannych.

Z Lublina donoszą: Wstrząsająca katastrofa samochodowa wydarzyła się w Sokołowie na rogu ulic Piłsudskiego, Kościelnej i Kilińskiego.

Samochód sokołowskiej ochotniczej straży pożarnej na zakręcie jednej z wymienionych ulic **przewrócił się, przyczem jeden ze strażaków został zabity na miejscu, zaś 4-ch odniosło ciężkie rany.**

Samochód prowadzony był przez naczelnika tamtejszej straży, Kazimierza Knechta, którego aresztowano. Knecht nie posiada prawa jazdy i w ostatnim momencie z powodu nieobecności szofera usiadł przy kierownicy i wyjechał do pożaru.

Drobne wiadomości.

— **Gdańszczanie** zaprowadzili przymus odbywania pracy dla wszystkich obywateli w wieku od lat 17 do 25.

— **Legatem papieskim na międzynarodowy kongres eucharystyczny w Buenos Aires** będzie kardynał sekretarz stanu Pacelli.

— **Głównodowodzący armji finlandzkiej** wydał rozkaz, zabraniający oficerom należenia do lóż wolnomularskich.

— **W dniu 2 lipca wyruszy z Warszawy do Częstochowy** pieszo pierwsza pielgrzymka niewidomych.

— **Tegoroczna akcja letnia Zw. Harcerstwa Polskiego** przewiduje przeprowadzenie ponad 2 000 obozów w całej Polsce, na których bawić będzie 40.000 młodzieży harcerskiej.

— **4.665 samobójstw.** W ubiegłym roku zanotowano w Polsce ogółem 4.665 samobójstw. Z tej cyfry 1.315 przypada na Warszawę.

— **Lwowski hurtownik owoców południowych K. Dam** popełnił samobójstwo u brata swego w Cieszynie.

— **Byłego posła na sejm Włodzimierza Kochana** (ukraińca) aresztowano w Sokalu.

— **Do Wilna przybyła** wycieczka harcerek z Bydgoszczy.

Nowiny Amerykańskie.

O polskich lotnikach.

Ubywają „liderzy" narodowych organizacyj wychodźców

Nareszcie słychać coś niecoś o naszych lotnikach. Gdy piszemy o „naszych" to rozumiemy w tym wypadku polsko-amerykańskich lotników, **wybierających się od długiego czasu z Ameryki do Polski.**

Pierwszymi lotnikami, którzy spróbują ponownie szczęścia w podróży powietrznej nad oceanem Atlantyckim, są **bracia Benjamin i Józef Adamowiczowie,** którzy na swym olbrzymim jednopłatowcu **„City of Warsaw"** zamierzają w jednym „skoku" przebyć przestrzeń z New Yorku do Warszawy. Bracia Adamowiczowie **rozbili się** w zeszłym roku będąc w drodze do Warszawy, kiedy zmuszeni byli lądować w Harbor Grace, w Nowej Fundlandji.

Stanisław Hausner, który dwa lata temu spadł na wzburzone fale oceanu i przez kilka dni utrzymywał się na swym aeroplanie do połowy zanurzonym we wodzie, również zamierza **w tym roku próbę powtórzyć** i w jednym „skoku" przelecieć ocean z New Yorku do Warszawy.

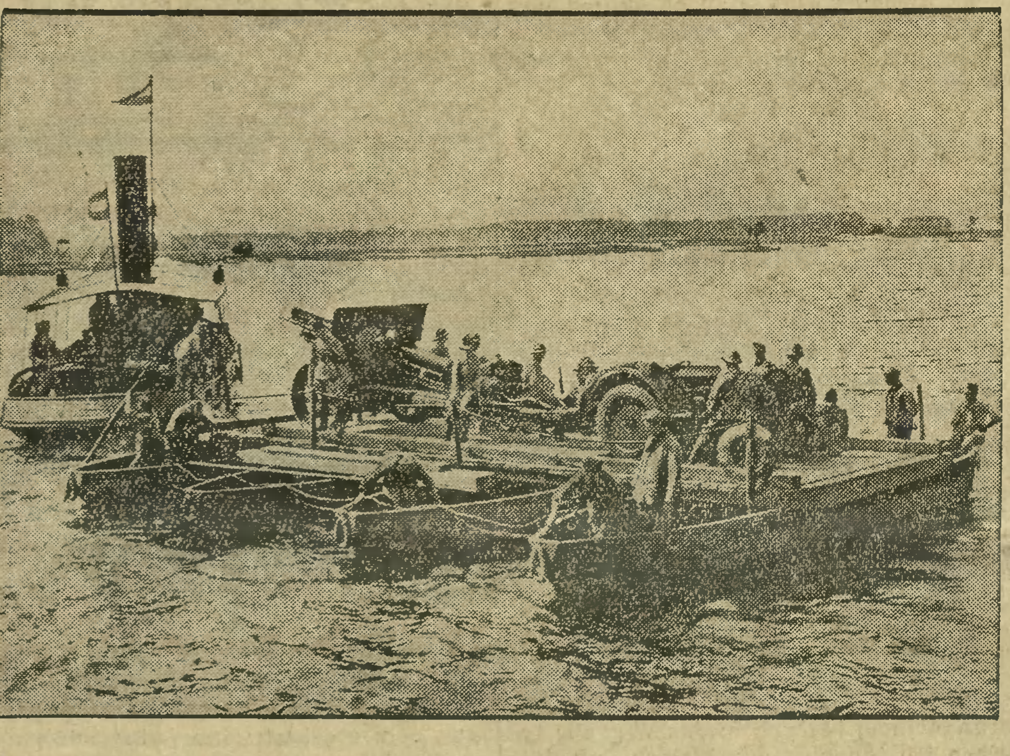
Należy życzyć im szczęścia. Oby dolecieli szczęśliwie!

*

Z Milwauke nadeszła wiadomość, że zmarł tam **adwokat Piotr Brzonkała** (rodowity Pomorzanin), od wielu lat uważany za „lidera" czyli przywódcę tak zwanych młodych w Związku Narodowym Polskim, aczkolwiek przy zgonie liczył ś. p. Brzonkała 59 lat.

W Detroit zmarła **ś. p. Prowidencja Bieszkie** (z Kaszub), ogromnie zasłużona dla Związku Narodowego Polskiego, dla którego idei od wielu lat z poświęceniem i zaparciem się siebie pracowała.

Manewry saperów holenderskich.



Na rzece Lek, wielkiej odnodze Renu, saperzy holenderscy odbyli wielkie manewry. Zdjęcie nasze przedstawia saperów podczas przeprawy ciężkiej armaty przez rzekę.

...Syn.

Z cyklu „Kobiety Pustyni".

— O Allah, la abgar Allah! Niech będzie Bóg pochwalony!

W małej izbie, gdzie rozsypano święty piasek pustyni, Aisza w białej gandorze, rytualnej koszuli, chyli głowę ku ziemi. Zdjęła sandały i boso, jak każą księgi święte, stąpa na piasek srebrny z Ouedu[1]) w dzień Sigura. Obmywa twarz oraz trzy razy ręce i stopy, szepcąc modlitwy. Na ramionach bransolety, by Allah zwrócił na nią uwagę i skuteczniejsza była prośba serdeczna.

— Niema Boga nad Boga i Mahomet jest Jego prorokiem! O spojrzyj na mnie Allah, o spojrzyj! Zaniosę ofiary Tolbie i rozdam kus-kus[2]) w dzień assury[3]). Przyjdzie Ali, mój małżonek do grobu świętego Marabuta w Temacin z pielgrzymką dziękczynną.

Uniosły się w górę dłonie.

— Zachowałam zawsze post w czasie Ramadanu[4]) i nigdy nie zasłużyłam na tobrię[5]). Żaden mężczyzna prócz Alego, któremu Allah dał mnie za żonę, nie widział mojej twarzy. Nie opuszczałam nigdy domu, ani też nie łaknęłam wielu klejnotów. Słuchałam Alego wiernie i nie sprowadzałam jego gniewu na swoją głowę!

Młode, wiśniowe usta przylgnęły do białego piasku. Czoło w prochu. I znowu białe ręce wyciągnięte ku niebu. Wielkie, piękne oczy, o mahoniowym odcieniu, zwilgotniały łzami.

— **O daj mnie syna, Allah! O daj mnie syna!**

Wślizgnęła się trwoga w serce, jak ellefa, żmija dwurożna wpełza do kwiatów w oazie. Zimny dreszcz.

— O Allah, Twoja niech się stanie wola, ale zezwól, abym oglądała jeszcze Nowy Rok po skończeniu Ramadanu i słuchała długo głosu Muezzina, gdy wejdą gwiazdy nad pustynią. Nie każ mnie młodo umierać, o Allah! Nie daj, by matka moja musiała się kryć z płaczem, gdy w otwartej trumnie poniosą mnie do grobu. Allah Akber!

Szczęśliwa była Aisza, gdyż zeszło na nią błogosławieństwo Allaha, ale niepokój kołatał w piersiach, bo oto pierwszy raz w jej życiu mogło stanąć pod palmami domu widmo śmierci i spojrzeć na nią oczyma zimnemi, jak żnuny[6]), duchy zła. Miała czternaście lat i życie miała piękne, beztroskie, albowiem dużo franków zarabiał Ali; nie bił nigdy i przywoził czasem z Biskry perfumy i hennę. I cieszyła się, że będzie matką, ale wiedziała, jak często, jak bardzo często czają się za domem niedobre cienie. Robiła wszystko, aby uchronić się przed złem spojrzeniem. Lali, jej przyjaciółka, młoda, szczęśliwa matka, przyniosła jej wczoraj ogon szakala, zabitego na cmentarzu w noc jasną od księżycowego światła. W rogach pokoju ułożyła wielkie kule z ciemnej materji. Bała się uroku złych oczu.

Prosiła, by matka zwracała uwagę i nie przechodziła koło domów, które ulewny deszcz rozwalił. A koło Oazy, gdzie czarna woda lśni się w świetle miesiąca, trzeba iść szybko nocą i powtarzać słowa: Bismillah, Bismillah... Czają się tam bowiem duchy złe...

Ukojona modlitwą, podniosła się Aisza z ziemi. Weszła czarna służąca, niosąc suknie.

— Salem alejkum...

Aisza skinęła głową i przeszła do wielkiej komnaty, gdzie palił się ogień. Wzięła do ręki czerwony szal i haik. Z niepokojem, a zarazem z jakimś radosnym dreszczem oczekiwania, i niejasnem przeczuciem wdziewała poraz pierwszy szaty, które będzie miała na sobie w chwili urodzin dziecka. W czterdziestym dniu ciąży, kobieta, by uprosić łaskę dla siebie i domu, musi ubrać suknie, na których za osiem miesięcy złoży dziecko. Przyjdą starsze kresne, matka i przyjaciółki i modlić się będą wraz z nią o syna. Aisza owinęła się w rożowy ksar i zdjęła bransolety. Legła na wielkich, czerwonych poduszkach i kazała palić pachnący aszeb. Zakryła materją bogato srebrem haftowaną lampę. Dym aszebu podnosił się w kominku. Na szaty Aiszy padały czerwone blaski ognia.

Weszła matka i przyniosła gotowaną u siebie kus-kus z cukrem i daktylami. Przychodziła czesać Aiszę w piątek i nosiła codziennie jedzenie, by córka pamiętała o rodzicach i wiedziała, że ma matkę, która nie chciała się pozbyć jej z domu. Zastukano do drzwi trzy razy. To krewne, ciotki i babka, niosły hennę i białe maści. Weszły przyjaciółki zamężne, których domy łączyły z domostwem Aiszy małe, ciasne ganeczki.

Murzynka odsunęła otwór w suficie. Do izby wionęła woń świeżego, suchego powietrza. Aisza, półleżąc patrzyła w błękitne, ciemne niebo, na którem paliły się jasne, złote ćwieki gwiazd.

Kobiety rozmawiały półgłosem. Gdy Aiszy babka, która obmywała zmarłych i była w poważaniu niezmiernem w całej oazie, podeszła do wnuczki, otoczyły ją kołem i wzniosły ręce do góry. Rozbrzmiał się chór modlitw:

— Chwała niech będzie Allahowi...

— Przez Imię Boga Litościowego...

— Niech Bóg ześle błogosławieństwo na wyznawców Proroka i poniży niewiernych. O Allah Akber! Alllah! Zwróć Twarz swoją o Panie na naszych nieprzyjaciół, Twarz swoją zagniewaną, ogień płonący, noc ciemną, piasek lotny, wichry gorące i kamienie suche!

Kobiety powtarzały zaklęcia. Buchnął jasnym płomieniem ogień. Rozwiązane włosy Aiszy, które opadły na ramiona kaskadą kasztanowych splotów. Na czole jej wycisnęła babka maścią biały znak. Potem na policzkach i koło ust. Biel jest kolorem szczęścia.

— Niech cię ma w opiece moc Allaha.

Powoli, rytmicznie, powtarzał chór groźne słowa modlitwy.

— O Boże, wypal Samunem oczy temu, kto pośle na nią spojrzenie złe i kto używa oczy swoich, by słać wzrok zły. Zetrzyj radość z jego czoła i jego warg. Zwróć na niego własne złe spojrzenie o Boże, na jego dobro i dom, który jest mu najdroższy!

Przysłonięto ogień i zgaszono lampę. Seledynowe światło księżyca sączyło się zieloną strugą. Ciemna postać babki stanęła w smudze miesięcznej poświaty. Długie milczenie. Aisza wtuliła się w poduszki. Niewytłumaczony lęk. Znowu starcze, drżące słowa:

— **Podnieś oczy swe na niebo i spójrz w** gwiazdy, które Bóg nad piaskami zawiesił. Chwała niech będzie Allahowi i wdzięczność i cześć i podzięka. Stworzył niebo i ziemię, które to rzeczy są większe niż stworzenie człowieka, lecz człowiek o tem nie wie. Podnieś swe oczy na niebo i spójrz we gwiazdy. La illa, illa Allah.

Wolno podeszła do Aiszy i wyciągnęła nad nią ręce, trzymając nad głową wnuczki sznur z nanizanemi kulkami. Dwadzieścia cztery wielkich ziarn w trzech odstępach, symbolizujących trzy podziały modlitwy.

— Niech będzie pochwalone Imię Boga Litościwego. El hamdu Illah. O Boże, jeżeli jest syn, to niech będzie syn i zapanuje nad innemi jak palma daktylowa panuje nad palmami. A jeżeli ma być córka — to niech się zmieni w syna i taka niech będzie Twa wola.

Odsłonięto ogień. Kobiety podchodziły kolejno do Aiszy i powtarzały jedno i to samo życzenie. Wszystkie pragnęły dla niej syna. Matka, krewne, przyjaciółki — Sala i Nana. Potem Aisza podniosła się i stanęła w środku komnaty.

Trwożnie, cicho, prawie szeptem powtórzyła słowa prośby i zaklęć:

— O wielki Boże, jeżeli jest syn — to niech będzie syn. A jeżeli jest córka — to niech się zmieni w syna, o Allah!

Wkoło niej mówiono półgłosem modlitwy. Słyszała drżące głosy rówieśnic.

— Zwróćmy oczy ku górze. O jak wielka jest chwała Allaha.

Aisza podniosła dłonie do twarzy i przysłoniła na chwilę oczy. Gdy znowu zaległa cisza, spojrzała w niebo. Świeciły nisko gwiazdy i noc głęboka szła na pustynię.

Tadeusz Kiełpiński.

---

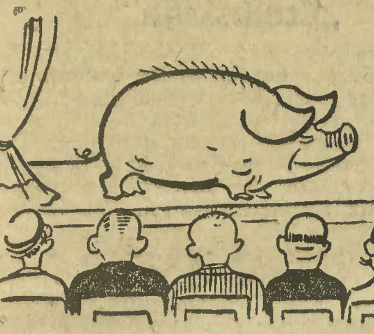
[1]) Oued — łożysko wyschłej rzeki.
[2]) Kus-Kus — potrawa arabska, rodzaj kaszy.
[3]) Assura — święto w Mzabie.
[4]) Ramadan — okres postu.
[5]) Tobria — wyłączenie z grona wiernych.
[6]) Żnuny — złe duchy.

Precz z polityką!

Kronika niedzielna, poświęcona Waldemarasowi, nieznanej babce aryjskiej i triumfowi wielkiej poezji.

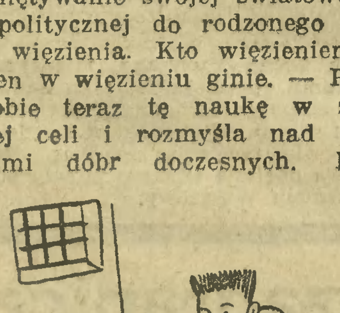
Bydgoszcz, 23 czerwca.

Postanowiłem sobie zacząć dzisiejsze rozważania ni mniej ni więcej — a od Waldemarasa. Mógłby się ktoś słusznie zadziwić, czy godzi się zaprzątać uwagę czytelników figurką tak mizerną i tak gruntownie przez własnych rodaków wykończoną. Twierdzę jednak, że nigdy nie można nie doceniać zbytnio nieprzyjaciół swoich, a właśnie trzeba poznawać usilnie ich wzloty i upadki oraz z ich dziejów wyciągać dla siebie wnioski. Zresztą nie jest powiedziane, że bohaterem jakiegokolwiek utworu nie może być np. Waldemaras. W Berlinie, a ostatnio również w Warszawie, grają w jednym z teatrów z dużem powodzeniem oryginalną sztukę p. t. „Awantura o Jolantę“, przyczem nie każdemu może



wiadomo, że tytułową postacią — ową właśnie Jolantą — jest nie żadna nadobna dziewica, ale poprostu... świnia. Tak, proszę wierzyć, zwykła sobie, pulchniutka, tłuściutka, merdająca zakręconym ogonkiem, świnka, która kończy swą karjerę sceniczną w ostatnim akcie, zamieniając się w smakowite szynki i kiełbasy, co wyraźnie sprowadza ślinkę na języki widzów. Sztuka jest więc bezwątpienia krzepiąca, a bardziejby jeszcze pełniła swą misję wychowawczą, gdyby na przedstawieniach rozdawano również fragmenty różowego świńskiego ciała spragnionej uczty duchowej publiczności teatralnej.

Wracajmy jednak do Waldemarasa. Sztuki teatralnej mu nie poświęcimy, boby jej pewno żaden teatr, nawet upaństwowiony, nie wystawił. Jednak kilkoro słów w kronice niedzielnej niech mu lekkich będzie. Jak wiadomo, Waldemaras był małym wzrostem człowiekiem, do wielkich interesów zapalczywie się biorącym. Wydawało mu się poprostu, jak tej historycznej już żabie, że uda mu się polskiemu koniowi nogę podstawić. Podstawiał, robił dużo wrzasku, i w rezultacie poszedł na 12-letnie rozpamiętywanie swojej światowej karjery politycznej do rodzonego litewskiego więzienia. Kto więzieniem wojuje, ten w więzieniu ginie. — Powtarza sobie teraz tę naukę w zakratowanej celi i rozmyśla nad znikomościami dóbr doczesnych. Postać



niedoszłego, a tak chętnego, dyktatora Litwy musi choćby i dlatego budzić pożałowanie, że Waldemaras przyczynił się niewątpliwie do wzbogacenia kulturalnego dorobku ludzkości. Pomyśleć tylko, że gdyby nie on, nie rozporządzalibyśmy dzisiaj tak niezawodnym instrumentem praworządności i państwowotwórczej dyscypliny, jakim są już dla całej niemal Europy obozy koncentracyjne. Szkoda tylko, że ich wynalazca nie próbował sam wartości swego pomysłu, a pokutuje za swe grzechy w starej jak świat i pospolitej instytucji więziennej. Sprawdza się jeszcze raz w tem miejscu przysłowie, że szewc bez butów chodzi...

A więc na Litwie jest wszystko tak jak było, Waldemaras siedzi, a świat niedługo chyba przejdzie nad nim do porządku dziennego i zapomni, że wogóle taki wielki mąż istniał. Nawet zasługa wymyślenia instytucji obozów koncentracyjnych będzie mu zapomniana, ba staną się one niedługo rzeczą tak powszechną, że nikomu nie przyjdzie do głowy szukać ich twórcy.

Obozy koncentracyjne jak wiadomo znalazły największe zastosowanie w hitlerowskich Niemczech, gdzie przyczyniają się do przeczyszczenia germańskiej rasy. Niemcy mają coraz większy kłopot z paragrafem aryjskim, który wyklucza z wolnych zawodów i ze służby publicznej osoby obce rasowo. Żeby dostąpić szczęśliwości doczesnej w służbie Trzeciego Reichu, nietylko samemu nie można być ani trochę semitą, ale trzeba się wykazać, że conajmniej babka, jeśli już nie prababka, była stuprocentową aryjką. I na tem tle dochodzi do całkiem śmiesznych historyj.

Niedawno pewien popularny tygodnik berliński rozpisał ankietę, w której zapytał swoich czytelników: „Jaka jest najbardziej pożądana kobieta?“ Brzmienie przeważnej części odpowiedzi było



osobliwe i dla nas conajmniej dziwne. Palmę pierwszeństwa przyznano... aryjskiej babci, której posiadanie jest największem marzeniem prawdziwych Niemców. Na dalszych dopiero miejscach znalazła się kobieta piękna, wzorowa matka, kobieta mądra itp.

W konsekwencji paragrafu aryjskiego spotkać można nierzadko w prasie niemieckiej ogłoszenia treści np. takiej:

„Szukam świadków, znających moją aryjską babkę. Zmarła w roku 1871.“

„Mój dziadek i babka byli aryjczykami. Stwierdzam to publicznie. — Dowody: fotografje i metryki.“

„Aby dowieść swej czystości rasowej poszukuję babki, ale nie takiej, za którą prawo upośledza.“

Te poszukiwania babek dały w rezultacie początek nowemu zawodowi, a poniekąd nawet przemysłowi. Fachowi genealogowie dostarczają każdemu, kto może zapłacić, babek aryjskich z równą łatwością, z jaką znaleźliby białych rodziców dla najautentyczniejszego murzyna.

W dzisiejszej kronice zdecydowałem się jak najdalej trzymać się od polityki. Konjunktura jest przecież taka, że i przyjemniej i wygodniej jest skierować swoje zainteresowania w inną stronę. Czy naprzykład literatura nie może dostarczyć tematów pięknych i podniosłych.

Czcimy stulecie „Pana Tadeusza“. To znaczy my czcimy w kraju w cichości serc i na domowy użytek, a kilku wybranych członków Polskiej Akademji Literatury robi to za nas wszystkich i na rządowy koszt w Paryżu. Coprawda powiedział ktoś kiedyś, że i w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu, więc nie należy przypuszczać, żeby częste wyjazdy do nadsekwańskiej stolicy miały wzmocnić duchowe walory niektórych z pośród na-



szych nieśmiertelnych, a przedewszystkiem nieśmiertelnie wszędobylskiego Kadena-Bandrowskiego.

Marzył kiedyś Mickiewicz, żeby wielkie jego dzieło trafiło w przyszłości pod strzechy, ale nie spodziewał się zapewne, że „Pan Tadeusz“ zawędruje nietylko do wieśniaczej chaty, ale i za rzeźnicką witrynę.

We Lwowie, mieście pięknem i sercu drogiem, znajduje się sklep wędliniarski Michała Wirgi, który tylko wysokiej kulturze literackiej swojego właściciela zawdzięcza to, że bawi się nim dzisiaj prawie cała Polska. Otóż ów pan Wirga postanowił również uczcić pamięć wielkiego poety. Na wystawie ustawiono popiersie Mickiewicza, pięknie przybrane



kwiatami, a poniżej jakiś nieznany artysta wymalował ozdobnie na dwóch kartach niektóre wycinki z IV księgi „Pana Tadeusza“ Połączono jednak w tem miejscu wzniosłe z pożytecznem i zaprzężono Mickiewicza do zareklamowania specjałów, które swoim klientom poleca znakomita firma. Czyż kogoś za serce lub za żołądek nie chwyci naprzykład taki wiersz:

„Kto zbadał puszcz litewskich przepastne [krainy
Aż do samego środka, do jądra gęstwiny,
Kto kiedykolwiek w życiu jadł wiejskie [wędliny
Wie, że są najlepsze...“

Wyliczywszy w wykwintnej, rymowanej formie różne rodzaje kiełbas i przysmaków — kończy lwowski poeta:

„...owych specjałów, na drugie śniadanie
Od Wirgi wziął Tadeusz, w gaj na [grzybobranie
Idąc z Telimeną...“

Przytoczyliśmy tych kilka wierszy, aby każdy mógł się przekonać jak dzisiaj wielka poezja toruje sobie drogę w życiu codziennem. Dojdziemy już chyba niedługo do tego, że Kochanowski będzie reklamował proszki do prania, Słowacki — pastę do butów, a męskie rymy Wyspiańskiego zużyje do swoich celów jakiś pomysłowy twórca czekolady. W każdym razie poezja górą! **(hak.)**

Pierwszy kinoteatr telewizyjny.

Epokowe zdarzenie w historji kultury.

W Londynie zostanie w najbliższych dniach otwarty pierwszy na świecie kinoteatr telewizyjny. W sali na 3 tys. osób będą widzowie bezpośrednio oglądali różne zdarzenia w Anglji i Irlandji. Ten fakt ma podobne znaczenie dla historji kultury, jak otwarcie pierwszego kina, a doniosłość jego znacznie przewyższa wprowadzenie i zwycięstwo filmu dźwiękowego. Fantazja Juljusza Verne'go zrealizowała się na jeszcze jednym odcinku!

Długa droga prowadziła od pierwszych prób telewizyjnych do dzisiejszego punktu zwrotnego w dziejach kina i teatru. Cała masa eksperymentów, wynalazków i postępujących krok za krokiem ulepszeń technicznych zapełniła tę przestrzeń czasu pomiędzy chwilą, w której udało się po niezliczonych żmudnych wysiłkach przesłać pierwszy zamglony jeszcze obraz na odległość w drodze telegraficznej, a chwilą, w której widzowie kinoteatru telewizyjnego w Londynie zaczną uczestniczyć **w różnych dalekich imprezach, n. p. w jakiejś uroczystości w Irlandji, w wyścigach w Epson,** lub w polowaniu na jakiegoś potwora morskiego w Loch Ness.

To wspaniałe zwycięstwo **odniesiono dzięki względnie prostej idei technicznej.** Realizacja jej była ściśle związana z odkryciem dziwnej właściwości elektrycznej pierwiastka selenu. Przed kilkudziesięciu laty już stwierdzono, że pierwiastek ten po krótszem lub dłuższem naświetleniu wydziela w odpowiedniej do ilości światła mierze prąd elektryczny. W związku z tem odkryciem powstało ogniwo selenowe, a następnie kamera fotograficzna, ta czarodziejka nowoczesnej techniki bezdrutowej.

Telewizja polega na następującej kombinacji. Naprzód rzuca się promień światła na obraz, który ma być przeniesiony na odległość. Ciemne punkty zatrzymają mniej światła, niż jasne. Ten sam promień światła, padający następnie na kamerę fotograficzną powoduje wytworzenie się prądu elektrycznego o rozmaitej intensywności, zależnie od siły naświetlania danego punktu obrazu.

Te impulsy elektryczne można przenosić za pośrednictwem drutu lub bez drutu, a ogół ich rekonstruuje w aparacie odbiorczym całość jasnych i ciemnych punktów obrazu, a tem samem i cały obraz.

Powódź fałszywych monet rumuńskich.

Czerniowce. Wykryto bandę fałszerzy, która puściła w obieg około ćwierć miljona lei. Okazuje się, że w Czerniowcach kursuje olbrzymia ilość fałszywych monet 100-lejowych, wobec czego ludność dla ostrożności wogóle nie przyjmuje monet po 100 lei.

Ile wart człowiek?

Niewolnictwo dawniej a dziś. Ile płacą handlarze żywym towarem za młode kobiety.

Według obliczeń niemieckiego urzędu zdrowia, istota ludzka w pełni sił do pracy przedstawia wartość **od 2000 do 2.000 funtów sterl., t. j. od 54.000 do 70.000 zł** według obecnego kursu. Widocznie wartość istoty ludzkiej wzrosła znacznie, jeżeli przypomni się ceny, płacone dawniej za ludzi.

Na początku 18-go wieku toczyła się w Anglji walka o monopol handlu niewolnikami, posiadany przez „English Africa Company“. Przeciwnicy tego monopolu twierdzili, że w razie otrzymania monopolu cena płacona za niewolnika podskoczy z 5 do 50 funtów sterl., co zrujnuje plantatorów.

W 1853 r. na targu niewolników w Richmondzie, w stanie Wirginji płacili plantatorzy amerykańscy za **dorosłego, tęgiego murzyna do 1.100 dolarów a za dziewczynę murzyńską do 850 dolarów.**

Fryderyk Wielki, dobierając swój pułk grenadjerów gwardji, płacił na owe czasy najwyższe, bo za **grenadjera wysokości 7 stóp (około 2.15 m.) dawał do 30.000 złotych na monetę dzisiejszą.**

Przeciętna cena, płacona w Ameryce Południowej przez handlarzy żywym towarem **za młodą kobietę, wynosi 10 tysięcy złotych. Blondynki osiągają najwyższe ceny.**

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Rewolucja wśród krakowskich malarzy.

(hak). Pisaliśmy niedawno o tragicznych warunkach, w jakich żyją w Polsce artyści plastycy i o memorjale wystosowanym przez nich do ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie **uzdrowienia fatalnych i zagrażających przyszłości sztuki polskiej stosunków.** Związek Zawodowy Plastyków podjął akcję, mającą na celu skoordynowanie wszelkiej akcji pomocy ze strony rządu i społeczeństwa i zespolenia wszystkich plastyków Rzeczypospolitej w jednolitym związku. Zanim jednak akcja ta weszła na tory realizacji, **powstała jeszcze jedna organizacja centralna plastyków,** nie mająca nic wspólnego ze Związkiem Zawodowym i występująca jako „Blok plastyków polskich“.

Widoczne rozbicie wśród plastyków nie rokuje wielkich szans powodzenia zdrowej akcji uzdrowieńczej, mogącej jedynie wyprowadzić sztukę polską z impasu.

Tymczasem jednak **krytyczne warunki materjalne, w jakich znajduje się ogół artystów, doprowadzają do głębokich rozłamów wśród plastyków** i powodują coraz to nowe zadrażnienia.

W Krakowie otwarto, jak wiadomo, **pierwszy ogólno-polski Salon, który odbywać się ma co roku w innym ośrodku artystycznym** (w roku 1935 — w Wilnie). Inicjatywa organizacji tych Salonów wyszła przed trzema laty z walnego zjazdu plastyków. Salon uzyskał zdecydowane poparcie Ministerstwa Oświaty i sympatję całej opinji.

Uwieńczeniem tegorocznego Salonu był **przydział nagród pieniężnych, ufundowanych w dość pokaźnej sumie przez instytucje państwowe i społeczne.** Sposób zestawienia jury i urządzenia samego Salonu jakoteż przyznanie nagród prawie wyłącznie reprezentantom „starych“ — profesorom krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych dało powód do **gwałtownego wystąpienia grupy artystów-plastyków, którzy w liczbie 32 wkroczyli do gmachu Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i wynieśli stamtąd manifestacyjnie swe obrazy, obwożąc je dorożkami po mieście.** Uczestnikami tej manifestacji byli młodzi malarze, którzy uważali, że profesorowie Akademji, jako mający zapewnione środki do życia, nie powinni odbierać pieniężnych nagród innym, jakiejkolwiek pomocy czy poparcia pozbawionym.

Szereg pism podało odezwę zbuntowanych artystów, niektóre zaś organy prasy, np. „I. K. C.“ oświetliły ten fakt dla artystów protestujących nieprzychylnie.

Gwałtowne starcia pomiędzy dwoma obozami artystów, których od dłuższego czasu Kraków i cała Polska jest terenem, nie rokują dla plastyków polskich szczęśliwszej konjunktury. Artyści powinni zrozumieć, że tylko jednolite i zgodne stanowisko może im zapewnić pomoc i opiekę rządową i społeczną w należytym wymiarze.

Kronika naukowa.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyły się wybory dziekanów na niektórych wydziach. Dziekanem wydziału teologicznego wybrany został ks. prałat dr. Antoni Bystrzonowski; wydziału lekarskiego prof. Olbrycht; rolniczego prof. Volbrodt.

Rosyjska wyprawa polarna z r. 1758. Do Archanielska dostarczono rękopiśmienny opis rosyjskiej wyprawy polarnej z r. 1793 przez praktykującego w m. Ustiug-Kielikij Niemca lekarza Jakóba Fries. Mieszkańcy Ustiuga Szeławiew i Bachow wyruszyli w r. 1758 z 75-ciu ludźmi załogi w kierunku ujścia rzeki Kołymy. Dwie zimy wyprawa spędziła w ujściu rzeki Jany, zaś w lipcu 1760 r. osiągnęła ujście rzek Indigirki i Kołymy, gdzie spędzili znowu dwie zimy. W lipcu 1762 r. Szełaurow sam wyruszył dalej na wschód, ale po 16 dniach powrócił do swego towarzysza, który w międzyczasie umarł. W r. 1764 Szełaurow osiągnął przylądek Szełagski, poczem cała ekspedycja zginęła wskutek pożaru na okręcie. Szczątki okrętu i zmarłych znaleźli korjacy. Fries spisał tę historję z opowiadań uczestnika ekspedycji Maksyma Starkowa, który zbłądził w ujściu Kołymy i przez Anadyr i Kamczatkę powrócił do Ustiuga. Znalezióny rękopis wywołał wielką sensację.

Muzyka drutów telegraficznych.

Gdy w polu wiatr się rwie srogi
I wyje tak jak pies poszczuty,
Na swoich słupach pośród drogi,
Telegraficzne grają druty.

Na chwilę zabaw się w chłopczyka,
I zbiż do słupa ucho jedno,
A tajemnicza ta muzyka
Odsłoni duszy swe bezedno.

Bo na tych drutach płyną wieści,
Które niejedno ludzkie życie
Wciągną za chwilę w krąg boleści,
Co kres swój tylko ma w niebycie.

Wieści, co niosą krwawe rany
I podłej zdrady śmiech sobaczy
I kres nadziei roześmianej
I czarną, wieczną noc rozpaczy.

I w rozpacznej tej symfonji,
Które pobladła słucha dusza,
Niekiedy szczęścia śmiech zadzwoni,
Ale nieszczęście go zagłusza.

Henryk Zbierzchowski.

Naukowy dorobek wyprawy „Czeluskina“

Podczas wyprawy „Czeluskina“ zostały przeprowadzone **bardzo ważne badania naukowe,** które dzielą się na dwie grupy. Pierwsza część tych badań była uskuteczniona na trasie Murmań—Zatoka Behringa. Druga grupa badań prowadzona była w okresie, kiedy „Czeluskin“ był unoszony przez prądy morskie i podczas pobytu podróżników na krach.

Morze Czuchockie jest jedną z najmniejszej części strefy arktycznej. Sowieccy badacze polarni dawno już zamierzali zorganizować wyprawę, której celem byłoby **zbadanie prądów wodnych morza Czuchockiego, ruchy lodowców i związek istniejący między hydrologją polarną a meteorologją, fizyką a chemją morską.**

Wyprawa „Czeluskina“ dostarczyła wiele cennych danych w dziedzinie wyżej wymienionych badań. Pomiędzy innemi geodeta Geckel i hydrolog Hmyznikow wykonali mapę podróży „Czeluskina“, mapę wysp Ujedinienie, Welskowskiego, meteorolodzy O. i N. Komow i aerolog Szpakowski przeprowadzili badania meteorologiczne i badali atmosferę za pomocą radjo-sond. Całokształt zebranych materjałów pozwala **rozwiązać zagadnienie, do jakiego stopnia prądy morskie na Oceanie Lodowatym są uzależnione od kierunku wiatrów i jakie są tam inne jeszcze wpływy na kierunek tych prądów.**

Radjosondy „Czeluskina“ osiągnęły wysokość atmosferyczną 20 klm. Inna grupa uczonych pod kierownictwem hydro-biologa Chirchowa i zoologa Stakanowa badała **faunę i florę arktyczną.** Wyniki badań fizyka Fakidowa i inż. Rassa nad reformacją różnych części „Czeluskina“ podczas jego przeprawy pomiędzy lodami **wykorzystane będą przy budowie lodołamaczów nowego typu.**

O honor ś. p. Artura Schroedera.

Tragiczne echo niezgody w krakowskim świecie artystycznym.

Od Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie otrzymaliśmy pismo, które poniżej reprodukujemy. Jest ono ciekawą ilustracją do rozbicia wśród plastyków krakowskich, o którem piszemy obok. Jeśli chodzi o tragiczną śmierć samobójczą autora „Orląt“ ś. p. dyr. Artura Schroedera, o czem w swoim czasie przynieśliśmy wiadomość, jesteśmy w posiadaniu ciekawego materjału, z którego opublikowaniem wstrzymujemy się do czasu rozprawy sądowej.

Red.

Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie wraz z komisją rewizyjną na posiedzeniu, odbytem w dniu 19 czerwca br., powzięła następującą jednomyślną uchwałę:

Oszczercza kampanja, prowadzona od dłuższego czasu przeciw Dyrekcji Towarzystwa Sztuk Pięknych, wynikała z fałszywych ambicyj i niskich pobudek jednostek, roszczących sobie prawo do kierowania ruchem artystycznym Krakowa i zawładnięcia placówką Towarzystwa. Metody powyższej walki doprowadziły do tragicznej śmierci ś. p. Artura Schroedera, sekretarza T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych i stały się zaczynem bezkrytycznych wersyj, spotwarzających pamięć ś. p. zmarłego.

Wobec powyższych insynuacyj, dyrekcja T-wa Sztuk Pięknych komunikuje, że **przeprowadzone sądownie badanie ksiąg Towarzystwa wykazało zupełną bezpodstawność oszczerczych zarzutów,** stwierdzoną pismem p. prokuratora okręgowego z dnia 18. 6. 1934 roku VIII Ds. 609/34.

Fakt ten **rehabilituje całkowicie honor ś. p. Artura Schroedera, a oszczerców stawia pod pręgierz opinji publicznej.** W związku z tem Wydział Towarzystwa uchwalił na podstawie § 10 statutu wykluczyć jednego z organizatorów tej akcji z grona członków T-wa Przyjaciół Sztuk Pięknych, a ścigać sądownie wszystkich, którzy pamięć ś. p. zmarłego spotwarzać będą.

Członkowie Dyrekcji T-wa: **prezes prof. Władysław Jarocki, dr. Józef Muczkowski, dyr. Jan Krzyżanowski, pos. Marjan Dąbrowski, inż. Filipkiewicz Stanisław, prof. dr. Glatzel Jan, Grott Teodor, Jabłoński Mieszko, dr. Klein Franciszek, Krzyżanowski Marjan, inż. Mączyński Franciszek, prof. Popławski Stanisław, prof. dr. Seweryn Tadeusz, rektor Weiss Wojciech.**

Członkowie komisji rewizyjnej: **Filipkiewicz Stefan, Pruszyński Wirgil, Witkiewicz Kazimierz, dyr. Żychowicz Władysław.**

Kobieta - profesorem politechniki.



Pisaliśmy już, **że asystentka przy** katedrze chemji Politechniki warszawskiej p. dr. Alicja Dorabialska została mianowana profesorem nadzwyczajnym chemji fizycznej na Politechnice Lwowskiej. Dr. Dorabialska jest pierwszą Polką — profesorem wyższej uczelni technicznej.

Nagroda literacka im. Filomatów w Wilnie

została przyznana wbrew woli delegata ministerstwa.

Sąd konkursowy nagrody literackiej im. Filomatów w Wilnie w składzie: prof. Manfred Kridl (przewodniczący), p. Michał Rusinek (delegat Min. W. R. i O. P.), dr. Władysław Arcimowicz, prof. Stefan Srebrny, dr. Stanisław Lorenz, p. Marja Stabińska-Przybytkowa, p. Kazimierz Rutski — rozważył następujące kandydatury: **Teodora Bujnickiego, Wandy Dobaczewskiej, Witolda Hulewicza, Tadeusza Łopalewskiego, Czesława Miłosza i Jerzego Zagórskiego.**

W wyniku obrad uchwalono większością głosów **podzielić nagrodę na dwie części po 500 złotych i przyznać ją Tadeuszowi Łopalewskiemu** za liryki i przekład „Dawne wiersze ruskie“ oraz **Czesławowi Miłoszowi** za dotychczasową twórczość.

Delegat M. W. i O. P. Rusinek złożył następujące oświadczenie:

„Wobec uchwalenia przez większość członków sądu podziału nagrody przeciwnego intencji Min. W. R. i O. P., które przez podwyższenie nagrody z własnych funduszów pragnęło jej nadać należytą powagę, **delegat Ministerstwa składa votum separatum, wstrzymując się od udziału w głosowaniu nad ostatecznym wynikiem obrad“.**

Jubileusz „Quo Vadis“.

W roku bieżącym mija **50 lat od chwili wydania „Quo Vadis“ Sienkiewicza,** a więc daty niezmiernie doniosłej dla europejskiego znaczenia literatury polskiej. Przecież dzięki tej nieśmiertelnej powieści nazwisko polskiego pisarza stało się głośnem we wszystkich częściach świata i dzięki niej **nazwisko Senkiewicza zostało wpisane w poczet laureatów Nobla.**

Rocznicę tę tem bardziej godzi się przypomnieć **w okresie z różnych stron podejmowanych ataków na Sienkiewicza i jego twórczość.** Trzeba uprzytomnić wszystkim znaczenie tego olbrzyma literatury polskiej.

Z naszym stosunkiem do Sienkiewicza nie wszystko jest w porządku. Ostatnio prasa przytacza fakt **wydania „Quo Vadis“ w przeróbce dla młodzieży przez niemiecką „Księgarnię nakładową E. Barthelsa, Berlin-Weissensee“ w szacie urągającej dobremu smakowi,** z podpisami pod ilustracjami, zredagowanemi w polszczyźnie pełnej błędów i logicznych absurdów. Źle się dzieje, jeśli już najbardziej wartościowe książki polskie drukuje się zagranicą i to drukuje się w tej formie. Możeby **w jubileuszowym roku „Quo Vadis“ ukazało się jako dobre, uczciwie opracowane, a przedewszystkiem tanie, wydanie tego wielkiego dzieła.**

„Polska scena muzyczna“

Celem zapewnienia teatrowi operowemu w Polsce podstaw finansowych, niezbędnych do przeprowadzenia zasadniczej jego reorganizacji, zrzeszyło się, z inicjatywy prof. L. B. Ramułta, **grono przemysłowców i finansistów, dla utworzenia instytucji o charakterze banku operowego,** która gwarantować będzie finansowe poparcie powstającemu „Komitetowi Organizacyjnemu Polskiej Sceny Muzycznej“.

Polska Scena Muzyczna, międzymiastowa, ruchoma opera, której plan budżetowy oparty został na doświadczeniach podobnych placówek zagranicą, propagować będzie wyłącznie polską twórczość operową. **Działalnością swą obejmie większe miasta polskie, z wyłączeniem Warszawy.**

Kongres Pen Klubów w Edynburgu

W stolicy Szkocji, Edynburgu, odbyło się **otwarcie dorocznego międzynarodowego kongresu Pen-Klubów.** Przemówienie powitalne wygłosił prezes międzynarodowego związku Pen-Klubów i prezes Pen-Klubu angielskiego, znakomity pisarz Wells.

Delegatami Pen-Klubu Polskiego są **Zofja Nałkowska, Aniela Zagórska i Jan Parandowski.**

Sztuka polska zagranicą.

Znany artysta rzeźbiarz, Stanisław Szukalski, zamieszkały w Hollywood, w Kalifornji, wykończył projekt pomnika, który ma stanąć na pograniczu między Stanami Zjednocznemi a Meksykiem, na wielkiej szosie, łączącej oba kraje. Projekt przedstawia olbrzymią postać kapłana starożytnego szczepu Maya, błogosławiącego planom amerykańskiego inżyniera. Prasa amerykańska coraz bardziej zajmować się zaczyna polskim artystą.

Do Holandji przybył Ignacy Neumark, który — jak corocznie — dyrygować będzie koncertami letniemi w Kurhauzie w Sneweningem.

Sukcesy Ewy Bandrowskiej-Turskiej w Charkowie. W czasie 6-ciotygodniowego pobytu w Charkowie, p. Ewa Bandrowska-Turska wystąpiła dwa razy w operze „Rigoletto“ oraz na koncercie również w gmachu opery. Występy te, a szczególnie koncert, w którym artystka miała okazję wykazać wszechstronność swego talentu i kultury artystycznej, były prawdziwym triumfem, a zarazem wielkiem świętem dla świata muzycznego Charkowa. Publiczność przyjmowała artystkę z niebywałym entuzjazmem.

Premjera komedji A. Słonimskiego w Pradze. W „Stavovskem Divadle“ (druga scena Teatru Narodowego) odbyła się premjera komedji A. Słonimskiego „Rodzina“, wystawionej pod tytułem „Czysta rasa“. Wypełniająca salę publiczność przyjęła sztukę, wystawioną z wielką starannością, bardzo przychylnie. Dotychczasowe krytyki podkreślają, że poza walorami aktualności odznacza się komedja dobrą techniką sceniczną. Podkreślić należy, że cenzura dokonała w sztuce pewnych, niewielkich zresztą skreśleń. Na język czeski przetłumaczyła „Rodzinę“ p. Jarmila Fastrova.

100-lecie „Pana Tadeusza“ odbiło się głośnem echem zagranicą, nietylko w Paryżu, gdzie odbywają się szeroko zakrojone uroczystości oficjalne, ale i w innych krajach, a przedewszystkiem w Czechosłowacji.

Wyróżnienie tańców góralskich w Wiedniu. W międzynarodowych zawodach tańca ludowego ogłoszona została decyzja jury. Ze względu na ludowy charakter tańców zaniechana została szczegółowa punktacja. Główną uwagę zwracało jury na naturalny charakter tańców, odpowiadający tradycji ludowej. W myśl tej zasady ogólnej udzielone zostały grupom chłopskim medale pamiątkowe, w pierwszej linji grupie górali polskich, których tańce „Krzesany“ i „Zbójecki“ miały w Wiedniu nadzwyczajne powodzenie. Oprócz tańca wywołała też silne wrażenie góralska muzyka taneczna. Oprócz górali polskich zyskali uznanie Węgrzy, Bułgarzy, Rumuni i Austrjacy. Dyplomy udzielone zostały ponadto Szwedom, Duńczykom i Holendrom.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z INOWROCŁAWIA.

Hallo! Tu Inowrocław — Zdrój.

Na fali malarskiej.

„Ponieważ obraz Urząd Skarbowy aresztował i reszte kartek odebrał wobec tego przepraszam i mogę za zakupione kartki robotą służyć. Biedny bezrobotny malarz".

Taki bolesny napis widnieje na transparencie, porzuconym na posadce pawilonu, gdzie sprzedaje się upominki Inowrocławia.

Nie potrzeba taić, że na kuracjuszach każdy chciałby coś zarobić. Szczególnie bezrobotni pragną chwycić podczas sezonu nieco grosiwa i żyć jak ludzie. Jedni przynoszą jagody, drudzy robią dobre wrażenie, inni znów służą informacjami, lub dźwigają walizki gościom i tak dalej w ten deseń.

Zacny malarz — bezrobotny, nazwiskiem antentycznem Kordylas, będąc w natchnieniu namalował białe gęsi na stawie. Człowiek, gdy głodny, wie co go boli i na co miałby największy apetyt. Poszedł więc biedny malarz do uzdrowiska, pełen nadziei, że uda mu się spieniężyć swój talent. W myśli widział już na stole rozmaite frykasy, gąski, babkę mieloną i najwykwintniejsze sznapsy reklamowanych firm oraz piwko „Śmietankę Pomorską".

Ślinka szła malarzowi do ust. Zawiesił tedy obraz na ścianę, wyszukując klientów. Nie wielu było amatorów, malarz widział i dumał nad swoim losem. W sukurs przyszedł bezrobotnemu artyście jeden z kuracjuszy, mieszkaniec Warszawy.

— Panie Szanowny, trzeba umieć sobie zaradzić, trochę ruchu z gąskami, a interes pójdzie. — Kombinacja to grunt. — Dobrotliwe oczy malarza zaszły radością.

Wpierw wykombinowano, by malarz zaofiarował swoje dzieło na następujących warunkach: pierwszy dzień 1 grosz, drugi dzień 2, trzeci 4 i tak przez 14 dni coraz wyżej. Wyśmiał się malarz z takiej rady. Dapiero po przeliczeniu tych skomplikowanych rachunków dowiedział się, że otrzyma przeszło 160,— zł za te kilka gęsi.

Jednak nie było kupujących, więc znaleziono kombinację z loterją państwową. Malarz wypuścił 100 kartek a 75 groszy. Kartki miały numery od 1—100. Kto na terenie miasta Inowrocławia wygra na loterji państwowej w klasie I. największą wygraną, a będzie w posiadaniu kartki malarza, której końcowe liczby odpowiadać będą losowi największej wygranej, ten ma zostać właścicielem obrazu. Popyt na kartecki widocznie był, co wynika z napisu artysty. — „Obraz aresztowany, za kupione kartki służę robotą".

Nie wiadomo, czy urząd skarbowy skorzysta z usług malarza, któremu zabrał kartki?

Nie wiadomo też, czy „aresztowany" obraz znajdzie się w więzieniu, czy w obozie izolacyjnym.

W każdym razie władze skarbowe miały pewne zastrzeżenia do tego rodzaju amerykańskiej sprzedaży obrazów

— Malarzu-bezrobotny! Zemsta jest rozkoszą bogów. Wymaluj urząd skarbowy w farbach olejnych i urządź licytację tego obrazu. Poprzednio zrób zakład z naczelnikiem o 160 zł, że obrazu z urzędem skarbowym nikt nie kupi. Wygrana twoja pewna. Będzie obraz i 160 zł w kieszeni. N. Bas.

Kasiarzom nie powiodło się.

Rozbicie kasy ogniotrwałej w gmachu dworcowym.

Onegdaj nocy dokonali nieznani sprawcy włamania do stacji kolejowej w Kościelcu, pow. Inowrocław.

Przy pomocy wyrywania krat żelaznych i wybicia szyb w oknie, dostali się złodzieje do wnętrza, gdzie wyrwali drzwiczki od kasetki żelaznej, mieszczącej się w ścianie. Złodzieje sądzili, że w kasie znajdą dużo pieniędzy, to też nie mało trudu poświęcili, ażeby kasę rozbić. Tymczasem w kasie było tylko gotówki 4,30 zł. które oczywiście zabrali i zbiegli nierozpoznani, nie wyrządzając żadnych innych szkód.

Sprawcy na miejscu kradzieży pozostawili ślady na szybach (odciski palców), tkóre zostały zdjęte dla wykrycia włamywaczy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 17—18. w soboty od 19—20.

REPERTUAR KIN.

Kino X: „Katarzyna II".
Słońce: „Jego ekscelencja subjekt".
Muza: „Mata Hari".
Żołnierskie: „Pat i Patachon".

Cuda natury. U gospodarza Roberta Würtza, zam. w Gąskach, zniosła kaczka jajo wielkości gęsiego, w którem znajdowało się drugie normalne jajo kacze a w tem jeszcze trzecie maleńkie jajko.

Wybór nowych ławników. Województwo nie zatwierdziło wybranych przez nową Radę Miejską ławników, a mianowicie: pp. Leona Matuszkiewicza (BB.), Kazimierza Wróblewskiego, i Sylwestra Lewandowskiego (obóz chrześc. narod.) i Michała Nowaczyka (P. P. S.). Niezatwierdzenie wyżej wymienionych kandydatów pociąga za sobą ponowny wybór ławników.

Mogilno.

Lorka przygniotła dwie kobiety. W majętności Marcinkowo pod Mogilnem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek któremu uległy dwie robotnice Grafoniakowa i Lenczowa.

Jadąc w pole do pracy lorką, wskutek wykolejenia zostały z niej wyrzucone i przygniecione ciężarem lorki. Lekarz skonstatował ciężkie obrażenia cielesne.

Oszust w roli adwokata. W miejscowości Kwieciszewo osiadł kilkakrotnie karany robotnik Janecki Andrzej, pochodzący ze Strzelna, gdzie wyszukiwał sobie ludzi prostych, przedewszystkiem wdowy i inwalidów, którym obiecywał postarać się o przyznanie rent względnie ich podwyżek.

Za pisanie wniosków na wstępie oświadczył, że zapłaty żadnej nie pobiera, jedynie klient jego winien złożyć pewną kwotę na znaczki stemplowe, mniejwięcej po 25, 35, 70 a nawet 130 zł. Ponadto upewniał on swoich kilentów, że posiada książkę prawną za 300 zł i że jest mądrzejszym od adwokatów na co wskazuje jego łysa głowa. Na takie zapewnienie nie brak było w jego „kancelarji" klientów. Po pewnym czasie, kiedy wnioski jego nie odniosły skutków w myśl jego przyrzeczeń, klienci poczęli domagać się zwrotu zabranych dokumentów i gotówki, a kiedy ten wzbraniał się dokumentów wydać oddano sprawę Policji Państw., w wyniku czego stanął Janecki przed sądem grodzkim w Mogilnie, który po przeprowadzonej rozprawie skazał oszusta na łączną karę 18 miesięcy więzienia.

Wągrowiec.

Śmierć w jeziorze. Bracia Stanisław i Bronisław Strzeleccy, pracownicy w firmie zbożowej w Wągrowcu udali się po pracy kajakiem na jezioro. Znajdując się w połowie jeziora, nagle kajak się wywrócił i obaj wpadli do wody. Jeden z nich śp. Stanisław poszedł na dno, drugi zaś Bolesław został uratowany, lecz do dnia dzisiejszego znajduje się w szpitalu. Zwłoki topielca wydobyto dnia następnego.

Z TORUNIA.

„Turysta" odwiedzający mieszkania przed sądem.

Przed sądem grodzkim w Toruniu stanął niejaki Władysław Dzielicki, uchodzący za „turystę", który podczas nieobecności domowników, okradał ich mieszkania.

Akt oskarżenia zarzuca mu, że przez wybicie szyby w oknie, włamał się do mieszkania sędziego Pyszczyńskiego, celem dokonania rabunku. Włamywacz przeszedł jeden pokój i wchodził do drugiego, gdzie ku swemu zdziwieniu, zastał p. Pyszczyńską wraz z służącą. Nie stracił on jednak rezonu, jak gdyby nigdy nic — odezwał się w ten sposób: „Państwo w domu i nie widzą, że złodzieje włamali się do mieszkania", zapalając sobie papierosa. Pani sędzina grzecznie podziękowała mu za to ostrzeżenie, z czego skorzystał „niebieski ptaszek" i opuścił mieszkanie.

W przedłożonym sobie albumie przestępców p. Pyszczyńska rozpoznała owego nieproszonego gościa, dzięki czemu policja zdołała go aresztować i osadzić za kratkami.

Sąd skazał Dzielickiego jako niebezpiecznego recydywistę-włamywacza na 3 lata więzienia.

Dyżur nocny pełnią apteki: „Centralna" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

REPERTUAR KIN:

Lira: „Kontrakt małżeński".
Mars: „Skandal w Budapeszcie".

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

TEATR NARODOWY.

W sobotę 23 bm. **„Czekoladowy żołnierz".**

W niedzielę 24 bm. o godz. 16 **„Jej tancerz"**, a o godz. 20 premjera komedji Garnincka **„Proces rozwodowy".**

Posiedzenie wydziału historyczno-archeologicznego Tow. Naukowego w Toruniu odbędzie się we wtorek, 26 bm. o godz. 18 w gmachu Muzeum przy ul. Wysokiej 16, II. ptr., podczas którego ks. prezes A. Mańkowski wygłosi referaty pt.: „Dzieje cechu mierniczego w Toruniu", i „Kronika misjonarzy chełmińskich (1676-1747)". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości wolny.

Zmiana czasowa w ruchu tramwajowym. Z powodu wymiany przewodów tramwajowych w Toruniu na ul. Szerokiej, wóz nocny kursować będzie w nocy dnia 25 i 26 tj. z poniedziałku na wtorek i z wtorku na środę, tylko do Rynku Staromiejskiego nie dojeżdżając do dworca miejskiego.

„Blaszkarz" skazany na półtora roku więzienia. Przed sądem grodzkim w Toruniu stanął niejaki Faustyn Karbowiak, oskarżony o karygodne uprawianie oszustw grą t. zw. w „trzy blaszki". Pewnego pięknego dnia otworzył on swoją „budę szczęścia" i zwabił Bolesława Lewandowskiego, któremu przy pomocy oszukańczej gry w „trzy blaszki" odebrał 100 zł i znikł jak kamfora. Za swój wyczyn przestępczy Karbowiaka sąd skazał na półtora roku więzienia.

Wycieczka statkiem do Ciechocinka na rzecz kolonij letnich Z. O. K. Z. Dnia 1 lipca br. urządza Komitet kolonijny Związku Obrony Kresów Zachodnich wycieczkę dla szerokiej publiczności miasta Torunia do Ciechocinka. Wycieczka pojedzie statkiem parowym. Organizatorzy przygotowują na statku cały szereg atrakcyj m. in. dancing towarzyski. Bilety wstępu na statek po 1,20 zł (dla dzieci 80 gr) nabyć można w biurze Związku Obrony Kresów Zachodnich, ul. Kopernika nr. 7 od godz. 9-ej do 15-ej.

Toruńska kronika policyjna. Krajewska Walentyna, zam. w Toruniu przy ul. Podgórnej 92 zgłosiła, że jej 4-letni syn Roman został obok dworca miejskiego najechany przez samochód, kierowany przez szofera Tomuslina Mikołaja z Torunia, przyczem chłopiec doznał lekkich obrażeń cielesnych.

*

Templin Rozalja, zam. w Toruniu przy ul. Wysokiej nr. 13 zgłosiła, że na Rynku Nowomiejskim została najechana przez jednokonną furmankę Pogorzelca Jana z Wrzosów, pow. toruński, przyczem odniosła lekkie obrażenia cielesne.

*

Friebe Edgard, zam. w Bydgoszczy, ul. Śląska, nr. 13 sprzedawał w Toruniu różne artykuły spożywcze, które rozwoził samochodem w sposób domokrążny,. Samochód wraz z towarem zatrzymano do dyspozycji zarządu miejskiego wydziału przemysłowego.

Olbrzymi pożar w pow. świeckim. W Niemieckich Łąkach, pow. świeckiego, w zabudowaniach rolnika Arnolda Liedkiego wybuchł pożar, kóry zniszczył całą zagrodę wraz z narzędziami rolniczemi. Straty oblicza pogorzelec na 15.000 zł. Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Klub hodowców i miłośników psów rasowych w Toruniu. Z inicjatywy p. dr. E. Schwartza odbyło się w Toruniu konstytucyjne zebranie Klubu Kynologów (hodowców i miłośników psów rasowych). Obrady zagaił dr. Schwartz, poczem w krótkim zarysie przedstawił cele i zadania tej organizacji, która dążyć będzie do zorganizowania wszystkich hodowców i miłośników psów rasowych, urządzania wystaw i tresury, pokazów propagandowych itp. Po uchwaleniu statutu pod przewodnictwem p. dyr. Dykiera przeprowadzono wybory nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: dr. Schwartz — prezes, Stan. Tyrchan — wiceprezes, Tad. Żychowicz — sekretarz, Stan. Białowąs — zast. sekr., F. Dabiński — kierownik hodowli i J. Sutorowski zastępca. Składka miesięczna wynosi 50 gr, wstęp 3 zł. Kurs tresury psów rozpocznie się 23 bm. Miesięczne zebrania odbywać się będą w każdą środę po 15-tym każdego miesiąca o godz. 20 w sali „Wiktorja" przy ul. Żeglarskiej 15.

Restauratorzy przy stole obrad. W restauracji w Zieleńcu odbyło się zebranie Towarzystwa Restauratorów m. Torunia i okolicy przy skromnym udziale członków. Na wstępie obrad prezes p. Penkalla poświęcił krótkie przemówienie pamięci śp. min. Pierackiego, którą uczczono przez powstanie z miejsc. Potem przedyskutowano sprawy kasowe, podatkowe i koncesyjne, a następnie prezes złożył sprawozdanie ze zjazdów Pomorskiego Związku Restauratorów w Gdyni i Pozn. Związku Restauratorów w Inowrocławiu. W wolnych głosach omówiono sprawy zarządzeń ubezpieczalni społecznej, oraz cen za gaz i prąd, które na dzisiejsze kryzysowe czasy są zbyt wygórowane. Kwestjami temi ma zająć się zarząd.

Czy wiesz coś o L. O. P. P.? Jak już swego czasu donosiliśmy, władze Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Toruniu, pragnąc wzbudzić większe zainteresowanie młodzieży szkolnej ideą i pracą L. O. P. P. urządziły konkurs na pytanie: „Czy wiesz coś o L. O. P. P.". W związku z tym konkursem odbyło się w tych dniach na dziedzińcu szkoły powszechnej nr. 4 w Toruniu uroczyste wręczenie nagród konkursistom, którego dokonał przedstawiciel zarządu woj. L. O. P. P. wiceprokurator p. Marski. Wręczając nagrodę w postaci książki oszczędnosciowej na 10 zł uczniowi VII. klasy Stanisławowi Olechowiczowi, p. wiceprok. Marski stwierdził, że konkurs L. O. P. P. cieszył się wśród młodzieży szkolnej naogół powodzeniem, której w pracach konkursowych uwydatnia się duma narodowa w opisach o wyczynach polskiego lotnictwa.

Niedozwolony zabieg przyczyną śmierci

Fałszywe posądzenie lekarza w Wągrowcu o współudział w zbrodni.

Miasto Wągrowiec obiegła onegdaj wieść o tajemniczym zgonie pewnej kobiety w mieszkaniu niejakiej Piechockiej przy Rynku. Szczegóły są następujące:

Autobusem przybyła do Wągrowca niejakaś Murkowska Walerja, zamężna, zamieszkała w Biedrusku w towarzystwie niejakieś Cieśnikowej Heleny z Murowanej Gośliny. Obie kobiety wprost z autobusu udały się do mieszkania Piechockiej, gdzie dokonano na Murkowskiej niedozwolonego zabiegu przeciwko ciąży. Skutek był ten, że **Murkowska w kilka chwil potem zmarła.**

Przybyła na miejsce wypadku policja, wdrożyła natychmiast dochodzenia, opieczętowała mieszkanie a jego właścicielkę doprowadzono na **posterunek P. P.**

Zeznania Piechockiej przyczyniły się do tego, że w nocy z wtorku na środę przytrzymano jako podejrzanego o współudział w zabiegu lekarza dr. Kulińskiego. Okazało się jednak, że **wszelkie podejrzenia są bezpodstawne,** gdyż dr. Kuliński w krytycznym dniu i czasie przebywał na praktyce w Kozielsku i wrócił do Wągrowca o godz. 4-ej po poł. Nieszczęśliwą ofiarę kurfuszerstwa prowadzonego (jak krążą pogłoski — prawie że zawodowo) przez Piechocką, wogóle nie widział. Wobec takiego stanu rzeczy **dr. Kuliński został w czwartek w południe zwolniony,** a jako właściwych sprawców przytrzymano Piechocką i Cieśnikową, w towarzystwie której Murkowska przybyła do Wągrowca.

Defraudacja w wójtostwie w Witkowie.

Od dłuższego czasu krążyły w Witkowie i okolicy fantastyczne wersje o defraudacjach, popełnionych systematycznie w tut. wójtostwie a sięgających dość poważnych sum. Prawdy było trudno dociec.

Sprawa nabrała rozgłosu dopiero onegdaj przez nagłe zwolnienie sekretarza wójtostwa p. Michała Ślusarskiego bardzo ruchliwego członka BB. i Strzelca. Przypuszczać należy, że Ślusarski miał wspólników. Wynika to choćby z tego, że — jak sam się żalił — on cierpi a wspólnicy siedzą sobie spokojnie. Nie długo jednak potrwa to i ich ten sam los musi spotkać.

Z GRUDZIĄDZA.

Kupiectwo grudziądzkie walczy z nielegalnym handlem domokrążnym.

Dający się dotkliwie we znaki kupiectwu grudziądzkiemu nielegalny handel domokrążny, zmusza sfery kupieckie do energicznej walki. W tym celu wybrano z pośród członków Związku Towarzystw Kupieckich specjalny komitet który będzie miał za zadanie odbywać lustrację małych targów. Na czele tej komisji stanął jako przewodniczący kupiec p. Seweryn Szubarga. W skład komisji weszli pozatem przedstawiciele wszystkich branż. O wielkiej zapobiegliwości tego szkodnika, nietylko dla kupiectwa i rzemiosła tutejszego, lecz również dla Skarbu Państwa, świadczy ostatnie zebranie Kupców, specjalnie w tym celu zwołane, w którem uczestniczyli również przedstawiciele: Zarządu Miejskiego, Starostwa Krajowego oraz Policji Państwowej.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Witkowskiego, poszczególni przedstawiciele udzielali wyjaśnień dotychczasowych zwalczania nielegalnego handlu domokrążnego, oraz informując o odnośnych przepisach, dotyczących wydawania zezwoleń dla domokrążców. W szerokiej dyskusji nad handlem domokrążnym oraz targami małemi zabierali kolejno głos pp.: Radojewski, Banaszak, Wolny, Szubarga, Szymczak i inni. Z dyskusji wynikała dążność i troska kupiectwa grudziądzkiego o polepszenie bytu kupiectwa lokalnego, przez intensywne zwalczanie dwóch najkardynalniejszych postulatów handlu miejscowego, a to domokrążstwa i targów małych. Po zebraniu odbyło się posiedzenie Komisji, na którem ustalono program działania na najbliższą przyszłość, oraz skoordynowanie akcji z organami Zarządu Miejskiego, Starostwa i Policji Państwowej.

Apteki dyżurne: Apteka „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26 (tel. 399), apteka „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39 (tel. 137).

REPERTUAR KIN.

Apollo: „Bal w operze".
Gryf: „Testament dra Mabuze".
Orzeł: „Skrzydlate fatum" i „Król cyganów"

Wiadomości parafjalne Fara. W poniedziałek dnia 2 lipca odbędzie się pielgrzymka na odpust Matki Boskiej do Chełmna. Wyjazd parostatkiem o godz. 5 rano. Przejazd kosztuje 1 zł od osoby, dla dzieci do lat 14 połowę. Bilety nabywać można w kancelarji parafjalnej.

Tradycyjne wianki. W dzisiejszą sobotę, o godz. 7,30 wieczorem rozpocznie się tradycyjny obchód „Święta wianków". Tegoroczna uroczystość odbywa się już nie na lądzie, lecz na statku i jest częścią składową „Święta Morza". Atrakcje tego rodzaju, jak przejażdżka statkiem, ognie sztuczne, efekty świetlne, tańce, muzyka, śpiew, rzucanie wianków i t. d. a głównie niska cena wstępu (99 gr) powinny zachęcić wszystkich do gromadnego przybycia na olbrzymi statek „Visturi" dziś w sobotę o godz. 7,30 wieczorem.

Zebranie międzygniazdowe Sokolstwa grudziądzkiego odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm., o godz. 20-ej w restuaracji teatru miejskiego. Na porządku dziennym sprawa zjazdu na Zlot Ziem Zachodnich w Poznaniu, oraz inne ważne sprawy.

Ważne dla naszych Czytelników!

Z dniem 1 lipca b. r. przedstawicielstwo nasze mieścić się będzie przy ulicy Toruńskiej 22, a przejmuje je p. Kruszonowa.

Szanownych naszych Czytelników prosimy udawać się z wszelkiemi sprawami związanemi z abonamentem, ogłoszeniami i drukami pod powyższym adresem.

Przedpłatę na miesiąc lipiec przyjmuje już nowe przedstawicielstwo.

Najechana przez rowerzystę. Nieznany dotąd rowerzysta najechał na ul. Chełmińskiej na 5-letnią dziewczynkę nazwiskiem Irena Przeczewska. Winę w tym wypadku ponosi bezwzględnie rowerzysta, który zapragnął nagle jazdy na chodniku. Biedna dziewczynka odniosła ogólne okaleczenia na twarzy.

Strzelanie o odznakę strzelecką I, II, III klasy. W niedzielę, dnia 24 bm. odbędzie się o godz. 13-ej dalszy ciąg strzelania o odznakę Strzelecką I, II i III klasy na Strzelnicy Garnizonowej. W strzelaniu udział wziąć mogą wszyscy obywatele miasta Grudziądza.

Cyrk w Grudziądzu. Do Grudziądza zajechał tylko na trzy dni cyrk Muszyńskich z Poznania, który namioty swe rozbił na placu przy ul. Piłsudskiego. Otwarcie nastąpi w dzisiejszą sobotę o godz. 8,30, w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 4,30 i 8,30.

Matura w Seminarjum Nauczycielskim. W dniach 18 i 19 bm. odbył się egzamin dojrzałości w tut. Seminarjum Nauczycielskim. Dyplomy nauczycielskie otrzymali: Ewertowski, Gussmann, Jankowski, Kowalski, Kozłowski, Kulczyk, Kurzyński, Lipiński, Melkowski, Murawski, Pluskowski, Skolimowski, Smoczyński, Szachnitowski, Szostek, Szczepański, Wiśniewski, Zedlewski i Zieliński.

Fałszywe pogłoski o Pepege. Niektóre pisma donosiły mylnie o rzekomem zwalnianiu pracowników, względnie nawet zamknięciu zakładów Pepege. Zaniepokojeni taką wiadomością poinformowaliśmy się u źródła o stanie faktycznem i dowiadujemy się, że istotnie na przeciąg trzech dni nastąpiło w zakładach wstrzymanie ruchu, spowodowane pewnemi komplikacjami w dostawie energji elektrycznej. Tak więc i tym razem pogłoski okazały się fałszywemi i niepotrzebnie zupełnie szerzą wśród zainteresowanych niepokój.

Kruszwica.

Kino „Ziemowit" wyświetla 23 i 24 bm. film p. t. „Flip i Flap robią karjerę".

Gdzie można zamówić „Dziennik Bydgoski"? Każdego czasu można zamówić „Dziennik Bydgoski" w agenturze przy Rynku nr. 13 — Cz. Uklejewski, skład i warsztat zegarmistrzowski, sprzedaż artykułów piśmiennych i szkolnych i komisant stacji benzynowej f-my „Karpaty". Abonament miesięczny wynosi tylko 2,95 zł. Pozatem w każdą niedzielę i święto można kupić „Dziennik Bydgoski" za 20 gr. Każdy nowy abonent otrzyma kalendarz książkowy oraz taryfę pocztową bezpłatnie.

Pakość.

Tow. Śpiewu „Halka" w Pakości uzyskało na zjeździe śpiewaczem w Inowrocławiu I. nagrodę w III. kateg. wchodząc zarazem do II. kateg. Chórem dyrygował utalentowany muzyk p. Bogdan Zieliński.

Za napad na lokatorkę powędrował do aresztu. We wtorek po poł. p. J. w wesołym humorze powrócił do domu. Mając żale do swej lokatorki, udał się do jej mieszkania z siekierą i zaczął rąbać drzwi i okna mieszkania. Po krótkim czasie jednak p. J. przekonał się, że źle czyni i ukrył się ze strachu do pewnej restauracji. Policja go jednak odszukała i osadziła awanturnika w areszcie.

„Święto Morza". Z ramienia miejscowego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej otworzono komitet „Święta Morza", który urządza 28 bm. nad Notecią przy przystani Tow. Wioślarskiego wielki festyn ludowy.

Pruszcz.

Osobiste. Celem poratowania zdrowia wyjechał na 6-tygodniową kurację do Tatarowa zawiadowca tut. stacji kolej. p. Stanisław Biernacki. Zastępstwo objął p. Demarkowski.

Misja św. W tut. kościele odbyła się misja św. Nauki wygłaszali codziennie rano i wieczorem, przy bardzo licznym udziale wiernych, Franciszkanie: O. Gwardjan Bonawentura z Panewnika z Katowic i O. Gwardjan Kapistran z Pakości.

Nowy rozkład jazdy kolejowej. Dla wygody naszych Czytelników podajemy dokładny nowy rozkład odjazdu pociągów z Pruszcza. Odjazd do Bydgoszczy: 1,49, 7,00, 902, 14,55, 19,08, 21,37; do Tczewa: 1,16, 4,37 6,23, 12,48, 13,48, 17,54 20,45.

ŚWIECIE. Śmierć dziewczynki wskutek spożycia niedojrzałego agrestu. Straszny cios spotkał rodzinę B. w Warlubiu, przez utratę 12-letniej córeczki. Dziewczynka spożyła pewną ilość niedojrzałych owoców, m. in. agrestu, wobec czego niebawem ciężko zachorowała i zmarła. Powyższy wypadek niech będzie przestrogą dla innych, ażeby nie spożywać niedojrzałych owoców.

Z TCZEWA.

Hitlerowiec stanął przed sądem polskim.

Epilog śmiertelnego wypadku samochodowego przed Sądem Okręgowym w Tczewie.

Tczew. W czwartek, dnia 21 bm. przed 3-osobowym składem zamiejscowego Sądu Okręgowego w Chojnicach na sesji wyjazdowej w Tczewie rozpatrywana była sprawa karna hitlerowca Georgy'ego obywatela niemieckiego, doprowadzonego na rozprawę z więzienia śledczego.

Na ławie oskarżonych zasiadł Hermann Georgy, zamieszkały w Burgu przy Magdeburgu. Akt oskarżenia zarzucał Georgy'owi, iż w Tczewie w dniu 7 czerwca rb. przejechał przelatującego przez ulicę 10-letniego chłopca śp. Józefa Domagalskiego z Tczewa, który natychmiast po wypadku zmarł.

Rozprawie przewodniczył sędzia s. o. Święcicki, jako wotanci zasiedli sędzia s. o. Małysa i sędzia s. g. Kawczyński ze Starogardu, oskarżenie popierał prokurator s. o. dr. Sobkowicz. Osk. bronił mec. Hempowicz z Tczewa, powództwo cywilne w imieniu rodziców tragicznie zmarłego chłopca wnosił mec. Łepki z z Tczewa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia osk. Georgy na zapytanie przewodniczącego odpowiedział, iż do winy tego tragicznego wypadku się nie poczuwa, gdyż tragicznie zmarły **sam podleciał pod samochód,** który prowadził z szybkością około 15 km na godzinę. Oskarżony dodaje, iż już od 1912 r. prowadzi samochód i do tej pory nie miał żadnego wypadku.

Zdania świadków były rozbieżne. Jedni twierdzili, że oskarżony jechał z nadmierną szybkością i nie dawał sygnałów ostrzegawczych, inni zaś twierdzili, że samochód jechał szybkością najwyżej dwunastu kilometrów na godzinę.

Po przesłuchaniu tych świadków cały komplet sędziowski, prokurator, obrońca, znawcy dr. med. Węglewski, Chmielewski, przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" i osk. Georgy oraz świadkowie udali się na ul. Gdańską, gdzie odbyła się **szczegółowa wizja lokalna,** przyczem przeprowadzono **szereg prób szybkości** jazdy fatalnym samochodem.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator dr. Sobkowicz, który popierał oskarżenie z art. 230 k. k. § 1, w imieniu powodu cywilnego mec. Łebki oraz obrońca osk. mec. Hempowicz, który prosił o uwolnienie oskarżonego od winy i kary. O godz. 15,30 zapadł **wyrok uwalniający Georgy'ego od winy i kary.** Prokurator wniósł apelację.

Zjazd delegatów Towarzystw Ludowych diecezji chełmińskiej w Tczewie.

Tczew. W ub. środę przy udziale 82 delegatów 42 Towarzystw Ludowych odbył się w Tczewie w sali Domu Czeladzi Katolickiej doroczny zjazd delegatów Towarzystw Ludowych diecezji chełmińskiej.

Zjazd poprzedzony był mszą św., odprawioną w kościele farnym na intencję zjazdu. Po mszy św. uczestnicy zjazdu ze sztandarami w pochodzie udali się na obrady do Domu Czeladzi Katolickiej, gdzie pochwaleniem Pana Boga prezes Związku Towarzystw Ludowych Pokorniewski ze Starogardu zagaił zjazd i powitał przewielebne duchowieństwo z ks. kan. Lewandowskim z Pelplina, ks. dziekanem Kurowskim z Gniewu i ks. prob. Kupczyńskim z Tczewa na czele.

Marszałkiem zjazdu wybrano jednogłośnie ks. kan. Lewandowskiego z Pelplina, na ławników pp. Cimsa z Gdańska, Brzeskiego z Chełmży i Michalskiego z Tczewa, sekretarzem p. Drywę z Starogardu.

Ze sprawozdań patrona Tow. Ludowych diecezji chełmińskiej ks. prob. Kupczyńskiego z Tczewa, gen. sekretarza Tow. Ludowych dyr. Ankiewicza z Pelplina i skarbnika ks. dziek. Kurowskiego z Gniewu wynika, iż liczba członków Tow. Ludowych wynosi obecnie **około 8500.** Po sprawozdaniach komisja rewizyjna udzieliła zarządowi absolutorjum.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp.: Wesołowski z Gdańska, Jedwabski z Gdańska, poseł Matłosz z Pelplina i Czyżewski z Gdańska. Po dyskusji ks. kanonik dr. Raszeja z Pelplina wygłosił referat na temat: „Życie chrześcijanina-katolika na tle ostatnich encyklik papieskich".

Srebrne gody małżeńskie. W dzisiejszą sobotę, dnia 23 bm. znany i ceniony maszynista kolejowy Franciszek Kamiński z małżonką swą Gertrudą z Polańskich obchodzą jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego. Zacnym Jubilatom „Ad multos Annos"

Spłonęły zabudowania gospodarcze. Z nieznanej dotychczas przyczyny wybuchł wielki pożar w zabudowaniach gospodarczych rolnika Ewarda Górskiego we wsi Lubichowo pod Starogardem, gdzie pastwą płomieni padła stodoła wraz z narzędziami rolniczemi, szopa oraz chlewy z martwym inwentarzem. Straty obliczane są na około 10 tys. złotych.

Na angielskiej wyspie ptaków.



Mewy i innego rodzaju ptactwo czuje się jak w raju na tej wysepce, której dotąd stopa ludzka nie dotknęła. Wyspa ta położona jest w pobliżu wybrzeży Northumberland. Wydaje się, że ptactwo odpoczywa na skałach wapiennych, tymczasem jest to nawóz pozostawiony przez ptactwo.

Świecie.

Założenie Tow. Ogrodników Działkowych dla bezrobotnych. W ostatnich dniach nastąpiło także w Świeciu założenie Tow. Ogródków Działkowych dla bezrobotnych. Na odbytem zebraniu organizacyjnem, przy licznym udziale osób zainteresowanych, wygłosił przybyły z Grudziądza prelegent p. insp. Wodwud dłuższy referat o dodatniej stronie tworzenia takich ogródków działkowych dla bezrobotnych. Przewodniczącym tow. został wybrany p. inż. Władysław Ludwiczak, zastępcą p. prof. Sadkiewicz, sekretarzem p. inż. Neubauer, który też zarazem przejął obowiązki tymczasowego skarbnika. Ponadto wchodzą do zarządu pp. dyr. Donarski wiceburmistrz, Spionek, Witomski i Rybicki.

Zjazd uczni Szkoły Rolniczej. Odbył się tutaj zjazd uczni kursu II. miejscowej Szkoły Rolniczej, w celu wysłuchania sprawozdań i referatów ze strony uczni, z dotychczasowej ich działalności praktycznej w gospodarstwach ojcowskich. Po części teoretycznej zjazdu nastąpiło zwiedzenie łąk nadwiślańskich pod Świeciem oraz wzorowego gospodarstwa p. Klausa w Dolsku, miejscowości odległej kilka kilometrów od miasta. W zjeździe powyższym wzięło udział przeszło 50 osób.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 23 czerwca 1934 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Zenona m., Agrypiny wd.
Jutro: Nar. Jana Chrz.
Wschód słońca o godzinie 3.36.
Zachód słońca o godzinie 20.27.

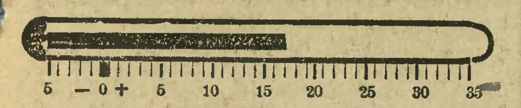
———::———

Stan pogody

Najpierw pochmurno i deszcze, poczem pogoda o zachmurzeniu zmiennem, z przelotnemi deszczami. Ochłodzenie. Porywiste wiatry południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. — Obecnie w Muzeum wystawa religijna Grupy Artystów Wielkopolskich „Plastyka“.

———::———

DYŻURY NOCNE APTEK
od 18—24 czerwca br.
1) Apteka Piastowska.
2) Apteka „Pod Orłem“.

KOLEJOWA PRZYCHODNIA LEKARSKA. Dyżur w Kolejowej Przychodni Lekarskiej pełni w niedzielę, dnia 24 czerwca br. dr. Mierzwiński, ul. Dworcowa 39, tel. 22-47.

———::———

Wypożyczalnia książek „LEKTURA“ przy ul. Gdańskiej 54, **wypożycza książki na prowincję, jak również i dla wyjeżdżających na wywczasy letnie.**

———::———

Św. Jan.

Przeznaczony na zwiastuna Chrystusa, wyrósł św. Jan na pobożnego młodzieńca i wtedy udał się na pustynię, położoną niedaleko Betlejem. Tam nieznany przez nikogo, żył wśród dzikich zwierząt, szatę nosił utkaną ze sierści wielbłądziej, żywił się zaś szarańczą i miodem od dzikich pszczół. Mając lat 30 opuścił pustynię i udał się nad brzegi Jordanu, płynącego przez środek Ziemi Świętej. Tam stojąc na skale, nauczał przechodniów, głosił słowa wiary i udzielał chrztu, który jeszcze nie był wtedy Sakramentem. Ówczesny chrzest nazywano chrztem pokuty. Lud widząc to i słysząc wzniosłe słowa św. Jana, zaczął nazywać go Mesjaszem. Św. Jan zaś głosił w pokorze, że niegodzien jest nawet rozwiązać rzemyka u nóg właściwego Zbawiciela, To też dana mu była łaska, że mógł udzielić chrztu w Jordanie samemu Chrystusowi.

———::———

— **Jachcice otrzymają ochronkę.** Poświęcenie i otwarcie przedszkola przy ulicy Niecałej 18 odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 13-ej.

Polska stoi w znaku niespodzianek

ponieważ — jak głoszą uczeni astrologowie — planeta **Uran,** symbol **przewartościowania wszelkich wartości,** dokonawszy ostatnio swojego „rewolucyjnego“ dzieła **w Niemczech** biegiem swym w znaku **Barana, od czerwca rb. przez 7 lat następnych** przebywa w astronomicznym znaku **Byka, symbolizującym Polskę.**

Krytyczne dni czerwcowe zostały na łamach naszego pisma trafnie przewidziane. I w przyszłości czytelnicy „Dziennika Bydgoskiego“, stale umieszczającego przepowiednie polskiego astrologa Fr. A. Prengel'a, biegiem wypadków nie będą zaskoczeni.

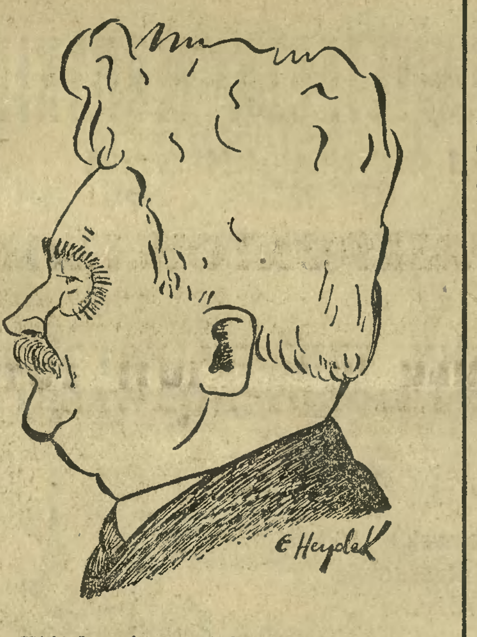
Prenumeratę „Dziennika Bydgoskiego“ na lipiec wzgl. III kwartał przymują **wszystkie agencje i urzędy pocztowe.**

Szajka złodziei węglowych

obrabowała pociąg towarowy nr. 292.

(kj) Na nowym torze kolejowym Kapuściska—Rynkowo szajka złodziei węglowych obrabowała **pociąg towarowy nr. 292.** Złodzieje byli doskonale zorganizowani i działali według zgóry ułożonego planu. Podczas gdy kilku zrzucało z wagonów węgle, druga partja węgiel ten natychmiast pakowała **do przygotowanych worków i z zadziwiającą sprawnością z łupem zbiegła.** Jak nas informują kradzieże węgla z pociągów towarowych są coraz częstszem zjawiskiem. Policja zarządziła **energiczną kontrakcję** i niewątpliwie już w najbliższych dniach szajka śmiałych złodziei węglowych znajdzie się pod kluczem.

MINIATURY BYDGOSKIE.



Któż bo nie zna tej persony
Nie dotkniętej żadną troską...
Ofiarował Brzozie dzwony,
By głosiły chwałę boską.

———::———

— **Kto będzie starostą?** Jak się dowladujemy, starostą powiatowym i grodzkim w Bydgoszczy na miejsce p. dr. Józefa Nowaka, który odchodzi na stanowisko radcy do urzędu wojewódzkiego w Warszawie, ma zostać em. major dypl. Michał Stefanicki. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości narazie brak.

— **Nominacja ks. dr. Łuczaka.** J. E. ks. kardynał-prymas zamianował ks. dr. Józefa Łuczaka z Bydgoszczy dyrektorem bydgoskiego okręgu „Caritas“. Ks. dr. Łuczak obejmuje urzędowanie z dniem 1 lipca.

Aix-les-Bains.

Aix-les-Bains stacja klimatyczna, ściągająca rok rocznie niezliczone rzesze kuracjuszy i turystów, zjeżdżających się tutaj z całego świata, zawdzięcza wszechświatową sławę przedewszystkiem swym źródłom, łagodności klimatu, pierwszorzędnym hotelom, jak również rozrywkom kulturalnym i sportowym.

Tutejsze źródła siarczane, o temp. 45°, były już znane za czasów rzymskich, o czem świadczą ruiny licznych kąpielisk z tego okresu.

Koleje Francuskie przyznają dla osób udających się do miejscowości kuracyjnych w okresie od 20 i 30% zniżki kolejowe, w zależności od odległości i klasy.

Przedstawicielstwo Kolei Francuskich w Polsce (Warszawa, Ossolińskich 4) jest w posiadaniu bezpłatnych broszur o Aix-les-Bains.

Nowe połączenie kolejowe Paryż — Wybrzeże Lazurowe.

Awanturnicy w kajdankach.

Bójka w mieszkaniu przy ulicy Królowej Jadwigi.

(kj). W mieszkaniu niej. Weroniki Nowakowej, zam. przy ul. Królowej Jadwigi 21 doszło wczoraj na tle osobistych porachunków do **niezwykłej awantury, zakończonej interwencją policji.** W czasie bójki, wszczętej przez 20-letniego Pawła Pietrzykowskiego i 32-letnieg . Józefa Werkowskiego, **poturbowani zostali małżonkowie Zofja i Jan Kusikowie,** którym doraźnej pomocy udzielił przywołany telefonicznie lekarz.

Awanturników, którzy interwenjującej policji stawiali opór i utrudniali spełnienie funkcyj urzędowych, zakuto w kajdanki i doprowadzono do aresztu, gdzie pozostają aż do czasu zakończenia dochodzeń.

Na temat awantury przy ul. Król. Jadwigi kursowały po Bydgoszczy najrozmaitsze wersje. Ludzie gubili się w domysłach, a znaleźli się nawet tacy, którzy mówili, że **tłem awantury były niesnaski na tle nieporozumień małżeńskich i że zdradzony mąż, przyłapawszy żonę na gorącym uczynku niewierności, zastrzelić miał jej kochanka.**

Oczywiście wersje te są jedynie **wytworem bujnej fantazji różnych plotkarek.**

———::———

— **Wycofanie z obiegu dużych pięciozłotówek.** W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu o wycofaniu z obiegu 5-złotowych monet srebrnych. Na podstawie tego rozporządzenia 5-złotowe monety srebrne, emitowane na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta R. P. z dnia 5 listopada 1927 r., tracą moc środka płatniczego z dniem 30 września br.

Sekciarstwo się szerzy.

Dwa „kościoły“ narodowe w Bydgoszczy.

Tak zwany kościół **Starokatolicki** Apostolski Polsko-Narodowy, który powstał na tle osobistych nieporozumień wynikłych między galicyjskim **Faronem** a amerykańskim **Hodurem,** posiada w Bydgoszczy około 200 zwolenników. **Zarząd parafjalny** tej sekty tworzą: prezes Konrad Lewiński, zastępca — Rytlewski, sekretarz — P. Sznajder, skarbnik — Kowalski. Protektorami odszczepieńców od Kościoła katolickiego są: Józef Łowicki i pani Kiljanowa.

Dotychczasowy „proboszcz“ bydgoskich Faronowców, **Leonard Piotrowicz,** otrzymał od swojego „arcybiskupa“ polecenie udania się do Wołkowyska — do nowej parafji — a na jego miejsce przysłano tu z Zamościa starszego „księdza“ **St. Kędzierskiego,** którego tytułują **„kanonikiem“...**

Faronowcy, aczkolwiek władze **odmówiły zalegalizowania ich sekty na Pomorzu,** wyznaczyli swojego „proboszcza“ dla **Torunia,** niejakiego Józefa Przechockiego z Podwysokiego, przykazując mu obsługiwanie **Solca Kujawskiego.**

Druga sekta, t. zw. **Hodurowcy,** przeniosła swą siedzibę do sali osławionego Hotelu Pomorskiego. Pasterzem tutejszych Hodurowców jest obecnie „ksiądz“ **Madziarz.** Liczba sekciarzy wzrosła, ponieważ zapowiedziano na lipiec **przyjazd „biskupa“ Hodura z Ameryki.**

Hodur wspólnie z swoim delegatem na Polskę, **Padlewskim,** zwołał wszystkie poważnione z sobą odłamy t. zw. Kościoła Narodowego na synod do Krakowa celem pogodzenia ich.

— **Bilety na wycieczkę statkiem do Ciechocinka** są do nabycia dziś od godz. 2 po południu w kasie biletowej na przystani. Wyjazd punktualnie o godzinie 9 wieczorem (bez względu na pogodę).

———::———

Zarząd okręgowy Polskiego Stron. Chrześcijańskiej Demokracji.

Posiedzenia Kół Ch. D. odbędą się w sobotę, 23 bm. o godz. 20 w nast. porządku:

1) **Rzeźnia Miejska:** Koła Bielawy, Wielkie i Małe Bartodzieje, Siernieczek i Kapuściska. — Referenci: pp. sekretarz generalny Sopicki, kol. Kurdelski.

2) **Hotel Lengning, ul. Długa 37:** Koła Śródmieście, Północ, Szwederowo i Jachcice. Referenci pp.: poseł Gruszczyński i kol. Bigoński.

3) **Sala p. Glapy, ul. Grunwaldzka 159.** Referenci: pp. poseł Pujan, kol. Górski. Koła: Wilczak, Okole, Czyżkówko, Jachcice.

4) **Koło Koronowo,** sala p. Golnikowej — godz. 7.30. Referenci: pp. poseł Tempka i kol. Wencel.

Uwaga: Wstęp na salę obrad za legitymacją.

Zarząd Okręgu:
(—) K. Beyer, prezes.

— **Wypuszczone zostały nowe znaczki stemplowe** i to na 20 zł., 10 zł., 25 gr., 20 i 10 gr. Dotychczasowe znaczki powyższych pięciu kategoryj jak również znaczki stemplowe wartości 5 groszy mogą być używane **tylko do 15 lipca.** Niezużyte znaczki mogą być wymieniane na nowe znaczki stemplowe nowego typu, a to pod warunkiem wymiany ich w czasie od 1 do 15 lipca.

— **Komitet „Święta Morza“** urzęduje codziennie od godz. 11—13 i od 16—20 przy ul. Gamma nr. 2 m. 10 — III piętro i przyjmuje zamówienia na materjały dekoracyjne (chorągwie, chorągiewki płócienne i papierowe, nalepki, lampiony i t. p.).

Nie wątpimy, że wszyscy właściciele domów i mieszkań skorzystają z usług komitetu, by udekorować chorągwiami i nalepkami, a wieczorem lampionami swe domy.

— **Wycieczka krajoznawcza do Torunia uczniów Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w Bydgoszczy** odbędzie się w niedzielę, **dnia 24 czerwca rb.** Wyjazd koleją o godz. 8-mej min. 05 z dwórca głównego. Zbiórka wszystkich tych uczniów, którzy opłatę w Sekretarjacie szkoły złożyli, **w niedzielę rano — o godz. 7,30** — przed dworcem głównym. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie. **Dyrekcja.**

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Kasa kościelna parafji św. Trójcy podaje do wiadomości, że termin zgłoszeń na pielgrzymkę z Bydgoszczy do Częstochowy na odpust Nawiedzenia Najśw. Marji Panny przedłużony został do poniedziałku 25 bm. Pielgrzymka wyruszy pod przewodnictwem ks. prob. Skoniecznego w niedzielę 1 lipca o godz. 1, pojedzie przez Inowrocław—Karsznice i powraca w środę 4-go lipca o godz. 14 tą samą trasą. Koszty przejazdu w obie strony wynoszą III klasą 16,— zł, II kl. 23,— zł. Kolejarze, mający własny bilet kolejowy, mogą się przyłączyć do pielgrzymki za opłatą 1,50 zł. Ze względu na nadzwyczajną zniżkę kolejową zaleca się skorzystać z nadarzającej się sposobności, aby z okazji jubileuszu Odkupienia złożyć hołd Najśw. Panience Jasnogórskiej.

Kopalnia... zdrowia na Śląsku

Jastrzębie-Zdrój, w czerwcu.

Dobrotliwie szafująca skarbami natura, szczodrze obdarzyła ten piękny zakątek ziemi śląskiej, Jastrzębie-Zdrój, zażywający zasłużonej sławy, jako „perła uzdrowisk śląskich". Malowniczo położone u stóp siniejących w oddali Beskidów, Jastrzębie-Zdrój jest istotną kopalnią zdrowia, a jego skarbem kopalnym jest radoczynna, jodobromowa solanka i borowina, tak bardzo skuteczna w wielu niedomaganiach ludzkiego organizmu. Widocznie natura obdarzając Śląsk skarbami kopalnemi, które wymagają wiele ludzkiej pracy i męczącego wysiłku, celowo i przewidująco ulokowała w pobliżu tych terenów źródła darzące zdrowiem i nowemi siłami, aby zmęczony, wyczerpany człowiek miał gdzie odpocząć i miał gdzie zdrowie nadwyrężone odzyskać.

Zakład leczniczy jest wyposażony we wszystkie aparaty i urządzenia do całego szeregu terapij — od kąpieli, wziewań i okładów począwszy, a kończąc na roentgenizacji, naświetlaniach Solluxem, urządzeniach do hydroterapji i t. p. Taniość pobytu i zabiegów, dobre warunki, rozrywki, orkiestra koncertująca dwa razy dziennie w parku i wreszcie od lat stwierdzona skuteczność uzdrowiska, ściąga tam w sezonach letnich mnóstwo kuracjuszów płci obojga w wieku od lat 3—100. Jastrzębie-Zdrój wprowadził tanie, ryczałtowe kuracje, wynoszące 185,— złotych wraz z pobytem — pokojem i odżywianiem i oczywiście łącznie ze wszystkiemi potrzebnemi kąpielami, zabiegami i t. p. Istotnie, warto napisać pocztówkę do Jastrzębia-Zdroju (woj. śląskie), aby z prospektu zapoznać się szczegółowo z warunkami uzdrowiska, a potem jechać tam po zdrowie i po nowe siły.

77-letni staruszek został najechany przez tramwaj.

(kj) Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się onegdaj w południe **na ul. Grunwaldzkiej.** Według relacyj naocznych świadków, szczegóły wypadku wyglądają jak następuje: Przez jezdnię przechodził **pewien staruszek,** niezwracający uwagi na dzwonek ostrzegawczy nadjeżdżającego tramwaju. Zanim motorniczy zdążył tramwaj zatrzymać, **było już zapóźno.** Staruszek został najechany i, upadając na jezdnię, doznał licznych obrażeń na całem ciele. Cudownem zrządzeniem Opatrzności wypadek nie zakończył się tragiczniej. Przywołana karetka pogotowia odwiozła ofiarę wypadku **do szpitala miejskiego,** gdzie lekarz udzielił nieszczęśliwemu pierwszej pomocy. Po spisaniu protokółu okazało się, że najechany został **77-letni Antoni Weynerowski, zam. przy ul. Jary.**

207-470

oto numer konta czekowego P. K. O. Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu, ul. Św. Marcina 69. Zechciej ten numer dobrze sobie spamiętać, celem wysłania pod nim, możliwie niezwłocznie, ofiary na wypłacenie Poznańskiego Pomnika Wdzięczności Narodu za Wskrzeszenie Ojczyzny.

Abonament tygodniowy „Dziennika Bydgoskiego".

Kryzys gospodarczy, bezrobocie, zubożenie i nędza poważnych grup ludności zmusza częstokroć do wyrzeczenia się prenumeraty lub kupna „Dziennika Bydgoskiego", który od wielu lat stanowił codzienną ich strawę duchową.

Aby tym wszystkim, których niestać na zapłacenie przedpłaty zgóry na jeden miesiąc umożliwić prenumerowanie naszego pisma,

zaprowadziliśmy z dniem 23 czerca rb. aż do odwołania prenumeratę tygodniową

Przedpłatę tygodniową, która wynosi 70 gr. przyjmuje tylko nasza główna ekspedycja przy ul. Poznańskiej 12, oraz filja przy ul. Dworcowej nr. 5, gdzie należy gazetę odbierać.

Urzędy pocztowe i agentury „Dziennika Bydgoskiego"

prenumeraty tygodniowej nie przyjmują.

Administracja „Dziennika Bydgoskiego".

— **Podziękowanie.** Panu aptekarzowi mjr. T. Paraskowiczowi, właścicielowi fabryki chem.-farmaceut. „Paramo" w Bydgoszcz, ul. Stroma 4, serdeczne podziękowanie za ofiarowaną praktyczną apteczkę podręczną dla II żeńskiej B. D. H. składa Sekcja Przyjaciół II dr. żeńskiej.

— **O jedno zero.** W nagłówku sprawozdania z walnego zebrania spółki zakupu i sprzedaży przy cechu rzeźnickim podaliśmy obrót ogólny na 60.000 zł. Miało być 600.000 złotych.

— **W cerkwi bydgoskiego bractwa prawosławnego** odprawi się w sobotę, 23 bm. wieczorem uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy tragicznie zmarłego ś. p. ministra Bronisława Pierackiego.

— **Na wycieczkę do Paryża** i północnej Francji, p. n. „Voyage d'Amitié", przyjmuje zapisy i udziela informacji sekretarjat „Alliance Française" w gimnazjum Kopernika, codziennie od godz. 6—8 wieczorem, jak również Bibljoteka Przyjaciół Francji w poniedziałki i czwartki, od godz. 6—7. Wycieczka trwać będzie 2 tygodnie. Wyjazd 15 lipca. Koszta znacznie zniżone. Ostatni termin zapisów 1 lipca.

— **Podziękowanie.** Pani Jaranowskiej, właścicielce majątku ziemskiego Myślęcinek pod Bydgoszczą składa serdeczne podziękowanie Sekcja Przyjaciół Harcerek II żeńskiej B. D. H. za bezinteresowne i życzliwe oddanie domu w parku swoim na trzydniowy pobyt harcerek, oraz troskliwą i macierzyńską opiekę nad niemi.

Jedziemy...

A więc już dzisiaj o godzinie 21 wyrusza wycieczka, zorganizowana staraniem Koła Przyjaciół morskiej drużyny harcerskiej, statkiem do Ciechocinka. Bilety nabywać można także w kasie przy ul. Hermana Frankego, gdzie sprzedaje się bilety do Brdyujścia firmy Lloyd Bydgoski w cenie 3 zł. Na statku moc niespodzianek, noc świętojańska, pełna humoru, a potem Ciechocinek... kąpiel itd. Powrót w godzinach wieczornych w niedzielę.

Dziada Polikarpa śpiewanie

Jakoby przez twarz zdzielił nas kto biczem!
Dużo nadziei — a spełzło na niczem:
Zamiast powitać Dostojną Osobę
Mielim żałobę.
Nie zawdy człowiek trafi, dokąd strzela,
A rzadko w losie miewa przyjaciela.
Żadna tu kombinacja nie poradzi,
Gdy cię los zdradzi.
Latami nieraz człek szczęście buduje,
Zaś jedna chwila dolę mu popsuje;
Nadzieje z wiatrem — jak puch — uleciały,
Znów jesteś mały.

Widać, iż rozum człeczy — licha tarcza
Pieniądz, zasługa, godność nie wystarcza.
Na pech — bez skutku czujna straż niestety
I amulety.
Przeciwnie — kiedyś wielki na kształt wieży,
Gęstszemi strzały zawiść w ciebie mierzy,
I z większym bólem pada ugodzony,
Kto wywyższony.
Jakież ludzkiego szczęścia przeciwniki?
Choroba, żywioł, wypadek, zwierz dziki,
A najgroźniejszym między niemi będzie
Człek w pierwszym rzędzie.
On — gdy owładnie nim zawiści żądza
Na zło dobremi środki rozporządza:
Co na pożytek ma lub dla wygody,
Tem czyni szkody.
Moce klęsk, gromów w sobie skoncentrował,
Jeszcze ich skutek sprytem spotęgował,
A w złem działaniu nadto go wspomaga
Chytrość i blaga.
Kiedy wymyślił zbójczy przyrząd nowy,
Jeździ po obcych w misji pokojowej;
O rozbrojeniu grzmi donośną trąbą,
Myśląc nad bombą.
Od ognia, głodu i wszelkiej zarazy —
Szpiegostwo, zdrada — gorsze tysiąc razy:
Nie dojdziesz, jaki cios i gdzie ukrywa
Przyjaźń fałszywa.
We własnym kraju nie ujdziesz zasadzki,
Dotkną cię wrogów zatajonych macki.
Haniebnie zbryzga krwią państwowy obóz
Lada zły łobuz.
Zbrodzień na cały naród rzucił cienie!...
Wprawdzie na obcych pierwsze podejrzenie,
Wżdy już splamiła raz Ojczyzny syna
Zbrodnia Kaina...
Tem ci boleśniej, iż w Ojczystym Domu
Nie wiesz kto wierny, kto wróg pokryjomu.
A co za hańba, jeżeli wykryją,
Że Polak żmiją!?...

Antek Cholewa powiada:



Facety z szoferskiej branży, czyli moje kolegi chcieli autentycznie wiedzieć względem tego, jak politycznie stoimy. Ostatni szlagierek, czyli one obozy izolacyjne dały tym niepolitycznym głowom dużo do myślenku. Bo uważają niby, że to stało się ni z tego, ni z owego. Zasadniczo owszem nie nawalają sami przed zamknięciem, ale chcieli wiedzieć, co owe obozy znaczą. Musiałem więc im tę chwestję wyszczególnić i wyklarować, że to zmieniają się narzędzia losu w Polsce. Marna czarna godzina przyszła na wszelkie fatalne osobistości w koszulach i półkoszulkach, które już zdążyły zapomnieć Kierbedzia i małego spacerku przez **Pragie** do Warszawki. Zapomniały one, że Polską rządzi pierwsza brygada i gdy ona dziś surowy głos podnosi, zwyciężać musi, a jakże! Przez tyle lat one fatalne osobistości opozycyjne nie nauczyły się razem maszerować w szeregach demokracji i wolności pomajowej. Zamiast tego chcieli raban strugać, małpować faszystów eksportowych, czyli zagranicznych, ciągłą gorączkę wywoływać i grandę uliczną robić. Po prostemu powiedziawszy rząd musiał na tych wszystkich koszulkowatych młokosów bambusa wziąć, a jakże! Bo sprawiedliwość fundamentem rządów. A wysoki rząd co jenszego miał robić? Musi ich politycznie i to na cały regulator wychować na prawdziwych, pokazowych państwowców. Goebbels, wcale mądry chłop już oddawna naród swój wychowuje i z jego warszawskiego trajlowania widać było czyrne na białem, że takie przymykanie, u nas tylko na krótki czas jest dobre i sanacji na zdrowie tylko pójść może...

Trzeba wcześnie wstać, aby Antka Cholewe nabrać. Sam widze, że kolegi z mojego politykierstwa i rajcowania za sanacją nie są zadowolnione. Nie tracąc rezonansu powiadam dalej:

...Szlus w chodzeniu w pojedynkie, musimy żyć zgodnie, jak jedna famielja bez partyjna, jak jedna rodzina wysokiego rządu i prześwietnej sanacji. Tak dalej być nie może, aby komunisty, mniejszości, stare endeki lub młode radykały anarchję w kraju dmuchały. Więc ani mru-mru, a spokój w Polsce być musi. Okoliczności mnie nie mylą, bom ja dobry politykier, że kto się już raz narwał opozycyjnie, rabany publiczne toczył i niepokoje wzniecał nawet wśród tej naszej branży komunikacyjnej ten grzanie obozowe dostanie od surowego regulaminu, jak ament w pacierzu. Marne dziś takiego widoki. Takiego frajera faszystowskiego nic nie uratuje, a jakże. W takim to czasie przyszło wszystko, że w sam raz. Nie są to żadne apteczne złudzenia, że szanowny czynnik miarodajny ma rację, gdy oprychów politycznych poprzeczniaków komunistycznych, szargułów hajdamackich i jenszych radykałów do obozu zataska. Wszystko jedną cholerę warte, co to jeden z drugim twarz rozpuszczają, aż mu ją przyimkną, że moje uszanowanie! Dziś tylko pokorne ciele będzie dwie matki ssało, dla źle wychowanych izolacja, czy odłączenie... To, że wysztorcują ich po krzyżu, to wcale a propos. Nie tak jak chcemy, ale jak musiemy — będzie, bo nasz prześwietny rząd ma śmiałość robienia, jak potrzeba ruchu w interesie.

Drobnym tylko kosztem rząd chce usunąć wszelkie zadrażnienia sercowe i żołądkowe, antysemickie i antysanacyjne. Będzie to pochód w pojedynkie przez most na Pragie z biletem w ręku na gratysa, aż do samego miejsca nowego zamieszkania. Z fasonem się to odbywać będzie i z policyjnem uszanowaniem i przez złości, która się na nic nie przyda. Ekspens na utrzymanie tylu chłopa znaleźć się musi, bo to uczciwie odrobią, że moje uszanowanie.

Widze, że moje kolegi już poraz drugi sztorcują się opozycyjnie do mojej politycznej osoby. Kiwają głowami i papieros po papierosie ciągną, kiwając głowami i sztachając się mocno aromatykiem. Wykombinowali sobie w swych łbach zakutych i na polityczne racje zamkniętych, że takie obozy to zły, lewy jenteres, puc, robiony na kolanie, i nikomu jeszcze nie potrzebny. Gwizdnąć kogoś z winkla i tak bez niczego przymknąć, gdy się czyjaś gęba nie będzie podobać — się nie godzi. Jeśli się jest surowym, to trzeba być sprawiedliwym dla wszystkich, przez żadnej zemsty politycznej; to nie żadne alleluja. Widzę, że chłopy nawalajom w parafje. Musiałem uspokoić ich delikatne sumienia szoferskie, że kandydaty do obozu — to znowu nic takiego. Charakter zamieszkania tylko zmienią. Do ciepłych krajów, gdzie cytrynki dojrzewają wysyłać ich nie będziemy, a do rodzinnych stron. Żadnej wyspy jeszcze nie mamy, choć nadarzały się pierwszorzędne okazje do kupna, a jakże! Będą powracać z onych obozów zdrowo i mniej więcej we wszystkich częściach ciała cało. Co znaczy zresztą ciało troche przeszkodzone, gdy duch ich sanacyjny się odrodzi i rozkwitać zacznie, jak się patrzy.

Zły miałem dzień polityczny, bo Felek z miejsca mi przygadał... Gdyby tak szantażystów politycznych, lizuniów, nadskakiwaczy wszelkiego kalibru i kalotechniki, lokaji pokazowych poprzymykać w onych obozach! Kataryniarzy z Widnia, sztromanów Flika i jenszych też bym posłał, to byłaby frajda.

Sprawiedliwość w narodzie musi być, albo nic!

Ze świata stalowych bicepsów.

Defilada najsławniejszych atletów świata.

Otwarcie międzynarodowego turnieju walk zapaśniczych w Resursie Kupieckiej.

(kj) Dziś w sobotę o godz. 8,30 wieczorem w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej nastąpi dawno oczekiwane przez liczne rzesze zwolenników sportu atletycznego **otwarcie wielkiego międzynarodowego turnieju zapaśniczego** o piękny antyczny puhar miasta Bydgoszczy. Tegoroczny turniej sprowadzi na ringu Resursy Kupieckiej kilkunastu najznakomitszych atletów świata.

Turniej tegoroczny, który odbywać się będzie pod egidą **Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej** (Union Internationale des Lutteurs), zapowiada się niezwykle interesująco, a Polska będzie w nim nader silnie reprezentowana.

Z nowych polskich sił sensację niewątpliwie budzić będzie młody polski olbrzym z Mazowsza, słynny już we Francji **Kazimierz Cyklop - Szymkowski**, popularnie zwany „mały Kazio". „Mały Kazio" ma tylko... przeszło dwa metry wzrostu i waży 135 kg. Szymkowski jest dużo silniejszy od **Leonka Pineckiego**, a ostatnio odniósł szereg sukcesów we Francji i na Łotwie, zwyciężając najsławniejszych atletów swym straszliwym nelsonem. Drugą sensacją będą niewątpliwie występy arystokraty-atlety **barona Karola von Sydow-Blomberga z Brandenburgji.** Jest to zapaśnik pierwszej klasy, walczący pięknie i po dżentelmeńsku. Zgłosił się również **„Józio" Szczerbiński**, zapaśnik o błyskotliwej technice i dobrej rutynie. Przystojny poznańczyk **Wieloch** niewątpliwie również spodoba się, jak zwykle, licznie zebranej w Resursie Kupieckiej podczas emocjonujących zapasów... płci pięknej.

Ponadto dziś ukażą się na ringu tacy zapaśnicy, jak: Alzatczyk **Louis Koch**, doskonały niemiecki zapaśnik **Beling**, potężny berlińczyk **Leuschke**, b. mistrz amatorów wszystkich wag Szwajcarji **Charles Dubois**, znany Prusak **Rogenbaum**, słynny na całym świecie kilkakrotny mistrz świata t. zw. „człowiek-guma" **Jean Leskinowitsch** z Rygi. Specjalne również zainteresowanie budzą występy kanadyjskiego zapaśnika specjalisty w walce amerykańskiej **Waltera Nielsena.**

Turniej — jak już znaznaczyliśmy — odbywać się będzie pod egidą I. U. des L., która delegowała na arbitra jednego z najbardziej wytrawnych sędziów zapaśniczych w Europie, znanego i ogólnie lubianego w naszem mieście p. **Józefa Brańskiego**, który wraca do kraju z Włoch, gdzie prowadził międzynarodowy turniej o mistrzostwo Italji.

Sprawa udziału mistrza **Sztekkera**, którego domaga się opinja sportowa naszego miasta, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, stoi znów pod znakiem zapytania, bowiem Sztekker, **mimo świetnej formy i wysokiej klasy, ma zatarg z pewnymi zapaśnikami i związkami, których nie uznaje, uporczywie twierdząc, że tylko walka na ringu może zadecydować o wyższości.**

Rozpoczynający się turniej zapaśniczy w Resursie Kupieckiej wzbudził olbrzymie zainteresowanie w naszem mieście.

MINIATURY BYDGOSKIE.



Dawniej w „Ulu" niby pszczoła
Zbierał miód czy złoto zgoła.
Gdy „Pod Orłem" gospodarzy
Częściej smutek ma na twarzy.

Z cyklu: Nasze reportaże.

Moja dziewczyna — przepraszam — w sklepie jest...

Radźmy nad wyborem zawodu.

— Moja dziewczyna — przepraszam — w sklepie jest.
— Pracuje cały dzień.
— Za 120 złotych miesięcznie. I tem więcej.
— I tem goręcej kocham ją...

Tak brzmią słowa uroczej piosenki **Stasia Iwańskiego**, śpiewanej w „Mojej siostrze i ja". Niestety, nawet te skromne 120 zł miesięcznie za cały dzień ciężkiej pracy są nieraz przez całe lata niedościgłem marzeniem ekspedjentki, która musi zadawalać się często **80 zł, a nieraz tylko 60 zł, lub nawet 50 zł na miesiąc.**

Powiada się, że dlatego tak mało im się płaci, ponieważ praca ich nie wymaga **fachowego wykształcenia.** Każda dziewczyna może rzekomo zostać ekspedjentką. Jest to gruby błąd. Ekspedjentki wprawdzie istotnie nie przechodzą zazwyczaj specjalnych kursów ale zato **muszą mieć t. zw. warunki.** Doświadczenie dowodzi, że powodzenie sklepu zależy conajmniej w równym stopniu od dobrej usługi, jak od jakości towarów. Niektóre panie za nic w świecie nie powrócą do sklepu, gdzie posprzeczały się lub **zniechęciły do niegrzecznej, opryskliwej, leniwej czy niezręcznej ekspedjentki** i naodwrót staną się stałemi klientkami sklepu, gdy zostały w nim przyjęte **jak mili goście**, pełnemi zachęty uśmiechami, obsłużone przyjaźnie, chętnie obdarzone radą, wskazówką, zachętą i przyjaznym, bez blagi, komplementem. Ekspedjentka jest jak ów ptaszek, który „lata po ulicy!" Ona „lata" nie po ulicy wprawdzie, ale uprawia najtrudniejsze biegi, skoki i wspinaczkę. Drepcze godzinami za kontuarem, wspina się po drabince na wysokie aż pod sufit półki, zbiega do kasy, opuszcza się w czeluście magazynu.

— **Jak pani potrafi utrzymać się na nogach** cały dzień i nie wygląda wcale zmęczoną — pytam pannę Zosię, sympatyczną pracownicę naszego wielkiego domu towarowego **Be-De-Te.**

— O, proszę pana redaktora, my ekspedjentki musimy mieć po pierwsze **nogi jak konie wyścigowe.** Któraby z nas miała, broń Boże, płaskie stopy, żylaki czy coś podobnego, niedługoby w tym zawodzie wytrzymała. A że nie wyglądamy na zmęczone, to się tylko tak wydaje. My musimy mieć tak jak „girlasy" **uśmiech zawodowy.** Inaczej zamiast zachęcać, odstręczyłybyśmy klientki.

W sklepie jest narazie pusto, więc panna Zosia, korzystając z chwilki odpoczynku, przysiada zlekka na drabince i odpowiada:

— Mówi się, że najprościej jest zostać ekspedjentką. Nic podobnego. My musimy mieć **tyle zalet, że poprostu trudno zliczyć.** Dobry wzrok konieczny — prawda? To raz. Sympatyczny wygląd — to dwa. Przytem o ten wygląd trzeba dbać. Ładna fryzura, zgrabna i czysta sukienka, porządnie utrzymane ręce. Wymowa — to trzeci warunek. **Dziewczyna, która jąka się lub sepleni odpada jako ekspedjentka.** A przecież chodzi nietylko o to, jak się mówi, ale i co się mówi. Towar trzeba umiejętnie zachwalić. **Klienta zachęcić.** Trzeba być poprostu — mówi ze śmiechem nasza rozmówczyni — „madame... Pytją".

— A dlaczego aż Pytją?

— Bo trzeba przewidzieć, co się komu może podobać. W czem komu do twarzy, na jaką kto cenę reflektuje i czy wolno mu trochę blagować czy nie... A do tego trzeba znów mieć **wyobraźnię i gust.** To już się chyba do siedmiu zalet doliczyłam?

— A zato chyba już wszystkie.

— Gdzieżtam. To dopiero te na pokaz, dla klienteli. A teraz zalety od strony przedsiębiorstwa: **Uwaga, doskonała pamięć, staranność, szybka orjentacja, spostrzegawczość, no i cierpliwość na grymasy klienteli.**

W sklepie jeszcze pusto, więc panna Zosia rozwodzi się dalej:

— A przytem mówi się, że zawód ekspedjentki nie wymaga **specjalnego wykształcenia.** Owszem, jeśli dziewczyna jest zdolna, to da sobie radę, ale nie ma przed sobą **żadnej przyszłości.** Zawsze tkwić będzie na małej pensyjce, licząc na to, że kiedyś **wyjdzie zamąż i przestanie pracować.** Ale gdy ekspedjentka skończy szkołę dokształcającą kupiecką lub jakiś kurs handlowy, a jeśli w dodatku nauczy się obcego języka, to po pewnym czasie praktyki **może awansować w większem przedsiębiorstwie na kierowniczkę działu i wówczas zarabia wcale nieźle.** Również dziewczęta o wyrobionym smaku artystycznym mogą zarobić więcej niż przeciętnie jako **dekoratorki wystaw.**

— A pani, czy zadowolona jest ze swego fachu?

— Ja? — tak. Bo na szczęście jestem do niego bardzo odpowiednia. Jestem wytrzymała, cierpliwa i mam dobrą pamięć. Nawet bardzo lubię ten fach. Jest on poetyczny.

— Dlaczego poetyczny?

— Bo przedewszystkiem ogląda się, pokazuje i sprzedaje **piękne rzeczy** i można marzyć, że się je posiada. Powtóre obcuje się z całemi tłumami ludzi, **jak we filmie.** I można tedy wyobrażać sobie, że oni nie odejdą, nie znikną na zawsze, że znów gdzieś się ich spotka, że kto wie, co może się kiedyś zdarzyć... I widocznie zawód ten jest ciekawy, skoro widzi się go w tylu filmach **na srebrnym ekranie.** Tylko że tam dziewczęta robią zawsze karjery.

— Napewno pani lubi chodzić do kina?

— Pasjami, — jak wszystkie moje koleżanki. **Kino jest marzeniem o życiu, a my ekspedjentki lubimy marzyć o tym innym świecie, który oglądamy tylko z za kontuaru.**

Napływa teochę klienteli, miły uśmiech, jedno, dwa pytania i za chwilę fruwa już panna Zosia po wysokich półkach, jak wiewiórka po gałęziach drzew.

Dzieje jednego losu.

Los ten miał numer 137.215. Od dwóch lat jedną ćwiartkę tego losu posiadał starszy sierżant KOPu w Łachwie p. P., drugą ćwiartkę ksiądz B. w Kępnie w Poznańskiem. Pozostała połówka należała do p. G. we Lwowie. Przy obecnej loterji duchowny i wojskowy pozostali wierni swemu numerowi. Natomiast p. G., choć otrzymał od kolektora ten sam numer, zwrócił go, „Numer jest nieszczęśliwy — mówił — nic na niego nie wygrałem dotychczas. Podczas lata zrobię przerwę w grze".

A los sprawił figla.

W tym samym czasie zgłosił się do tej kolektury p. E., rachmistrz urzędu gminnego koło Kostopola. Tak samo i p. S. z Gdyni. Chcąc nie chcąc, wzięli oboje ćwiartki, odrzucone przez p. G.

I oto w piątek padła główna wygrana 100.000 zł na ten numer 137.215. Ksiądz i sierżant zostali nagrodzeni za stałość. Pan rachmistrz i pani z Gdyni również otrzymali nagrodę.

Charakterystyczne jest, że części tego losu, który takie dziwne przechodził koleje, znajdują się w różnych stronach Polski.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, **12.54**, 13.55, 15.30, 15.58, **18.01**, 19.58, **21.35** (tranzytowy), 23.16.
Tczew—Gdańsk—Gdynia 0.40, 3.10, 3.56, 5.50, **7.35**, 12.06, 12,13, **12.59**, 13.13, 15.36, 17.17, **20.03**, 20.10.
Kościerzyna—Gdynia 8.13, 15.45.
Rynkowo 16.10, 20.25 (w niedziele i święta od 20/V—2/IX).
Nakło—Piła 0.01, 6.15, **10.35**, 14.45, 19.46.
Unisław—Brodnica 4.55, 8.11, 13.45, 16.10, 21.50.
Inowrocław—Poznań 2.35, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 16.28, 18.10, 20.40, **22.25**, 23.15.
Wągrowiec—Poznań 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 13.40, 23.15.

Światek Dziecięcy

Alina Prus-Krzemińska.

Co się zdarzyło Jędrusiowi Romolce.

Słuchajcie dzieci: Jędruś Romolka miał niespełna 7 lat. Miał dobrych, kochanych rodziców i siostrę Marynkę, zamężną za kolejarzem w dość odległej wiosce.

Przed rokiem hulał na jej weselu z dziećmi co je krewni szwagra z sobą poprzywozili i bawił się doskonale.

Jędruś od czasu wesela Marynki takiego nabrał gustu do tańca i do śpiewania, że nie mając przy sobie rówieśników, często odrywał od roboty matulę albo służącą, żeby się w kółko pokręcić. A śpiewania to już sobie nie żałował ani w dzień ani w nocy, bo i przez sen czasem śpiewał.

Bawił się zawsze w podwórzu albo w sadzie, mając za towarzysza bardzo mądrego psiaka, wabiącego się Mucha i jedno prosię.

To prosię tak sobie upodobało małego Romolkę, że latało za nim porówno z psem, a jeśli gródka była zamknięta, kwiczało w niebogłosy, żeby je wypuścić, gdy zmiarkowało, że Jędruś w podwórzu się bawi.

Pewnego razu — a była to niedziela — tak się zdarzyło, że Jędruś został sam jeden w całym domu. Został pod opieką Praksi. Rodzice upominali ją, żeby dała baczenie na wszystko, żeby wieczorem kłódki w podwórzu wczas były pozamykane i pies spuszczony z łańcucha.

Ale Praksia, jak to Praksia. Nie wytrzymała. Koło wieczora powiada do Jędrusia: Wiesz co synek? Bawcie się tu z Muszką w sadzie — ja polecę ino do krawczki, żeby mi te zieloną suknię zrobiła. Zaraz przyjdę nazad.

Ale nie przyszła. Wieczór się ciemny zrobił, a Praksi nie było.

Tańce były w oberży, wstąpiła „na pół godziny". Ale na takich tańcach w gościńcu, wiadomo, ludzie pamięć tracą, więc i Praksia zapomniała, że chłopczyna został sam w domu, że chlewy nie pozamykane, że klucze od szafy śpiżarniowej ma przy sobie i że Jędruś ani nawet suchego kawałka chleba nie ma na kolację.

Tymczasem — podczas gdy chłopiec bawił się w ogrodzie, otwartem oknem od strony pola wszedł do izby rabuś i skrył się pod łóżkiem.

Wiedząc, że Romolkowie zabrali z sobą całą gotówkę, chciał zaczekać na przyjazd gospodarzy.

Gdy już zupełnie ciemno się zrobiło, Jędruś przyszedł do izby i zapalił lampę, a potem według zwyczaju zaczął sam do siebie rozmawiać głośno:

Ja się tam niczego nie boję. Chociażby i złodzi psysed, to co? Piniendzy nimam, a zeli mu się jeść bce, to niech sobie weźmie... Jesce mu powiem gdzie u nos wendzonka wisi...

Przysiadł na stołku, podumał i za chwilę zerwał się, tknięty jakąś myślą, którą zaraz wypowiedział głośno:

Jus wiem... będe wesele robił! Zaraz też zaczął przygotowania do tej niecodziennej zabawy.

Ja bende gospodozem! — zadecydował odpowiednio grubym i poważnym głosem. Wciągnął na nogi ojcowe buty z cholewami, co mu do pasa sięgały, potem wdział na siebie czerwoną jakę z kawalerskich czasów ojca, pozawijawszy jak się dało za długie rękawy, wydostał z dna skrzynki kapelusz po nieboszczyku dziadku, a z wazoniku na komodzie wziął pęk papierowych róż i przytwierdził je do kapelusza. Sapiąc jak miech kowalski, wyprostował się i wykrzyknął zadowolony: Nu, tera moge po weselników iść!...

Złodziej pod łóżkiem zaczął być ciekawy, jak się to wszystko dalej rozwinie.

A nasz Jędruś najpierw przyprowadził do izby Muchę, potem przytaszczył prosię, poznosił króliki i zaczął towarzystwo „usadzać" przy stole.

Z psem nie było trudności, ale dla prosiaka musiał przynieść z komory składane krzesełko swoje z niemowlecych lat i tam je zaszpuntować do pasa. Broniło się jak mogło, ale to Jędrusiowi humoru nie psuło: Kwic, kwic... na weselu wszyscy kwikajom i dobrze...

Rabuś pod łóżkiem kulał się od śmiechu.

Trzy króliki na ławie pod piecem miały udawać dzieci. Wytłumaczył im, że dzieci nigdy nie siedzą ze starszemi przy biesiadnym stole i zalecił grzecznie się zachować.

Wydawało mu się trochę mało osób, więc poszedł do komory, przyniósł dwie nowe miotły, zawiązał każdej po wstążce na szyji, postawił przy stole i dobrze. Prosię też dostało wstążkę z pudełka Praksi, a psu założył sztywny kołnierzyk.

Teraz biesiada. W mig zostały rozstawione miseczki ponalewane wodą, do której gospodarz, dając dobry przykład zapraszał uprzejmie: Pijta moje państwo — nie wstydźta sie, momy tego pełnom becke.

Pies pochliptał, ale prosie nie chciało. Cekaj — powiada Jędruś — nie kces wina, to ci co insego dam. Mamy wszyskiego dosyć — namacom i psyniose szałaty...

Rabuś aż się upłakał od śmiechu pod tem łóżkiem. Gdy Jędruś był już w drodze do ogrodu, wylazł z pod łóżka, przed nakryciem małego gospodarza położył tabliczkę czekolady i prędko znowu pod łóżko się schował.

Gdy Jędruś wrócił z bukietem sałaty w ręce, zdziwił się, zobaczywszy na stole ulubiony przysmak: Kto tes jeno z wos tak sie wyskodowoł, moje państwo! — powiedział w stronę gości i zaraz sumiennie podzieliwszy czekoladę, porozkładał ją jako deser.

Pies jadł, zerkając łakomie na Jędrusiową cząstkę, prosie wolało sałatę, której i króliki dostały do posmakowania.

Oj wesółko! Wesółko! — pokrzykiwał gospodarz. Pies szczekał, prosię kwiczało, nie tyle z uciechy, co z przerażenia, gdy Jędruś skończywszy rondę z Muchą i miotłami, do oberka je zaprosił.

Bandyta pod łóżkiem umierał ze śmiechu.

Buciska gospodarza zataczały się jak pijane, a on śpiewał.

Bandyta nie wytrzymał. Korzystając z tego, że chłopcu kapelusz wpadł aż poza brodę, wymknął się z pod łóżka. Pochwycił Jędrusia w ramiona, huknął basem: Oj ta dana, oj ta dana, dana dana dana! i obleciał z nim dwa razy izbę dookoła.

Jędrusiowi przerażenie mowę odebrało. Nim zdążył poprawić sobie kapelusz na łebku, bandyta, wycałowawszy chłopca, skoczył oknem na pole i już go nie było.

„Gospodarz", gdy wreszcie zrzucił kaptur z głowy, stał długo z otwartą buzią i medytował. Co tys to jeno mogło być i gdzie się tys to podziało!... Moze dusycka jaka abo co...

Gdy Praksa wróciła około dziesiątej, weselnicy spali już. Rozebrawszy zaspanego Jędrusia, dała mu dwie bułki z miodem i kubek mleka, ciesząc się, że z podwórza nic nie zginęło, choć wszystko otworem stało i pies nie był spuszczony.

Dopiero gdy Romolkowie wrócili od córki, wydało się wszystko, bo ów bandyta napisał do ojca. Napisał, że zakradł się do nich w, niedobrym zamiarze i był świadkiem zabawy ich synka, którego tak pokochał, że zamierzonej kradzieży zaniechał. Praksę oskarżył gruntownie, radząc żeby ją pozbyli.

Tak też się stało. Wydalili ją tego samego dnia.

Zofja Laubert-Kułakowska.

Baśń o Bałtyku.

— O czem to muszla tak cichutko szumi?
Wciąż jakby wzdycha, skarży się i żali?...
Czy nikt jej mowy dziwnej nie rozumie?
— Posłuchaj, dziecię, — to do morskiej [fali
tak tęskni muszla, — do Bałtyku toni,
co cuda morza w swej głębinie kryje,
kędy się rybek rój figlarnych goni
i gdzie król morza — stary Wodnik żyje.
W noc księżycową, kiedy całe morze
zda się lustrzaną taflą wysrebrzaną,
córy królewskie na pełne przestworze
płyną, by igrać z fal puszystą pianą.
A jeśli nieraz spotkać im się zdarzy
okręt z banderą purpurowo-białą,
piosenki o morzu nucą dla żeglarzy
i przed wód groźnych strzegą go nawałą.
I patrząc w nieba bezdenne roztocze,
kędy gwiazd jasnych złoty tłum się roi,
promienne majtków wspominają oczy
i mówią do się radośnie: „to swoi!"

. . . .

Tak oto muszla rozmyśla i gwarzy, —
smutno jej biednej być od morza zdala,
żal jej rusałek, króla i żeglarzy, —
dlatego tęskni, dlatego się żali...

Czerwiec, 1934 r.

Gdzie pojedziemy na wakacje?

Stoimy obecnie wobec trudnego zadania. Gdzie pojedziemy na letnisko, na wakacje? Wszystkie miejscowości letniskowe mają wiele zalet, ale też i wad. Powszechnie panująca drożyzna odstrasza wielu letników, skazując ich na przepędzanie wakacyj w domu. Jednem z nielicznych, tanich, a pięknych miejscowości letniskowych jest Wągrowiec w Wielkopolsce.

Miasto to, powiatowe, położone około 50 klm. na północ od Poznania, posiada bardzo dogodną komunikację kolejową i autobusową do Poznania, Bydgoszczy, Inowrocławia i Gniezna, leży nad dwoma pięknemi jeziorami i otoczone jest zewsząd wielkiemi lasami.

Ludzie nerwowi, sterani pracą, znajdą tu zasłużony wypoczynek. Wysokopienne lasy sosnowe i dębowe leżące tuż przy mieście, czekają na letników. Pobudowana ostatnio plaża nad jeziorem wśród lasów i tuż przy mieście dorównuje swoją wielkością i komfortem plażom nadmorskim.

Koszty całkowitego utrzymania wynoszą tylko 80,— do 100,— zł miesięcznie. Oprócz tego obywatele ofiarują gościom pokoje w mieście bez utrzymania od 15 złotych miesięcznie począwszy.

Zniżki samolotowe dla młodzieży szkolnej.

Celem propagandy komunikacji samolotowej Polskie Linje Lotnicze w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznały **młodzieży szkolnej zniżkowe bilety w tej samej wysokości, z jakiej korzystają oficerowie i urzędnicy państwowi.**

Zniżka wynosi 30% od normalnej taryfy (która w r. bież. obniżona została niemal o 30% i odpowiada mniejwięcej cenom biletów kolejowych II kl. poc. pośp.) i udzielana będzie przez wszystkie biura P. L. L. „Lot" na podstawie zaświadczeń szkolnych P. K. P., wydawanych przez władze szkolne, na których zaznaczone będzie, iż uprawniają do nabywania biletów samolotowych za opłatą ulgową. Wymienione zniżki stosowane będą **na wszystkich linjach P. L. L. „Lot" z wyjątkiem linji Warszawa — Poznań — Warszawa,** która obsługiwana jest przez P. L. L. „Lot" wspólnie z niemiecką „Lufthansa".

ZROZUMIAŁ



— Trzymaj Jaśku; nie bój się, doktór ci nic nie zrobi.

(Rys. J. Nowak).

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: M. Stępień-Ługowski, O. Żelewska, J. Kamionka, A. Przybylski, J. Chmielewski, H. Orczykowska, A. Janicki, M. Piotrowski, **H. Trepczyńska.**

Zamiejscowi: A. Koziełkówna - Wolwark, A. Baumgart - Trzemeszno.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Hanka Trepczyńska - Bydgoszcz, ul. Król. Jadwigi 9**
2. **Wanda Klessanka - Bydgoszcz, ul. Hetmańska 22 m. 2**
3. **Anna Koziełkówna - Wolwark, poczta Szubin.**

DOBRE DZIECKO.

Ojciec: — Czekaj, gałganie, jak tylko będę miał wolną chwilę, zaraz ci skórę wygarbuję.

Synek: — Nie rób tego tatusiu, bo czytałem, że garbarze mają zastrajkować i chcą bić łamistrajków.

MIĘDZY RYBAKAMI.

— Złapałem wczoraj ogromną rybę. Jak myślisz, ile ważyła?

— Połowę.

Szarady Zagadki

KRZYŻÓWKA. 57.



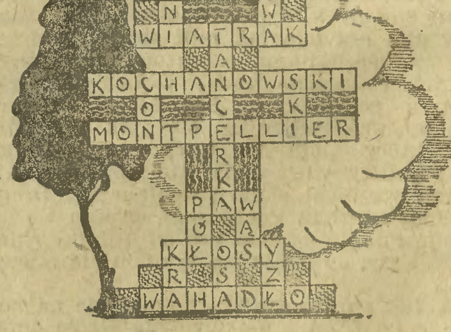
Poziomo: 1. kwiat ogrod. żółty, 6. imię męskie, 7. nuta włoska, 9. węzeł włosów na głowie, 10. spółgłoska gardłowa i zębowa, 11, 13. spółgłoski greckie, 14. rozjemca, sędzia polubowny, 17. filozof chiński (604 przed Chr.), drugie jego imię: Ise. 18. góra pod Troją, 19. ciecz używana do lamp.

Pionowo: 1. część twarzy, 2. wyraz potwierdzający, 3. rodzaj czarów, rzucanych złem okiem, 4. okres czasu, 5. głos, 8. półszlachetny kamień, 10. powłoka na drzewie, 12. kraina w zach. Azji, 13. stacja na linji: Gdynia—Puck, 15. wąż dusiciel, 16. trzy litery wyrazu: Titus.

BILETY WIZYTOWE. 58.
(Artystów i artystek filmowych).

TANIA V. SALBUR
TOSKA TUBEREN
MIRA S. SADOWGAJSKA
RENETA CHIREMILD.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. 51.



ROZWIĄZANIE KWADRATÓW MAGICZNYCH. 52.



ROZWIĄZANIE UZUPEŁNIANKI SAMOGŁOSKOWEJ. 53.

Ślimakowi dobrze jest w skorupie, bo robi sobie muszlę zgodną z kształtami swojego ciała; lecz biada człowiekowi, któremu życie dało muszlę niezgodną z kształtem jego ducha. Silne natury rozsadzają zwykle skorupę, lecz znajdują się w położeniu ślimaka pozbawionego dachu. (Kalkstein).

„Dziewczęta w mundurkach“

znalazły serce i uznanie.

(hak) „Szary zeszyt poszedł w świat, poszło ich kilkaset. Kilkaset rozbiegło się po świecie“. Pisaliśmy przed miesiącem o pięknie **zrealizowanem pisemku, którego wydawanie podjęło Katolickie Hum. Gimnazjum Żeńskie miasta Bydgoszczy.** Dziś leży przed nami drugi numer tej rewji młodych talentów i szlachetnego zapału, który całą swoją zawartością świadczy, że marzenia i nadzieje dziewcząt w mundurkach spełnione zostały całkowicie. Młode redaktorki „Dziewcząt w mundurkach“ stwierdzają z radością i satysfakcją, a przedewszystkiem z wdzięcznością, że „nikt z pośród tylu, tylu ludzi w ich wiarę nie uderzył. Że nikt, napewno znalazłszy wszystkie błędy i usterki, nie cisnął w ich serca dziewcząt w mundurkach, nie pośpieszył z wylaniem kubła zimnej wody na zbyt gorące głowy“.

Nietylko nie z zimną wodą, ale przeciwnie — z najgorętszą zachętą spotkały się bydgoskie dziewczęta w mundurkach. I to z zachętą, pochodzącą z najkompetentniejszego źródła. Numer 2-gi, czerwcowy „Dziewcząt w mundurkach“ otwiera reprodukcja przemiłego listu, z jakim zwrócił się do redakcji „Dziewcząt w mundurkach“ kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr. M. Pollak. Czytamy w nim dosłownie:

„Przeczytałem numer majowy, wiośniany z prawdziwem zainteresowaniem, choć jak Redaktorka pisze do mnie, jestem i byłem istotnie bardzo zajęty. Znalazłem chwil kilka czasu wolnego, aby się zapoznać z tem, z czem Panie ruszają w świat. Życzę Paniom serdecznie i z całego serca, abyście Panie zgodnie z zapowiedzią redakcji szczerze i zawsze z odwagą wypowiadały się na łamach pisemka, aby artykuły i artykuliki, wiersze itd. zawsze tchnęły siłą, życiem, zdrowiem i nosiły na sobie piętno prawdziwej wartości pod każdym względem, a w całości służyły zawsze ku serc podniesieniu i wzmocnieniu charakterów przyszłych Polski obywatelek, światłych, rzetelnych i mocnych duchem i ciałem“.

Uznanie władz szkolnych jest **najlepszym wyrazem wartości nietylko samego pisemka, ale i środowiska, w którem powstało, szkoły, która umiała stworzyć odpowiednią atmosferę.**

Numer czerwcowy „Dziewcząt w mundurkach“ pozwala zapoznać się z talentem malarskim p. **Magdańskiej**, której rysunek na okładce jest naprawdę ładny i pomysłowy. Pozatem do czynniejszych współpracowniczek tego pisma należą — jak wynika z treści — pp.: **H. Rzymkowska, Magreczyńska, Wiewiórowska, Piotrowska, Danuta Chęcińska, Z. Bartoszówna, Marynowska, Kalejcianka, Nowkuńska**, z najmłodszych: **Hela Terlecka**, a przedewszystkiem redaktorka naczelna p. **Jadwiga Chmielewska**, której wywiady i artykuły cechuje szczery talent i prawdziwa żyłka dziennikarska.

Obecnie dziewczęta w mundurkach bawią **w swojej kolonji letniej w Meczyszczu.** Niewątpliwie wakacyjny plon znajdziemy w następnym numerze ich pisma.

Wycieczki morskie w lipcu.

Najlepszym sposobem przyjemnego spędzenia wakacyj jest wycieczka morska. Zwłaszcza w lipcu, kiedy upały zaczynają nie na żarty dokuczać, a rozpalone mury miejskie wyganiają wprost człowieka gdzieś na wolną przestrzeń.

Przez kilka dni lub tygodni odpoczywamy, mając przed oczami cudne, rozlewne wonie morskie, niby zawsze tak samo piękne, a jednak codzień inne. Niezapomnianych wrażeń doznanych na widok wschodu i zachodu słońca na morzu nic w życiu zatrzeć nie zdoła.

Polskie Transatlantyckie Towarzystwo Okrętowe linja Gdynia—Ameryka organizuje w lipcu br. następujące wycieczki morskie: w dniach 3—19 lipca wycieczka na Fjordy Norwegji i do Islandji, 5 do 9 lipca wycieczka do Kopenhagi, 12 do 17 lipca do Sztokholmu, 20 do 24 lipca do Kopenhagi, 22 lipca do 1 sierpnia do Anglji i Holandji, 26 do 31 lipca do Sztokholmu. Wszelkich informacyj dotyczących udziału w wymienionych wycieczkach udziela biura Linji Gdynia—Ameryka w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, w Krakowie: ul. Lubicz 3, we Lwowie: ul. Kopernika 3, w Gdyni: dworzec morski, w Rzeszowie: ul. Grottgera oraz wszelkie upoważnione biura podróży.

Oszczędzać nie trudno!

Pomyślmy o tem trochę: Cena sprzedaży każdego towaru składa się: 1. z wartości surowców, 2. z kosztów fabrykacji i zbytu. Koszta te są zawsze te same, czy to chodzi o towar tani, czy też pierwszej jakości, bowiem wydatki za robociznę, pensje, podatki, opakowanie, frachty, prowizję i t. p. nie zmieniają się, a zwłaszcza jeżeli chodzi o towar jak n. p. mydło. W tym wypadku oszczędza się parę groszy tylko kosztem surowców, czyli jakości mydła. Dlatego też sowicie opłaca się zamiast „tanich“ nieznanych mydeł kupować to najlepsze i najsłynniejsze mydło „Kołłontay z pralką“, które się lżej i silniej pieni i oszczędnie zużywa.

— **Do Ciechocinka.** Odjazd o 7 rano z Placu Teatralnego autobusem. Miejsca numerowane. Koszt przejazdu w obie strony zł 5.50. Powrót tegoż dnia o godz. 22. Bilety do nabycia w księgarni Idzikowskiego, Gdańska 23 i w sekretarjacie Pol. Tow. Krajoznawczego, Nowy Rynek 1.

— **Bibljoteka TCL. na Wilczaku** przy ul. Nakielskiej otwarta jest w niedzielę o godzinie 9 rano. Bibljoteka przyjmuje nowych członków.

— **Komers pomaturalny** dla maturzystów wszystkich szkół bydgoskich odbędzie się w czwartek, 28 bm. w sali Resursy Kupieckiej staraniem Koła Przyjaciół IV drużyny harcerskiej.

Znów u Kaftala.

Zł 10.000 — wygrał nr. 162934.

Zaledwie dwa dni temu podaliśmy wiadomość o wygranej zł 10.000 — jaka padła u Kaftala. I dziś znów mamy dla szczęśliwych posiadaczy nr. 162934 dobrą wiadomość. Ostatni dzień ciągnienia przyniósł graczom tego przybytku szczęścia wygraną zł 10.000. Warto zaznaczyć, że obecna kl. I-a miała tylko 3 wygrane po zł 10.000 — aż dwie wygrane z tego padły u Kaftala. Na to trzeba mieć szczęście... Kaftala. Wszyscy czterej gracze to mieszkańcy Bydgoszczy, za wpłacone 10 zł otrzymują dziś wygraną po 2.500 zł każdy. Najwięcej uradowana będzie p. K., która ostatnią ćwiartkę tego szczęśliwego numeru wykupiła w czasie ciągnienia, na dwa dni zaledwie przed wygraną. Jak nas informują, są to jedyne większe wygrane, jakie padły w Bydgoszczy. Graczom Kaftala stale sprzyja szczęście. To też wszyscy grają u Kaftala.

— **Do Gdyni** na Święto Morza „Orbis“ organizuje wycieczkę statkiem luksusowym „Vistuli“. Odjazd z Bydgszczy dnia 28 bm. z przystani, przyjazd do Gdyni dnia 29 bm. o godz. 12. Powrót dowolny w ciągu 14 dni od dnia wyjazdu z Bydgoszczy. Koszt przejazdu w obie strony wynosi w kl. III zł 6,—, kl. II zł 8,50. Bilety do nabycia w „Orbisie“, ul. Gdańska 15, w Be-De-Te.

DZIAŁ SPORTOWY

WIELKI SUKCES WŁOCHÓW W INDYWIDUALNYM FLORECIE O MISTRZOSTWO EUROPY.

Wczoraj, w piątek, w turnieju na florety indywidualne o mistrzostwo Europy w konkurencji panów rozegrano finał.

Wielki sukces wywalczyli zawodnicy włoscy, zajmując pierwsze cztery miejsca, a mianowicie:

mistrz Europy — Gaudini, 8 zwycięstw i tylko jedna porażka, poniesiona w walce z Włochem Guaragna.

Drugie miejsce zajął Włoch Marzi — 7 zwycięstw i 2 porażki, poniesione w walce z Gaudinim i Francuzem Lemoine.

Trzecie miejsce przypadło Włochowi Bocchino — 6 zwycięstw i 3 porażki.

Czwarte miejsce zdobył Włoch Guaragna — 5 zwycięstw i 4 porażki, stosunek touchees 37:35 (37 otrzymanych, 35 zadanych).

FINAŁ INDYWIDUALNEGO FLORETU PAŃ.

Wczoraj rozegrano również finał w turnieju indywidualnym pań na florety.

Turniej wykazał niezwykle wyrównaną klasę czterech zawodniczek, a mianowicie: Węgierek H. i M. Elek, Niemki Hass i Angielki Neligan. W rozgrywkach finałowych wszystkie cztery zawodniczki uzyskały po 5 zwycięstw, wobec czego sędziowie zarządzili dodatkową rozgrywkę pomiędzy niemi. Po tej dodatkowej rozgrywce na pierwszem miejscu sklasyfikowała się:

1) Helena Elek (Węgry) — 5 zwycięstw, 2 porażki. Przegrała do Neligan i Hass.

2) Margueritae Elek — 5 zwycięstw, 2 porażki. Przegrała do H. Elek i Hasa.

NOWE ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY GEDANJI.

Gdańsk. W meczu piłki nożnej, rozegranym w ramach wiosennych zawodów o puhar Gdańska, drużyna polskiej Gedanji pokonała mistrzowski zespół okręgu Gdańsk—Prusy Wschodnie w stosunku 6:0 (3:0).

Zespół pokonany nosi nazwę SC. Preussen. Zwycięstwem tym Gedanja dowiodła, że znów znajduje się w swojej szczytowej formie.

OKRĘGOWE ZAWODY STRZELECKIE POCZTOWEGO P. W.

Wielkie i ważne święto obchodzić będzie Pocztowe P. W. w niedzielę, t. j. w dniu 24 bm. W dniu tym mianowicie miasto nasze gościć będzie w swych murach członków Pocztowego P. W. całego okręgu pomorskiego, biorących udział w zawodach strzeleckich o mistrzostwo tego okręgu.

Zawody te odbędą się o godz. 8 rano na strzelnicy małokalibrowej 62 pp. obok strzelnicy garnizonowej w Jachcicach. O godz. 18-ej nastąpi ogłoszenie wyników i wręczenie nagród zwycięzcom w świetlicy Oddz. P. P. W. Bydgoszcz 1.

„PIERWSZY KROK PŁYWACKI“,

urządzony przez Pom. Okr. Pływacki, zgromadzi na starcie liczną stawkę młodych pływaków. Początek jutro, w niedzielę, o godz. 14.30, zbiórka pływaków już o godz. 14. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze dzisiaj do godziny 18.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w czwartym dniu ciągnienia I klasy 30-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, wygrane padły na numery następujące:

100 000 zł na nr. 137215.
5.000 zł na nr. 33591.
Po **2.000 zł** na n-ry: 94387 118838.
1.000 zł na nr. 29006.
Po **500 zł** na n-ry: 37796 41926 150621.
Po **400 zł** na n-ry: 422 6711 94842 105841 111028 113133 135967 150360 158218 165481.
Po **200 zł** na n-ry: 11546 34569 35897 38364 57968 58098 66506 71956 73126 87561 90608 102436 119538 136838 160362.
Po **150 zł** na n-ry: 792 4560 9658 16563 23264 29806 34064 35702 41194 48593 51711 55152 55932 63703 65606 79531 82329 82485 84768 86072 86587 86629 111350 116209 119437 122950 125720 126379 130557 130823 146062 156963 162185.

Ciągnienie popołudniowe.

20.000 zł na nr. 84203.
10.000 zł na nr. 162934.
Po **2.000 zł** na n-ry: 22277 47361 111650.
Po **1.000 zł** na n-ry: 43510 148432.
Po **500 zł** na n-ry: 6345 79900 114834 115563 136875.
Po **400 zł** na n-ry: 6324 42524 128663.
Po **200 zł** na n-ry: 30939 42936 56056 92451 96697 117313 130108 139312.
Po **150 zł** na n-ry: 10495 20594 25183 38024, 43348, 43692 45212 54718 54884 109909 126156 129393 139769 147100 155631 161803 167830.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 25 CZERWCA.

WARSZAWA-RASZYN. 6,30: Audycja poranna. 12,10: Koncert zespołu braci Dorjan. (Tr. z Poznania). 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Drobne utwory na fortepian i skrzypce (płyty). 16,00: Godzina muzyki lekkiej. Wyk.: ork. jazz'owa teatru „Hollywood“ pod dyr. Z. Górzyńskiego i T. Mankiewiczówna (piosenki). 17,00: Program dla dzieci: „Dzbanek mleka“, scena radjowa B. Hertza. 17,15: Pieśni w wyk. Henryki Żelskiej. 17,30: Recital fortepianowy Wł. Burkatha. 18,00: „Nieporządek miły“ - wygł. p. Zofja Popławska. 18,15: Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. Przy fortep. prof. J. Lefeld. 18,45: Pogadanka p. Br. Winawera. 19,15: „Wędrówka mikrofonu po Polsce“. 19,40: Piosenki w wyk. J. Popławskiego (płyty). 19,50: Wiadomości sportowe. 20,02: „Życie kulturalne Litwy“ - wygł. dr. Wł. Mergiel. 20,12: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Ida Łosiówna (klinga). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Capstrzyk marynarki wojennej z Gdyni. 21,02: Skrzynka pocztowa rolnicza. 21,12: Koncert popularny z udz. M. Fogga (piosenki). 22,00: „Nad czem pracuje Akademja Literatury“ - wygł. p. M. Rusinek. 22,15: Muzyka taneczną z „Gastronomji“.

ZAGRANICA. Beromuenster. 19,50: „Sprzedana narzeczona“, opera Smetany. **Moskwa** (Komintern). „Major Barbara“, słuchowisko B. Shawa. **Oslo.** 20,00: „Tosca“, opera Pucciniego. **Ryga.** 20,25: „Faust“, opera Gounoda. **Sottens.** 20,45: Festiwal muzyki rosyjskiej pod dyr. Emila Coopera.

Kronika radjowa.

LAMPY RADJOWE ZNANE JUŻ SĄ OD LAT 50.

Wynalazcą lampy radjowej był nikt inny, jak znany całemu światu genjalny Edison. Już podczas swych pierwszych doświadczeń z żarówką węglową zbudował lampę o 2 elektrodach, przyczem zaobserwował on obecność prądu między nitką węglową i drugą elektrodą. Doświadczenie to pozostało jeszcze w pamięci pod nazwą „efektu Edisona“. Pierwszą lampę radjoodbiorczą, która mogła znaleźć praktyczne zastosowanie, była lampa wynaleziona przez Fleminga w roku 1905.

RADJO W CHINACH.

Chiny posiadają wielką sieć stacyj nadawczych. Chińczycy są wielkimi zwolennikami radja. Ponieważ dochody mas robotniczych są bardzo nikłe (około zł 1,50 dziennie), przeto Chińczycy nie mogą sobie pozwolić na kupno radjoodbiornika, łączą się po kilkadziesiąt, kilkaset, a nawet po kilka tysięcy osób, nabywając wspólnemi siłami odbiorniki i wspólnie słuchają audycyj. Na placach i w parkach ustawione są olbrzymie głośniki, które w promieniu 20 metrów wydają głośne, wprost ogłuszające dźwięki. Program audycyj chińskich układem swoim przypomina programy europejskie. Audycje przerywane są dość często wiadomościami nadawanemi w celach propagandy. Słuchowiska przyjmowane są przez radjosłuchaczy wprost z etuzjazmem, wyrażającym się w głośnych okrzykach. Audycje nadawane są zwykle w dwóch lub trzech narzeczach, bowiem Chińczycy, pochodzący z różnych dzielnic kraju, nie potrafią się prawie porozumieć.

Nowe władze w S. M. P.

Parafjalne Stowarzyszenie Młodzieży męskiej łączy w Bydgoszczy II okręg w liczbie 48 stowarzyszeń. Na czele okręgu stoi zarząd i patronat. W lutym roku bieżącego opuścił Bydgoszcz patron okręgowy, ks. proboszcz Handtke. Władze związkowe uprosiły dlatego na protektora ks. kanonika Schulza, a patronem mianowany został p. Feliks Dolczewski, dotychczasowy wicepatron okręgu.

Niewątpliwie przyjmą stowarzyszenia, należące do okręgu, wiadomość powyższą z wielką radością, gdyż nazwiska powyższe znane są im oddawna i dają gwarancję, że kierunek ideowy organizacji ani na włos nie odchyli się od wytycznego programu związkowego.

Z sali sądowej.

Epilog włamania do Lloydu Krajowego.

(kj) Pod zarzutem włamania do składnicy Lloydu Krajowego przy ul. Pomorskiej 25 odpowiadali przed sądem grodzkim **dwaj młodociani przestępcy: 19-letni Leon Olszewski, zam. przy ul. Ujejskiego 34 oraz niejaki Apolinary Żołądkiewicz.** Świadkiem oskarżenia był robotnik **Roman Wardziński,** który śpiąc w biurze Lloydu, mieszczącem się tuż przy składnicy, przyłapał włamywaczów na gorącym uczynku. Wina obydwóch oskarżonych **nie ulegała najmniejszej wątpliwości** i wyrok skazujący każdego z nich na pół roku **bezwzględnego** więzienia uważać należy za stosunkowo bardzo łagodną karę.

Trzej złodzieje i paser.

(kj) Na ławie oskarżonych zasiadła godna siebie trójka złodziejska w osobach: **29-letniego Wacława Mondrzejewskiego, 25-letniego Wacława Pawlickiego i 21-letniego Ottona Besego,** wszystkich trzech zamieszkałych w Zielonce pod Bydgoszczą. Akt oskarżenia zarzucał tej dobranej trójce, że w czasie od stycznia do maja br. **dokonali na terenie pow. bydgoskiego licznych kradzieży drobiu,** który następnie sprzedawali paserowi, niej. Andrzejowi Ćwikowi.

Mondrzejewskiemu udowodniono na rozprawie **aż 12 kradzieży drobiu,** pozostali dwaj oskarżeni również mają na sumieniu liczne **tego samego typu kradzieże.** Ponieważ Mondrzejewski już był za kradzieże karany, sąd skazał go **na 2 lata bezwzględnego więzienia z utratą praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 4 lat.**

Pawlicki i Bese otrzymali po 8 miesięcy więzienia z tem, że ostatniemu karę pozbawienia wolności warunkowo zawieszono.

Handlarz drobiu Ćwik, uznany winnym zbrodni paserstwa, skazany został na **14 miesięcy bezwzględnego więzienia i 200 zł grzywny.**

—o—

Z notatnika policjanta.

(kj) Z korytarza domu przy ul. Dworcowej 16 skradziono rower będący własnością **Zbigniewa Tenera** zam. przy ul. Półwiejskiej 16. Ponadto skradziono rowery pozostawione bez nadzoru przed Urzędem Pocztowym i na ul. Jagiellońskiej. Poszkodowani zostali: **Edmund Zieliński** (Grunwaldzka 6) i **Edmund Grenda,** zam. przy ul. Matejki 4.

Na ul. Gdańskiej jakiś złodziej kieszonkowy skradł p. **Janowi Mroczyńskiemu,** zam. przy ul. Grunwaldzkiej nr. 143, zegarek.

P. **Paweł Zbielski,** mieszkający przy ul. Śląskiej, doniósł policji o kradzieży kurka od pieca kąpielowego.

Obrona przeciwgazowa domów mieszkalnych.

Na liczne zapytania ze strony właścicieli domów i lokatorów w sprawie organizowania poszczególnych domów do obrony przeciwlotniczo-gazowej wyjaśniamy:

1) Komitet Domowy jest instytucją współdziałającą z władzą admin. og. W skład Komitetu winny wejść osoby stale mieszkające w danym domu.

Zadaniem Komitetu Domowego będzie organizowanie na terenie domu samoobrony ludności w myśl wskazówek władzy administracji ogólnej.

2) Komendantem obrony przeciwlotniczo-gazowej nietylko może, ale powinien zostać sam właściciel nieruchomości, o ile mieszka w danej nieruchomości. Pozatem komendantem domu może zostać administrator domu lub osoba wyłoniona przez samych mieszkańców.

Komendantem obrony przeciwgazowej domu musi być człowiek energiczny, umiejący radzić sobie w każdej sytuacji, posiadający wyszkolenie przeciwlotniczo-gazowe i wolny od obowiązku służby wojskowej. Z braku mężczyzn komendantem może zostać niewiasta. Komendant przeciwlotniczo-gazowy musi przejść przeszkolenie z obrony przeciwgazowej. Kursy takie będą organizowane przez Obwód Miejski LOPP. począwszy od września br.

3) Małe domy mieszkalne, nie będące w stanie zorganizować samodzielnie ani Komitetu Domowego ani służb, powinny się jednoczyć, tworząc odpowiednie związki.

4) Potrzebne wytyczne i instrukcje zostaną wydane przez miejscowe władze administracji ogólnej w późniejszym czasie.

W związku z powyższem apelujemy do wszystkich właścicieli i lokatorów, aby w zrozumieniu ważności przygotowania samoobrony dla naszych rodzin dołożyli starań i zorganizowali t. zw. Komitet Domowy.

Wszelkich informacyj w sprawie zorganizowania domów do obrony przeciwgazowej udziela referat OPLG., ul. Grodzka 25, pokój 3, tel. 600.

Akademja poselska

jutro w Strzelnicy

nie odbędzie się

z przyczyn od nas niezależnych.

Zarząd Okręgowy Ch. D.

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY.

Co mówi prof. Foady.

195. Dużo filozofuje, w miłości egoistka i bardzo zazdrosna. Nerwowa i ciekawa. Radzę być więcej ostrożna, gdyż przez wyżej wymienione może doprowadzić do sadyzmu. Materjalistka, chytra, potrafi grosze suwać do sakiewki. Inteligencja przewyższa wykształcenie. Dużo męskości, tylko brak cierpliwości.

196. W czasie ograniczona, dobroduszna, skłonna do płaczu, łatwowierna i to jedynie przez to, że kieruje się za wiele sentymentem i litością. Skryta. Charakter Pani na obecny okres czasu jest za grzecznym i uprzejmym. Moja rada: nie kierować się za wiele ambicją i honorem, być więcej egoistką dla siebie.

197. Silna wola, wiele wytrwałości, akuratna, kocha sztukę, uzdolniona w kierunku poetycznym, wielka filozofka, drugim przychodzi wiele z pomocą, za co otrzymuje niewdzięczność. Krzywdy nie daruje, ale i siebie nieda skrzywdzić. Pismo wykazuje pod względem intelektualnym dużo męskości, szczególnie w załatwianiu spraw interesownych.

198. Duchowo poważnie usposobiony, w czasie ograniczony, samouk, wszystko dokładnie bada, szybki, nerwowy. W swych zamiarach uparty, ceni akuratność i dyscyplinę. Brak cierpliwości, kapryśny, sprytny, drugim nie przeszkadza. Idealista.

199. Samouk, dobra pamięć, silna wola, energiczny, nerwy swe potrafi opanować, mimo, że jest bardzo szybki i nie lubi tracić czasu nadaremno. Łakomy, dużo gustu, szlachetny i ambitny, lubi żarty, wiele instynktu. Dyplomata, drugich kontroluje. W kaprysach ograniczony, logiczny, potrafi być dyskretnym, lubi życie ruchliwe i jej eksperymenty. Ryzykuje tylko w sprawach poważnych.

200. W dziale grafologicznym analizuję tylko charakter. Nerwy naprowadzają na przeszkody psychiczne i to z powodu tego, że za wiele filozofuje, przez co popada w pesymizm. Potrzeba koniecznie nabrać więcej rutyny i wierzyć w swe własne siły. Z natury obdarzony inteligencją, dużo instynktu, wiele cierpliwości i wytrwałości. Tylko przez swą ambicję i szlachetność traci wiele czasu dla drugich napróżno.

Na bydgoskiej plaży.

(zeb). Cóż robić? Jest upalny dzień i ma się trochę wolnego czasu. Jak go najlepiej wykorzystać?

Potęga powietrza, słońca i wody wygnała mnie na plażę, gdzie miałem zamiar **odpocząć, poszukać miłych wrażeń i choć raz nic nie napisać.** Postanowiłem odizolować się od reszty społeczeństwa. Lecz proszę nie myśleć, że plaża „**Riviera**" to obóz izolacyjny. Absolutnie nic z nim niema wspólnego. Wszędzie panuje ład i porządek. Nadzwyczajne zarządzenia dyscyplinarne niepotrzebne. Zresztą, jestem praworządnym obywatelem!

A więc od lat utartym zwyczajem udałem się na plażę. Jechałem **tramwajem wodnym.** Szalone udogodnienie. Zamiast wśród skwaru jechać tramwajem (elektrycznym), a co gorsza iść wśród kurzu — jedzie się motorówką, czuje się wokół chłodną wodę i ma się już mały **przedsmak kąpieli.**

Jestem i odpoczywam. Opalam swe obnażone ciało, kąpię się, skaczę z trampoliny i wogóle **korzystam z wszelkich udogodnień.** Nie zjeżdżałem tylko ze ślizgu, choć dzieci, które czyniły to wielekroć razy, można mnie przekonywały swemi roześmianemi twarzami.

Roześmiana twarz dziecka przypomina mi powiedzenie pewnego Anglika: „**Keep smiling!**" (Uśmiechnij się). Jest w tem dużo racji. Za bardzo rozpaczliwie smutnem jest życie, żeby twarze nasze mogły się odzwierciedlić. Do tego makabrycznego wyglądu trzeba **dodać trochę tonów radości, uśmiechu.** Bo przecież istnieje również i radość życia. A radość życia, to cała filozofja. Niejedni wszystko widzą w jasnych barwach i niejedni wprost naodwrót.

Nie mogę, niestety, skończyć wywodów o tej dobrej wesołej stronie życia, bo właśnie w tej chwili podbiega do mnie **uśmiechnięty właściciel plaży** i, przeobrażając swój uśmiech w ciekawą tajemnicę, zwierza mi szeptem, że prace nad przygotowaniem „**Nocy Świętojańskiej**", która ma się odbyć w sobotę, 23 bm. (to jest dziś wieczorem) są już na ukończeniu. Będzie **moc niespodzianek**, wspaniałe oświetlenie, dwa pięknie dekorowane kioski, wenecje etc. etc.

Ale pocóż ja o tem piszę, kiedy cały program zawarty jest **w afiszach**, bardzo ładnie zresztą wykonanych i porozlepianych po całem mieście. **(Naturalnie afisze wykonała nasza drukarnia).**

Na tę nadzwyczajność zostałem oficjalnie zaproszony. Choćbym nie chciał — pójdę. Pójdę, aby podzielić się później memi wrażeniami z tymi, którzy niestety, nie będą mogli pójść.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Dziś i jutro „**Bożek mórz południowych**" z R. Arlen i Fay Wray. Kto chce przeżyć wrażenia z awanturnikami przygód morskich z poszukiwaczami pereł u brzegów tajemniczych wysp, niech idzie na ten film. Dziś początek o 5, jutro o 3.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) wyświetla najwspanialszy dramat dźwiękowy polski p. t. „**Prokurator Alicja Horn**" z udziałem wybitnych artystów scen polskich z Jadwigą Smosarską i Fr. Brodniewiczem na czele. W programie wesoła komedja oraz tygodnik Paramountu. Początek o 7 i 9, w niedzielę o 3.

BAŁTYK. Dziś sensacja z Douglasem Fairbanksem pt. „**Książę lasów**" oraz film egzotyczny p. t. „**A jednak ciało jest słabe**". W gł. rolach Lionel Barrymore i Glorja Swanson. Początek o 5,30.

KRISTAL. Dziś powtórzenie filmu „**Dziewczę z krainy burz**" z piękną parą artystów Janet Gaynor i Charles Farell. Rzecz dzieje się w wiosce rybackiej i na morzu. Słusznie zaliczała wczoraj publiczność po premjerze ten film do najmilszych w sezonie, a grę Janety do ciekawych zjawisk w jej repertuarze. Ta słodka w twarzyczce i obejściu artystka pokazała temperament dziewczęcia wychowanego na okręcie. Publiczność bardzo licznie przybyła na jej występ, wyrażała się o tym obrazie tylko w superlatywach. A że większość ma prawo do decyzji, więc i my z miłośnikami tego rodzaju dzieł filmowych zgadzamy się co do joty. Nadprogram: **POGRZEB Ś. P. MINISTRA PIERACKIEGO,** tygodnik Foxa i jubileuszowe przedstawienie „Halki". Początek o 5,15, jutro o 3,30.

MARYSIEŃKA. Dziś i jutro po raz ostatni „**Moby Dick**" z Johnem Barrymore i „**Schowajcie swoje smutki**" z Flip i Flapem. Program zejdzie z ekranu w pełni powodzenia. Ale trudno. Można zresztą jeszcze skorzystać z ostatnich przedstawień dziś o 5,15, 6,30 i 9, jutro o 3.

REWJA. Dziś nowy program. Wielki film w dwóch serjach, osnuty na tle nieśmiertelnego dzieła D'Anunzia p. t. „**Cabiria**". Wspaniałe sceny z walk Rzymian z Egipcjanami, nadzwyczajna gra artystów z niezastąpionym Maciste na czele. Dziś początek o 5, jutro o 3. W ogrodzie Resursy Kupieckiej przed zapasami film historyczny „**Orlątko**".

PÓŁ MILJONA NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

Paryż. Izba deputowanych przyjęła dziś rano bez dyskusji wniosek o wzięciu przez Francję udziału w igrzyskach olimpijskich, które odbędą się w Berlinie w r. 1936. Jednocześnie na powyższy cel otworzono kredyty w wysokości pół miljona franków.

IV OGÓLNY TURNIEJ TENNISOWY K. S. STELLA W GNIEŹNIE

odbędzie się w dniach 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca rb. Dla zwycięzców przeznaczone są puhary wędrowne fundacji p. prezydenta Barciszewskiego (gra pojedyńcza panów), fundacji KKO. Pow. Gnieźnieńskiego (gra pojedyńcza pań), fundacji p. rotm. Szulczewskiego z Łubowiczek (gra podwójna panów) oraz inne cenne nagrody. Turniej obejmuje gry pojedyńcze i podwójne panów, pojedyńcze pań, podwójne pań i panów i grę pocieszenia.

Zgłoszenia uczestników w turnieju przyjmuje do dnia 27 czerwca rb. p. Welc, Gniezno, Bank Polski. Graczom zamiejscowym zapewnia się jak najdalej idące ulgi w kosztach mieszkania i utrzymania. Ponadto komitet poczyni starania o zapewnienie uczestnikom 50 proc. zniżek kolejowych powrotnych.

—::—

— **Na sezon wszelkich zapraw** polecamy wszystkim gosposiom znane słoje „Irena" wyrobu krajowego, które nabyć można w firmie L. Sałatkowska, Dworcowa 32. Jak nas firma S. zapewnia, **słoje „Irena" są niedoścignione w swej jakości i na rynku bezkonkurencyjne. Wytwórcą słoji „Irena" jest znany przemysłowiec p. H. Podkomorski z Inowrocławia, który już niejednokrotnie ofiarował towarzystwom wioślarskim piękne nagrody w postaci słoji. Więc szan. gosposiom zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.**

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 742 g/l (126 f. h.)
Zyto 696 g/l (118,5 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h
„ pastewny 643 g/1 (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 22 czerwca 1934 roku

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto	zł		13,50— 14,00
Usposob. słabsze			
Pszenica	zł		18,00— 18,25
Usposob. słabsze			
Jęczm. przem.	zł		16,50— 17,25
Jęczm. pastewny	zł		16,00— 16,50
Jęczm. zimowy	zł		14,50— 15,25
Usposob. spokojne			
Owies	zł		14,25— 15,00
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 55% wł. worka	zł		23,00— 24,00
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		22,00— 23,00
Mąka żyt. 55—70% wł. w.	zł		17,25— 18,25
M. żyt. razow. 95% wł. w.	zł		18,25— 18,75
M. żyt. pośl. 70% wł. w.	zł		14,00— 15,00
Usposob. słabsze			
Mąka psz. 20% wł. worka	zł		32,50— 33,50
Mąka psz. 45% wł. worka	zł		29,50— 31,50
Mąka psz. 60% wł. worka	zł		28,50— 29,50
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		26,50— 28,50
Mąka psz. 45—65% wł. w.	zł		24,50— 25,50
Mąka psz. 65—75% wł. w.	zł		17,50— 19,50
M. psz. raz. 70—95% wł. w.	zł		21,50— 22,50
Usposob. słabsze			
Otręby żytn. standartowe	zł		10,25— 10,75
Otręby pszenne standart.	zł		10,75— 11,25
Otręby pszenne grube	zł		11,00— 11,75
Rzepak zimowy	zł		34,00— 37,00
Rzepik zimowy	zł		36,00— 39,00
Mak niebieski	zł		49,00— 53,00
Gorczyca	zł		48,00— 53,00
Peluszka	zł		13,50— 14,50
Wyka	zł		13,00— 14,00
Groch polny	zł		17,00— 19,00
Groch Wiktorja	zł		29,00— 31,00
Groch Folgera	zł		18,00— 21,00
Łubin niebieski	zł		7,00— 7,50
Łubin żółty	zł		8,25— 9,00
Seradela nowa	zł		00,00— 00,00
Konicz. żółta, odłuszcz.	zł		00,00— 00,00
Koniczyna biała	zł		65,00— 90,00
Koniczyna czerwona	zł		140,00—160,00
Ziemniaki jadalne	zł		3,75— 4,50
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		
Ziemniaki sadzeniaki	zł		
Płatki ziemniaczane	zł		15,50— 16,50
Makuch lniany	zł		19,50— 20,50
Makuch rzepakowy	zł		14,50— 15,50
Makuch słonecznikowy	zł		16,00— 17,00
Wytłoki suszone	zł		9,00— 9,50

Ogólne usposobienie słabsze.

Bank Polski płacił w dniu 23. 6. 1934 za:

dolary amerykańskie	5,26—5,27
funty szterlingów	36,55
franki szwajcarskie	171,79
franki francuskie	34,87
guldeny gdańskie	172,21
liry włoskie	45,25
floreny holenderskie.	358,30

MARKA NIEMIECKA.

na giełdzie warszawskiej 22/VI — 202,50
(Tendencja zwyżkowa.)

Z życia towarzystw.

Dnia 23 czerwca 1934 r.

Godz 15,00: **B. K. S. „Ruch".** Trening na stadjonie miejskim.

Godz. 17,00: **O. P. N. „Gwiazda".** Zawody II drużyny na boisku im. Świtały. O godz. 18,30 zawody III drużyny.

Godz. 19,00: **Stow. Weteranów b. armji polskiej we Francji.** Zebranie plenarne w sekretarjacie Zw. Inwalidów Woj. R. P. przy ul. Marszałka Focha 39.

Dnia 24 czerwca 1934 r.

Godz. 2,30 rano: **Tow. Uczniów Kupieckich.** Zbiórka uczestników wycieczki do Gdyni przy głównym dworcu.

Godz. 8,00: **Sokół III.** Marsz 5 km o mistrzostwo gniazda. Zbiórka przy koszarach ułańskich.

Godz. 8,05: **Zw. Podoficerów Rezerwy.** Wycieczka leśna do Opławca. Odjazd z dworca kolejki pow. Bilety zniżkowe na wszystkie pociągi wydaje komisja przed dworcem.

Godz. 8,30: **Sokół V.** Wycieczka do Opławca. Zbiórka i wymarsz z orkiestrą z małego dworca kolejki pow.

Godz. 15,00: **Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę.** Zebranie mies. w Prądach u p. Borkowskiego, Nakielska 56. Zbiórka przy końcu przystanka tramwaj. na Wilczaku.

Godz. 16,00: **Kat. Tow. Robotników Polskich przy Farze.** Zebranie plenarne w sali Domu Kat. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów Tow. Rob. w Poznaniu wygłosi członek zarządu.

— **Sokół III.** Wycieczka w nieznane. Zbiórka przy pl. Kochanowskiego. Po wycieczce dancing.

*

Katolickie Tow. Pobotników Polskich przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godz. 4,30 po poł. w sali Domu Katolickiego przy ul. Miedzy. Sprawozdanie ze zjazdu Tow. Robotniczych w Poznaniu wygłosi członek zarządu druh Gaca. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

*

Tow. kobiet kat. „Jutrzenka". Zebranie zarządu w poniedziałek 25 bm. o godz. 18 w salce przy kościele św. Trójcy.

Stan wody na Wiśle dnia 23 czerwca: Zawichost 84, Warszawa 68, Płock 37, Toruń 10, Fordon 10, Chełmno — 08, Grudziądz 12, Korzeniowo 29, Piekło — 36, Tczew — 61, Einlage 2.32, Schiev. 2.56.

NOWE N/W. Siedem rodzin bez dachu nad głową. W Dolnej Grupie wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Nicikowskiego, zamieszkałego w Pruszkowie pod Warszawą. Na posiadłości jego w Dolnej Grupie gospodarowała administratorka Nalborska. W stosunkowo krótkim czasie pożar zniszczył dom mieszkalny, stajnię i stodołę oraz dom robotniczy, zamieszkały przez sześć rodzin. Wraz z budynkami spaliła się wielka część martwego inwentarza i mebli, szczególnie na szkodę lokatorów.

Przybyła na miejsce Straż Pożarna nie zdołała mimo wielkich wysiłków, uratować płonących budynków, tak że musiała ograniczyć swą akcję do wydobycia zagrożonego dobytku ludzkiego, jak i ratowania zabudowań w sąsiedztwie położonych.

Przyczyna pożaru **jest nieznana.** Nie zdołano jeszcze ustalić wysokości powstałych szkód.

Kobiety z brodą i wąsami

Dlaczego łysiejemy? — Nasz zarost zależy od pewnych hormonów.

W czasopiśmie „Hormon" znajdujemy ciekawą publikację, dotyczącą wpływu na uwłosienie gruczołów dokrewnych, to jest takich, które wydzielają do krwi wyprodukowywane przez siebie swoiste substancje, zwane hormonami. Związek pomiędzy niektóremi gruczołami dokrewnemi a porostem włosów dzięki najnowszym badaniom został ustalony i nie wzbudza żadnej wątpliwości.

Charakter uwłosienia stanowi jedną z t. zw. drugorzędnych cech płciowych organizmu ludzkiego. Okres dojrzewania objawia się między innemi wystąpieniami zwiększonego uwłosienia pod pachami, na wzgórku łonowym, a u płci **męskiej na twarzy (broda, wąsy), kończynach i piersiach, czasem nawet na brzuchu i plecach.** Obserwacje, dotyczące eunuchów — t. zw. skopców, członków sekty religijnej, licznie reprezentowanej w Rosji carskiej jeszcze na początku bieżącego stulecia, dowodzą, że kastracja u mężczyzn wpływa na zmianę charakteru uwłosienia, właściwego płci męskiej. Podczas gdy uwłosienie na głowie u takich jednostek jest silnie rozwinięte i zachodzi daleko na czoło, zarost twarzy ogranicza się do podbródka i zewnętrznych odcinków wargi górnej. Kończyny i tułów są pozbawione uwłosienia. To dowodzi, że obecność i normalny rozwój gruczołów płciowych warunkuje prawidłowe uwłosienie ciała. Wyjątek pod tym względem u mężczyzn stanowi uwłosienie głowy — **łysienie jest cechą prawie wyłącznie męską** i bardzo często idzie w parze z obfitym uwłosieniem pozostałych części ciała.

U kobiet w okresie dojrzewania, prawdopodobnie pod wpływem wydzielania wewnętrznego gruczołów płciowych żeńskich, zjawia się również uwłosienie w miejscach typowych. Zauważono również, że ciąża wpływa na zwiększony porost włosów. W wypadkach patologicznego wypadnięcia funkcji lub usunięcia wewnętrznych narządów płciowych może u kobiet również wystąpić silne owłosienie w miejscach typowych dla mężczyzn. **Znane są kobiety-brodacze. Zresztą w okresie przekwitania u kobiet owłosienie występuje na twarzy.**

Jednakże nietylko gruczoły płciowe wpływają na zmianę charakteru uwłosienia u ludzi. Inne gruczoły dokrewne, a w szczególności nadnercze, przysadka mózgowa i tarczyca, odgrywają w tym wypadku poważną rolę. Stwierdzono bowiem, że guzy nadnercze, najczęściej spotykane u kobiet, wpływają na zwiększenie uwłosienia, przyczem nabiera ono charakteru męskiego. Nowotwory przedniego płata przysadki również wywołują zarówno u mężczyzn jak i u kobiet **nadmierny rozwój uwłosienia tułowia, a częściowo i twarzy, przy jednoczesnem łysieniu głowy.** Nieprawidłowe (zmniejszone) wydzielanie wewnętrzne tarczycy w stawach, zwanych obrzękiem śluzakowatym (myxoedema), przy których gruczoły płciowe rozwinięte są niedostatecznie, powoduje **wypadanie włosów wszędzie, z wyjątkiem głowy.** Zbyt intensywne wytwarzanie i wydzielanie do krwi przez tarczycę specyficznych hormonów prowadzi do wyłysienia ogólnego.

Dom ze szkła z ruchomemi sufitami.

W dzielnicy paryskiej St. Germain wybudował architekt Pierre Choveau dom ze szkła. Fasada domu ma niecodzienny wygląd: składa się ona całkowicie z kwadratów z przezroczystego i naprzemian matowego szkła. Podłogi i sufity w tym domu są ruchome. Można dowoli kombinować wysokość pokojów, sufit może pojechać w górę lub na dół — wystarczy nacisnąć czarny lub czerwony guzik w ścianie. Całość sprawia wrażenie fantastyczne. Dom ten należy do osobliwości architektonicznych nowego Paryża. Dodać zresztą należy, iż nie jest to dom koszarowy, lecz raczej pałacyk.

Nowa Dunkierka.

Paryż, 23. 6. (PAT.) Komisja finansowa izby deputowanych przyjęła wniosek upoważniający rząd **do rozpoczęcia budowy nowego krążownika linjowego typu „Dunkierki"** (23.000 tonn) oraz szeregu jednostek bojowych i mniejszej pojemności. Wszystkie **powyższe** jednostki wchodzą w skład **programu** morskiego z 1933 r.

Tow. oświatowo-relig. pod wezw. św. Ignacego. Wycieczka 24 bm. nie odbędzie się. Natomiast odbędzie się 1 lipca. Zbiórka na stacji końcowej tramwowej przy ul. Fordońskiej o godz. 8 rano. Wymarsz na miejsce z orkiestrą.

HUMOR I SATYRA

KRYZYS W CYRKU.



Lew: Wreszcie poszli. Teraz chyba dadzą mi żreć.

ZAPOMNIAŁ.

— Fiu, fiu, Antek, skąd masz taką galantą czapkę? Gdzieś kupił? Ile kosztuje?

— U „Wuja Toma", ale zapomniałem się spytać, ile kosztuje.

U OPTYKA.

— Wszystkie te lornetki wydają mi się za duże i za ciężkie. Niema pan coś miniaturowego do patrzenia?

— Owszem, mam.

— A co?

— Mikroskop kieszonkowy. Powiększa przedmioty o pięćdziesiąt razy. Każdy aktor na scenie będzie, jak trzy razy wieża kościelna.

ALE NA TRON.

— Czy sądzisz, że Ottonek Habsburski dostanie się na tron? Taki niedorostek.

— A tobie się zdaje, że na trony potrzeba mądrali? Owszem, na przodownika w policji, lub na subjekta w sklepie, to tak, ale na tron...

JAK KAFLARZ.

— Człowiek, panie Żółtko, jest jak kaflarz...

— Dlaczego kaflarz?

— A co, kaflarz nie człowiek?

W SĄDZIE.

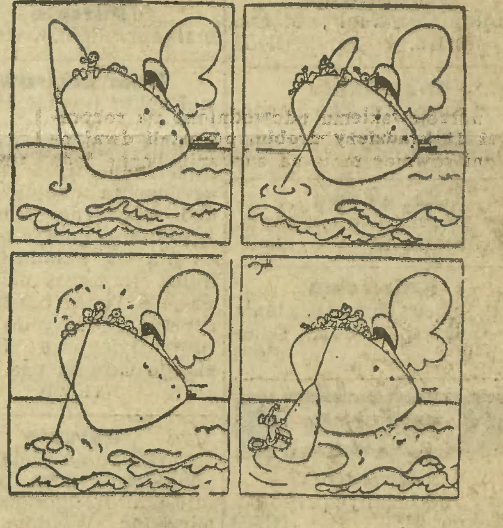
— A dlaczego oskarżony uderzył poszkodowanego aż dwa razy nogą od stołka?

— Żeby się łobuz nie wypierał przed narodem, że nie dostał.

NA POLOWANIU.

— To dziwny myśliwy ten pański znajomy. W kapuście i w kartoflach ani śladu zająca, a on strzela do tych warzyw raz po raz.

— Widzi pan, to jarosz zapamiętały. Wali do swojej zwierzyny.



Co w czasie „rozbrojenia" można złowić.
(Tribuna Illustrata).

†

Dnia 21 bm. o godz. 1 rano zakończyła swój doczesny żywot opatrzona Sakramentami św. po krótkich cierpieniach moja najdroższa nigdy nieodżałowana matka, moja najukochańsza babcia i teściowa śp.

z Płotków

Stanisława Drewa

przeżywszy lat 70, o czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

Córka, zięć i wnuczek.

Złożenie zwłok do grobu odbędzie się w niedzielę dn. 24 br. o godz. ½5 z kostnicy cmentarza nowofarnego. (11651

P. ppłk. dypl. Ważyńskiemu dcy 11 d. a. k., p. kpt. Walewskiemu, p. kpt. Borowskiemu, pp. oficerom 11 d. a. k. i poszczególnych formacyj, pp. podoficerom, Delegacjom wojskowym, Związku byłych podoficerów zawodowych i Stowarzyszeniu podoficerów w stanie spoczynku oraz krewnym i znajomym za składane wieńce i liczny udział w oddaniu ostatniej przysługi memu mężowi ś. p.

Antoniemu Skrzyneckiemu

szczególnie pp. oficerom i podoficerom 11 d. a. k. za okazaną mi pomoc i serce w tak smutnych dla mnie chwilach oraz p. dcy 16 p. ułanów za przysłanie orkiestry i pp. trębaczom za bezinteresowny udział — składają serdeczne

Bóg zapłać

11645) Bronisława z Nowakowskich Skrzynecka i dzieci.

OSOBISTE

Jadzia 22
List proszę odebrać Dz. Bydg. Poznańska „Rzeźnik G." (11727

POLECENIA

Pierwszorzędne (11793
czyszczenie, reperacja garderoby jak najtaniej. „Ekonomja", D-ra. Emila Warmińskiego 10. Tamże okazyjnie eleganckie zimowe palto średniej figury.

Odprasowanie
wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, reperacje wykonuje tanio. Chrobrego 7, m. 3. (9488

SPRZEDAŻE

Kamienicę
sprzedam tanio. Gdańska nr. 136, Kołecka. (11765

Dom
nowy sprzedam. Strzelecka 49. (11751

POKOJE WOLNE

Pokój
słoneczny z wszelkiemi wygodami z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Florjana 3, m. 8. (11777

Pokój (2688
dla pana lub pani ewentl. dla dwóch. Orla 36, m. 11.

Pokój
osobne wejście. Jagiellońska 30—5. 6609

Pokój
z osobnem wejściem do wynajęcia. Pomorska 32, m. 4. (6614

Pokój
osobny. Jackowskiego 17, gospodarz. (11740

Panna
na posadzie znajdzie przytulną tanią stancję, bardzo dobrem utrzymaniem. Nowodworska 42—4. (11239

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki dziecięce najtaniej. Dworcowa 25, II. (6631

Wędliny wyborowe salami, serwelatki, herbacianki, brunświckie, krakowskie, i t. p. wysyła po cenach przystępnych franko Gołębiewski, Kowalewo, Pomorze. (11728

Meble wszelkiego rodzaju, najtaniej i najkorzystniej tylko w **Centrali Mebli, Długa 44,** przy ul. Jana Kazimierza. (10770

Aparat fotograficzny kupnjąc, poradź się wieloletniego doświadczonego specjalisty fototechnicznego, jakim jest kierownik firmy „Wiol", Marszałka Focha 16. (11758

Zegarki nowe, reperacje najtaniej Chmielewski, Dworcowa nr. 41. (11769

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na adres **Długa 10.**

Wózki dziecięce najtaniej Długa 5. Reperacje — zamiany. 11761

Fotografuje najtaniej „Wiol", Marsz. Focha 16. (11756

Chemicznie czyścimy wszelką garderobę za bezcen. Farbiarnia, Zduny 23. (6636

Krawcowa szyje gustownie, tanio. Dworcowa 84—6. (6619

Krawcowa szyje gustownie, tanio w dom i poza dom. Gamma 9, 2. (6613

SPRZEDAŻE

Domek plac bndowlany sprzedam. Piękna 16. (11703

Sprzedam (11700 dom korzystnie. Długa 16.



Tanie pompy wiercenie studzien **K. Kopczyński** Bydgoszcz Gdańska 180, tel. 295. 11782

Domek z rolą, Bydgoszczy przedmieście, sprzedam. Jasna nr. 24, mieszk. 4. (11748

Dom piętrowy, 3 pokojowe, sprzedam. Chołoniewskiego 39. (11714

Parcele tanio na sprzedaż. Osada nr. 23, Wilczak. (11752

Willa sześciopokojowa, ogród, wszelki komfort, najpiękniejsza dzielnica miasta, tuż przy tramwaju, na sprzedaż. Wiadomość ul. Chopina 6. 11706

Realność na sprzedaż, stodoła do wynajęcia. Ulica Leszczyńskiego 91. 11770

Sprzedaję nieruchomość fabryczną i dom mieszkalny. Oferty Dziennik, Grudziądz pod „Nieruchomość". (11726

Plac budowlany sprzedam. Wiadomość Ks. Skorupki nr. 125. (11695

Sprzedam plac budowlany z masywną szopą. Gołębia 16.(11749

Dobra (11754 egzystencja! Skład kolonjalny zaraz do wydzierżawienia. Szczecińska 10.

Stolarnię (11715 z powodu choroby sprzedam. Grunwaldzka 39, II. p.

Piekarnię parową, najlepszym biegu centrum oddam. Toruń, Wielkie Garbary 14. (11730

Majątek (6632 osiemset morgowy 200.000 Szarek, Dworcowa 20.

Domek z wolnem 7 pokojowem mieszkaniem, ogródek, podwórze zajazd, w Chełmży na sprzedaż. Zgłosz. f-a Schmidt, Grodzka hurtownia żelaza. (11747

Kamienicę trzypiętrową, składami, ogrodem, dobrym stanie, dochód zł. 9000, sprzedam. Filja Dziennika pod „Dobra lokata". (6562

Maszyna damska za bezcen. Poznańska 7, portjer. (11747

Kiosk (11696 dobrze zaprowadzony, pewna egzystencja, sprzedam natychmiast z powodu wyjazdu. Zgłosz. pod „W. K". do Dziennika.

Dom w śródmieściu Bydgoszczy, składami, ogrodem. Gdańska 60, właścicielka. 6642

Parcelę (11701 małą sprzedam. Kossaka 62

Dom piętrowy w Pucku, powiat Morski, położony w Rynku z lokalami restauracyjnemi i mieszkalnemi, również urządzenia meblowe, bardzo obszerne ubikacje, inwentarz, garaże nadające się na składnice, budulca itp. zaraz na sprzedaż, warunki bardzo korzystne. Oferty do agentury Dziennika Bydgoskiego Gdynia pod „R. 4." (11720)

Parcele budowlane na Bielawkach najpiękniejszem przedmieściu Bydgoszczy, na sprzedaż. Wiadom. Senatorska 64, m. 1. (6610

Jatkę nadającą na kiosk letni, sprzedam. Sienkiewicza nr. 31—8. (6611

Dom (6646 dochodowy, restauracja, piekarnia, sprzedam. Jagiellońska 45, właściciel.

Lando (6623 skórzane oraz basen do wody ca. 5000 ltr. sprzedam tanio. J. Matuszyński, Gdańska 121. Telef. 2246.

Rower damski nowy. Wróblewski Plac Piastowski 4. (11786

Lokomobila dobra, 22 P. S. korzystnie. Jankowski, Gdynia Świętojańska 14. (11723

Motocykl (11718 Rudge 350, mało używany. Pomorska 44, Ślusarnia.

Klatkę z królikami tanio sprzedam Wilczak, Wincentego Pola nr. 5, m. 8. (11708

Rower damski sprzedam. Kujawska 50. (11759

Walce (11704 sztance, płyty, maszyny do cnkierków tanio sprzedam. Król. Jadwigi 1/6.

Młode psy owczarki, na sprzedaż. Brzozowa 82. (11711

Rasowe wilczki sprzedam, Toruńska 73, kiosk. 11750

Okazyjnie (11780 meble, maszyny do szycia itd. — najtaniej „Sala Licytacyjna", Gdańska 42.

Fiat 520 (11778 limuzyna w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. „Autoarma", Zduny 6.

Samochód Ford, $^3/_4$ ton. z przyczepką. Hetmańska 30. (6634

Łóżko metalowe, czyste kupię. Śniadeckich 20, m 6. (6639

Dobrze utrzymana sypialka jak i inne meble z powodu wyjazdu na sprzedaż. Gdańska 66, III. p. (11779

Motocykl (11713 Harley Davidson z wózkiem, bardzo dobrze utrzymany, korzystnie sprzedam. Wiadomość: Paderewskiego 14, m. 8.

Motocykle (6622 D. K. W. Matchles, Rudge i Harley-Davidson, bardzo korzystnie na sprzedaż. Stańczyk, Dworcowa 36.

Na sprzedaż kompl. urządzenie z fabr. wód mineralnych. Oferty Dziennik Grudziądz pod „Urządzenie". (11725

Samochód kryty, 4 osobowy, motocykl 500, sport. tanio sprzedam. „Atlantic" Dworcowa 50. (6640

KUPNA

Beczki żelazne, 100 litrowe od spirytusu kupimy, telefon 787, godzina 10—14. (11742

Kupię willę jednopiętrową, jedno lub dwu-mieszkaniową z ogrodem w pobliżu lasu wody. Zgł. poste restante „L. 474", Gdynia 3. (11739

Pianino krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Tornń, Kazimierza Jagiellończyka 8. 11729

Kupię (11775 w dobrym stanie, podwójny podstaw walcowy 300×500 i podwójny elewator. Piasecki, Młyn, Karsin pow. Chojnice.

Wózek dwukołowy, duży, mocny poszukuje się. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. pod „Ręczny". 6644

Rower męski, damski kupię. Dworcowa 68/2. 11705

POSADY WOLNE

Posadę stałą za pożyczkę 1000. Listownie do Dziennika pod „Korona". (11755

Fryzjerka (11766 dobra ondulatorka żelazkowa i manikurzystka potrzebna. Zgł. Dzien. Bydg. pod „Dobra ondulatorka".

Kucharka (11767 dobre świadectwa, do wszystkiego na prowincję potrzebna. Kujawska 9.

15 zł dziennie zarobić można przy sprzedaży bezkonkurencyjnego artykułu. Zgłoszenia Marcinkowskiego 11/2. 6626

Natychmiast (11298 do objęcia stała praca dla 2—3 energicznych pań. Panie inteligentne zdecydowane mogą się zgłosić w poniedziałek w Kierownictwie Okręgowem, godz. 9-12 i 3-5 Sniadeckich 22, m. 3.

Gotowania i pieczenia może się wydoskonalić panienka w pensjonacie. Adres wskaże filja. (6630

Do (6625 obsługi chorej osoby potrzebna kobieta. Zgł. Siemiradzkiego 5, Dafińska.

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna. Gdańska 86, I. p. (6620

Ekspedjent-wojażer z branży kolonjalnej z kaucją potrzebny. Of. z podaniem wynagrodzenia składać w adm. tego pisma pod „Ekspedjent". (11772

Potrzebna kucharka do wszelkiej pracy domowej. Cieszkowskiego 11, m. 1. (11777

Potrzebna zaraz rutynowana ekspedjentka do składu rzeźnickiego. Warunki w/g. umowy. Zgłoszenia pod „Vienna" Gdynia, Swiętojańska 139, Z. U. P. U. (11721

Bufetowa (6641 potrzebna od zaraz. „Picadilli", Marcinkowskiego 4.

Stałą posadę natychmiast otrzyma zdolny handlowiec z własnym motocyklem lub samochodem. Zgłoszenia pod „SprzedawcaR.". (11790

Posługaczka młoda, potrzebna. Markwarta 9, II. (6612

Ślusarz (6638 na szny do zamków meblowych potrzebny. Oferty z podaniem referencji i warunków do administracji „Dziennika Bydgoskiego" pod „Ślusarz".

Ucznia poszukuję zaraz. Zgłoszenia kandydatów z ukończoną szkołą handlową, życiorysem i referencjami do filji „200". (6618

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik-szofer żonaty, lat 30, odpowiednie świadectwa, 15-letnia praktyka ogrodnicza, czerwone prawo jazdy poszukuje posady. Reszka, Toruń, Bydgoska 5. (11732

Kuchmistrz wszechstronnie obeznany w swym zawodzie, bez nałogów, pierwszorzędne referencje, poszukuje posady. Łask. of. do Dzien. Bydgoski Toruń, „Kuchmistrz". (11731

DZIERŻAWY

Resztówkę (11795 265 mórg, dobra rola, piękne budynki, pełne żniwo i inwentarze, okazyjnie, korzystnie wydzierżawię 8—12 lat po 125 funtów, objęcie 12—15000. Natychmiastowy przyjazd konieczny, odpowiedź znaczek. Informnje Wojczyński, Gdańska 170.

Warsztat stolarski z mieszkaniem do wynajęcia, potrzebne 150 zł. Oferty pod „Stolarz". (11745

Śpichlerz (11717 3 piętr. centrum miasta, nadający na magazyny, ubikacje fabryczne, składnicę zbożową i t. p., zaraz wydzierżawię. Długa 50.

Warsztaty stolarskie z narzędziami i ubikacją tanio. Grunwaldzka 36. (11757

Kiosk wynajmę. Długa 5, gospodarz. 11764

Skład (11762 wynajmę tanio. Długa 5.

Wydzierżawię (11783 skład rzeźnicki z urządzeniem, mieszkaniem lub bez. Chołoniewskiego 50.

Warsztat wolny. Chocimska 22. (6627

Wydzierżawię młyn na bardzo dogodnych warunkach. Płachoty młyn poczta Wrocki, stacja Kawki (Pomorze). (11791

Skład z mieszkaniem pojedynczo zaraz do wynajęcia. Dworcowa 57. (11794

Restaurację (11784 urządzeniem, mieszkaniem fachowcowi wydzierżawię punkt pierwszorzędny. Gospodarz, Gdańska 158.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:

z kuchnią. Szubińska 71.

2 pokojowe:

I ptr. Bielany 6, róg Jackow.

kuchn. Grunwaldzka 183/2.

kuchnia dla pp. urzędników lub wojsk. zaraz. Niecała 41

i kuchnia, czynsz rok zgóry Dworcowa. Adres wskaże filja.

3 pokojowe:

komf. obszerne, łazienką, balkonem, dzielnica Jackowskiego, Śląska oddda gospodarz. Wskaże Dzień.

kuch., oficyną. Wileńska 9.

3 i 4 pokojowe:

w ogrodzie. Florjana 9.

4 pokojowe:

od 16 lipca, oglądać dni powszednie 15—18 godz. Cieszkowskiego 11.

gabinet, kuchnia, Dworcowa 68.

5 pokojowe:

zaraz. Wiadomość: gospodarz, Krasińskiego 4, m. 4. (6551

I ptr. Bielany 6 róg Jackow.

wyg. zaraz. Promenada 7/1.

i kuchnia, frontowe, I piętro, przy Dworcowej nadaje się dla lekarza, adwokata, biura wolne. Dworcowa 68.

dla jednej lub dwóch rodzin. Florjana 3.

Pokój próżny. Oferty „Mała kolejka". (11712

Pokój z kuchnią do wynajęcia, czynsz roczny zgóry. Ks. Skorupki 10. (11737

Pokój słoneczny, balkon, osobne wejście, kuchnia, 1—2 osób. Hermana Frankego 19/12. Mielnikowa. (6636

Dwupokojowe kuchnia, trzeci mały, zaraz Płocka 5. (6615

2 pokoje kuchnią wynajmę. Gdańska 136. 11763

Wydzierżawię mieszkanie 2 pokojowe. Adres Dziennik. (11035

2 pokoje kuchnia, niski parter do wydzierżawienia. Aleje Ossolińskich 11. (6595

2 pokoje kuchnię wydzierżawię. Podgórna 25—4. (11741

2 pokoje kuchnię za zwrotem remontu odstąpię. Adres wskaże Dziennik. (6598

2 pokoje kuchnia z wygodami. Leszczyńskiego 16. (11655

2 pokoje kuchnia. Jachcice, Srednia 47. (6647

2 pokoje frontowe, osobne wejście, próżne lub umeblowane, ewentualnie kuchnia. Śniadeckich 31, Nalazek. (11602

2 pokojowe mieszkanie, parter, słoneczne, odremontowane wolne. Leśna 34. (11671

Dwa pokoiki kuchnią mała rodzina. Czarneckiego 1, właściciel. (11672

3 pokoje i kuchnia, światło elektryczne, 35, do wynajęcia, całe urządzenie mieszkania, sprzedam tanio. Gliszczyński, Ułańska 8. (11689

3 pokoje wynajmę. Plac Poznański 1. (11744

3 pokojowe kuchnia, wygody, słoneczne, bez podatku, nadaje się na skład kolonjalny. Leszczyńskiego 86. (11702

3 pokojowe kuchnia, śródmieście, wygody. Podwale 10. (11601

Do wydzierżawienia 3 pokoje z ogrodem. Wiadomość filji Dzien. (6578

Wolne 3 pokojowe mieszkanie w centrum Stary Rynek do wynajęcia. Wiadomość kancelarja adwokata Domkego, Stary Rynek 18. (11686

3 pokojowe z kuchnią do wynajęcia. Szatkowski, Długa 21, skład. (6624

3 pokojowe mieszkanie. Długa 16. (11699

3 pokoje w willi do wynajęcia. Sieroca 15. 6567

3 pokojowe (6563 mieszkanie od 1. 7. do wynajęcia. Okole, Jasna 9.

3 pokojowe Bocianowo 16, m. 6. (6629

3 pokojowe na Gdańskiej, 50 zł mies. czynsz pół roku zgóry. Oferty pod "Mieszkanie" do Dz. Bydg. filja. (6617

3 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Kościuszki 9. (6565

3 pokoje kuchnia wolne. Dąbrowskiego 27. (11678

Mieszkanie 3 pokoje kuchnia wolne. Gnieźnieńska 3. (11572

3 lub 4 pokoje z łazienką ewentualnie z ogrodem ulicy Kołłątaja od 1 do wynajęcia. Oferty filja „Kołłątaja". (6648

4 pokojowe Wełniany Rynek 10. (6566

Mieszkanie 4 pokojowe i ubikacje warsztatowe. Garbary 17. 11683

Mieszkanie 4 pokojowe i pokój z kuchnią wydzierżawię. Bocianowo 29—4. (6594

4 pokoje łazienka, balkon do wynajęcia Matejki 5, m. 5. Wiadomość u Möller, Paderewskiego 22. (6616

Czteropokojowe mieszkanie wygodami wynajmę. Stara Szkolna 8-5. 6581

4 pokojowe nowoczesne, wolne od 1. 7. duże pokoje. Schroeder, Łużycka 31, przy Nowomiejskiej. (6621

4 pokoje kuchnia do wynajęcia. Jagiellońska 45. (6645

4-5 pokoi komfortowych, słonecznych wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (11456

4—7 pokoj. mieszkanie, 23 lat zamieszkałe przez lekarza, do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 57. (11760

5 pokojowe zaraz do wynajęcia. Zbożowy Rynek 10. (11637

Pięć pokoi wolnych, I. piętro. Długa 32. (6643

6 pokoi komfortowych, słonecznych, 2 piętro wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer. (11455

Willa (11569 cała ogrodem Bielawkach do wynajęcia. Wiadomość Jagiellońska 41, parter.

Starszą inteligentną zamożną osobę przyjmę na wspólne mieszkanie trzy pokoje przy Placu Piastowskim. Oferty pod „Samotna" filja Dziennika. (6568

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję 2 pokoje z kuchnią czynsz półroczny zgóry. Oferty pod „T. B." (11687

LETNISKA

Letnisko pokój z kuchnią na lipiec niedaleko Bydgoszczy poszukiwane. Zgłosz. pod „Nauczycielka". (11789

POŻYCZKI

Szukam na moją nieruchomość 4—5 tysięcy złotych na pierwszą hipotekę. Oferty Dziennik Bydgoski. (11753

10.000 zł poszukuje właściciel kamienicy wartości 140.000 Dziennik pod „Dobry procent". (11785

MATRYMONJALNE

Celem bliższego poznania, korespondencja tylko intelig. emeryt. oficer, urzędnik do lat 50, niezależny miejsca, amator ogrodu, możność objęcia firmy. Zgłoszenia admin. Dziennika „Azet 44". (11709

Panna w średnim wieku z dobrej rodziny, posiada 4 pokoje umeblowane i sklep pozna pana, około lat 50. Wdowiec, emeryt, dobrego charakteru, posiadający gotówkę 3—5000 zł. Oferty Dziennik Bydgoski pod „H. B.". (11697

Blondynka lat 37, posiadająca wyprawę i cośkolwiek gotówki, pragnie zapoznać pana. Cel matrymonjalny. Zgł. z fotografją pod „Gosposia". (11716

Młody (11724 wdowiec, bezdzietny posiadający interes poszukuje do powiększenia interesu panny lub wdowy z gotówką 2 — 3.000 zł do współpracy, może być cel matrymonjalny. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia pod „W. B."

Panna w średnim wieku, z dobrej rodziny, posiada domek z dwoma placami budowlanemi, szuka znajomości. Panowie do lat 45. Oferty pod „Pewne stanowisko" do administracji. (11546

Obrońca prywatny

załatwia sprawy sądowe, administracyjne, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.

POLECENIA

Meble

najkorzystniej kupuje się w fabryce **E. Bronikowski i Syn, Bydgoszcz, Nakielska 135, tel. 158.** (2930

St. Kalka
Bydgoszcz, Sniadeckich 35 poleca najtaniej: łyko, nawozy pod warzywo i kwiaty, nasiona w doborowej jakości. (11517

Meble

na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21.** (12293
UWAGA: Własne warsztaty. Ceny fabryczne. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Oryginalne
maszyny do szycia i haftu Singera na spłatę ratalną od zł. 15 miesięcznie. Singer, Bydgoszcz, Dworcowa 2. (4415

Dywany

chodniki, wyroby kokosowe, linoleum, tanio. **M. Szmolke,** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (9775

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
9 morgowe, place budowlane, 7 mórg ziemi przy ulicy, sprzedam. Bydgoszcz, Cmentarna 10. 11649

Dom
piętrowy, kolonjalka, oficyny, wpłaty zł. 14 tys. Promenada 9. (11688

1[illegible] mórg (6602
pszennej, blisko miasta, 5 koni, 14 bydła, 150 morgi na 10 lat, do objęcia 5.000 zł. Śliwiński, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 13.

Place
wymierzone, sprzedaję tanio. Konopna 49. (11677

Sprzedamy (6579
kilka nam zbytecznych domów mieszkalnych z przynależną rolą wzgl. ogrodem, położonych w Kapuścisku Małem i Łęgnowie pod Bydgoszczą, wygodna komunikacja z Bydgoszczą. Towarzystwo Przemysłowo Leśne „Lasy Polskie", Sp. Akc., Bydgoszcz-Kapuścisko Dolne.

Nowy
domek z ogrodem na sprzedaż. Oferty filja Dziennika Bydgoskiego „Strzecha". (6524

Interes
obozowy z mieszkaniem, koniem i wozem, sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (6599

Tanio
sprzedam dobrze zaprowadzony skład wina, piwa, cukrow i wyrobów tytoniowych z przyległą jadłodajnią, restauracją, z powodu wyjazdu. Wiadomość Dziennik. (11656

Drogerję
sprzedam korzystnie zaraz, obejmuję inny interes. Oferty filja pod „Drogerja". (6601

Jadalnię
bogato rzeźbioną sprzedam tanio. Lipowa 12, prawo. (6608

Traktor (11679
sprzedam. Grunwaldzka 217

Śródmieście
sprzedam plac. Wiatrakowa 7. (11650

Koszykowy (6585
garnitur i kuchenne urządzenie tanio na sprzedaż. 3 Maja 9, I ptr. prawo.

Place
sprzedam tanio. Wiad. Brzozowa 25. (6587

Motocykl
A. J. S. 500 ccm., dobry stan i plac z budynkiem przemysłowym tanio sprzedam. Ks. Skorupki nr. 40. (11667

Sprzedam (6545
korzystnie prasę z młynkiem do wytłaczania soków z zapędem ręcznym. Ignacy Nowak, Koronowo, Rynek.

2 pompy (11662
do motoru okazyjnie sprzedam. Wiadomość Dziennik.

Dobrze (11666
utrzymaną platformę nośną ca. 70 ctr. sprzeda korzystnie W. J. Łuczkowski Dworcowa 56, telefon 184

Tanio
oddam powodu wyjazdu do Ameryki kompl. sypialkę, pierzyny z poduszkami, płaszcze, abażury, lampy i różne sprzęty domowe. Wiadomość Senatorska 15—6. (6600

Kajak
2 osobowy za 30 zł sprzedam. Kotecki, Toruńska nr. 49. 6577

Sprzedam
rasowe Dogi, ul. Ks. Malczewskiego 2. A. Wiśniewski. (11657

Sprzedam
łóżeczko dziecięce, kuchenkę gazową, szafę. Gdańska 125—5. (11647

Sypialkę (11682
jasną dęb. tanio sprzedam. Wilczak, Chłopickiego 5, prawo, m. 2.

Bufet (11676
kredens, jadalka dobre wykonanie. Pod Blankami 53, róg Jana Kazimierza.

Urządzenie
składowe na sprzedaż. Stary Rynek 27. (11675

Sieć
nowa 15 długa $2^1/_2$ wysoka, cena 35 zł. Wincentego Pola 5. (11673

Psa
buldoga sprzedam, Nyka, Senatorska 22. 11653

Kompletne
narzędzia kowalskie w dobrym stanie na sprzedaż. St. Motławski, Pęchowo, stacja kolejowa Nowawieś Wielka. 11644

Wózek (11674
dziecięcy tanio na sprzedaż. Gdańska 76. Priewe.

Strzelbę
myśliwską sprzedam. Śniadeckich 39, m. 5. (6604

KUPNA

Kupię
dom w mieście lub przy mieście, wpłata 5 tysięcy. Oferty do agentury Dziennika Bydgoskiego, Nowemiasto n/W. (11634

Wiśnie
maliny kupuje za gotówkę R. K. Huebner i Ska., Fordon, tel. 22. (11246

Truskawki
agrest, porzeczki oraz inne owoce w każdej ilości kupujemy. Bracia Tysler, Św. Trójcy 16, Warmińskiego 9. (10304

Balony
próżne także bez koszy kupuje „Hadroga" nl. Matejki 2a. 6605

Aparat (11669
anodowy na prąd zmienny kupię. Oferty pod „Prostownik" do Dzien. Bydg.

Motocykl
350—500 w dobrym stanie kupię za gotówkę. Szczegółowe oferty pod „Motocykl" do Dziennika Bydgoskiego. (11639

Kupię
stoliki i krzesła do kawiarni. Oferty Dziennik Bydgoski „150" Inowrocław. (11611

Kupię
kilka marmurowych stolików i krzeseł. Malinowski, Golub, Szopena. (11615

Elewator
młyński, podwójny, kompletny, — perlak automatyczny w rozmiarach od 0—3, z krajalnicą — dynamówkę z całkowitem urządzeniem (woltomierze amperomierze i akumulatory 110 volt) używane kupię. W. Czajkowski, Kowalewo. (11632

Kto
dostarczy dobre wiejskie mleko większej ilości do sklepu. Oferty pod „Sklep J.". (6592

Kto (6572
sprzeda tanio maszynę do pisania. Oferty filja „Kto".

POSADY WOLNE

Agenci (11348
portretowi poszukiwani do sprzedaży portretów „Semi-Email" na bardzo dogodnych warunkach. Zakład Portretowy „Renesans", Kielce, skrzynka pocztowa 220.

Bufetowego
z kaucją 1000 zł. poszukuje restauracja w mieście blisko Bydgoszczy. Informacyj udzieli Sliwiński, Bydgoszcz, Król Jadwigi 13. (6543

Pannę
lub wdowę do lat 30, inteligentną, religijną z gotówką 6.000 zł, przyjmę do dobrze prosperującego, gotówkowego przedsiębiorstwa. Spieszne oferty pod „Zabezpieczony byt" do Dzien. Bydg. (11646

Poszukuje
się kupca bławatnika do lat 26, pracowita siła, język polski - niemiecki z kaucją jako kierownika. Nr. „5" do Dzien. (11628

Poszukujemy
wykwalifikowanego fachowca z branży elektrotechnicznej. Of. skierować: Olkuska Fabryka Wyrobów Elektrotechnicznych, Olkusz. (11621

Konduktor
na autobus potrzebny. Wymagane pierwszorzędne referencje, złożenie kaucji. Zgłoszenia piśmienne Autokomunikacja Podolska 27. 6570

Poszukuje
się dzielnej i wykwalifikowanej ekspedjentki do składu rzeźnickiego od 1 lipca br. Zgłoszenia proszę nadesłać, dołączając świadectwa i fotografję pod adr.: Bonifacy Kosznik, mistrz rzeźnicki, Kościerzyna, Gdańska 10. (Pom.) (11350

Córki
gospodarskiej rodziny, wyuczy dobrze gotować, słynna Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. 11557

Rutynowana
podawaczka potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (11556

Osoba
starsza, skromna, z dobrem gotowaniem potrzebna. Piotra Skargi 5, m. 3 od 10-11. (6542

Samotna
kobieta do pomocy w interesie i gospodarstwie z gwarancją, na wieś. Adres wskaże Dziennik. (6596

2 uczni
drogeryjnych przyjmę w naukę. Do zgłoszeń piśmiennych załączyć świadectwo szkolne. Drogerja W. Tuszyński, Grudziądz, Lipowa 5. (11492

Uczennica
do bufetu potrzebna. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (11558

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Sobieskiego 15. (6569

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera
potrzebujesz, zadzwoń 1163 lub 173. (9722

Panienka
z zacnej rodziny, posiadająca świadectwo szkoły przemysłowo - handlowej, poszukuje zaraz posady gospodyni domu. Warunki według umowy. Zgłosz. „B O. 25" do Dziennika Bydgoskiego. (11610

Wychowawczyni
freblanka, poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem, najchętniej na majątku. Łask. oferty Dzien. Bydg. Toruń pod „Młoda". (11617

Mistrz
piekarski-cukiernik prakt. fachowiec, poszukuje posady. Oferty „St. M." u Goreckiego Golub, Szopena. (11616

Poszukuję
posady jako cieśla maszynista, bardzo doświadczony na tartaku. Zgłoszenia Swietlik, Trzęsacz poczta Trzeciewiec pow. Bydgoszcz. (11654

Szofer
poszukuje posady od 1-go z dobrem świadectwem, cośkolwiek kaucji. Piotra Skargi 10/8, Müller. (11648

Książkowa
władająca językiem polskim niemieckim, biegła maszynistka przyjmie posadę kasjerki lub sekretarki na wsi. Oferty „26" filja. (6574

Asystentka
dentystyczna, poszukuje posady za małem wynagrodzeniem. Oferty upraszam pod „Z. 20." Dzien. (11664

Młoda
rozwódka niezależna, znająca prace techn.-dentyst. poszukuje posady asystentki, początkowo nawet bez wynagrodzenia. Łaskawe oferty pod „B. K." Dzien. Bydg. 11670

Asesor
z $4^1/_2$ roczną służbą sądową, poszukuje posady aplikanta adwokackiego za skromnem wynagrodzeniem. Oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Asesor" (11707

Szofer (11722
stołowy szuka posady najchętniej na majątku Oferty pod „Sumienny" do agentury Dziennika, Gdynia.

DZIERŻAWY

Samochody (11684
ciężarowe wynajmuje Nowodworska 48, tel. 21-93.

Skład
elegancki, centrum Gdańskiej, wydzierżawię. Słowackiego 1, portjer (11457

Obszerny
skład handlowy, w którym od lat 30 prowadzi się handel bławatny i t. p. od 1. IX. br. do wynajęcia. Refl. z większą gotówką mogą się zgłosić pod nr. „1934 r." do Dzien. (11627

Dzierżawy
120 mórg pszennej, przy mieście, budynki masywne, 4 konie 10 bydła, 150 morgi, objęcie 4.500. Król. Jadwigi 13. (6603

22 morgi
żniwami wydzierżawię od zaraz. Osielskie parowy, 4 klm. od Bydgoszczy, K. Kwiatkowski. (11665

Ubikację
na składnice i warsztaty do wydzierżawienia. Dworcowa 42. (6586

Poszukuję
składu próżnego z mieszkaniem. Zgłoszenia pod „Skład" filja. (6591

Skład (6583
i 2 pokoje zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 35.

Skład
2 pokoje lub pokój wolne. Ks. Skorupki 23. (11652

Ubikacje (6564
na garaże, warsztaty i składnice w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomości u portjerki, Bydgoszcz, ulica Marszałka Focha 32.

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
3 pokojowego poszukuję. Oferty „Kierownik" do filji. (6571

2 pokoi
z kuchnią ewtl. jednego, lecz dużego poszukuje urzędniczka prywatna. Zgłosz. do filji Dziennika „M. K. 12". (6397

2 pokoje (6538
kuchnia od gospodarza, parafja Św. Trójcy lub Plac Piastowski, stały urzędnik, pewien płatnik. Oferty filja „Parafja".

3 pokojowe
mieszkanie z łazienką w okolicy Grunwaldzkiej szuka urzędnik kolejowy. Zgłoszenia Królowej Jadwigi 21—5. (6589

2—3 pokoj. (11635
mieszkanie z kuchnią poszukuje mała rodzina zaraz. Oferty pod „603".

POKOJE WOLNE

Pokój
dobrze umeblowany dla inteligentnego pana. Gdańska 62, m. 11. (6593

Pokój (6548
słoneczny zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 40, 1.

Mały
pokój do wynajęcia. Cieszkowskiego 11, m. 2. (6578

Panienkę (11638
na wspólne mieszkanie, tanio. Poznańska 7—8.

Pokoik
Plac Piastowski 4—1. (6582

Pokój
ładny tanio wynajmę. Kordeckiego 23/7. (11681

Jeden
dwa pokoje umeblowane do wynajęcia. Gdańska 60, m. 4. (11691

Lepszy
pokój. Pomorska 35/3. (6607

Pokój
umeblowany z osobnem wejściem. Długa 16. (11698

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
blisko dworca, szuka urzędnik, podać cenę. Of. filja „Dworzec". (6606

RÓŻNE

Wdzięk
kobiecości i elegancji posiadają modele na lipiec i jesień w najnowszych żurnalach mód nadesłanych do Księgarni Bydgoskiej N. Gieryna, Plac Teatralny. (11630

Piegi
żółte plamy usuwa „Axela krem". Do nabycia Drogerja Centralna, Poznańska 7. (11601

Wspólniczki
do cukierni poszukuję z 2.000. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń, „Cukiernik". (11614

Spólnika
poszukuje gotówką 1.000 zł, do dobrze prosperującego interesu. Of. Dzien. „Eksport". 11746

Mężatka (11612
starsza przyjmie dziecko na własne. Oferty Dziennik Grudziądz pod „500".

Pani
weźmie dziecko w troskliwą opiekę. Pod „L. K." 11685

Kawaler
pragnie poznać panią, któraby wyjechałaby w lipcu na wycieczkę kajakową. Zgłoszenia Dzien. Bydg. filja pod „13". (6576

ZGUBY

Unieważniam
zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Raue, Gdańska 91, m. 8. (6503

Nagrodę
oddawcy, zagubiony portfel, książeczka wojskowa. Rauer, Gdańska 91/8. (6558

OSOBISTE

J. N.
600 zł. Olensijenko, Kcynia. (6522

LETNISKA

Pensjonat
W. Szenkinówna, Chłapowo nad pełnem morzem, poczta Wielka Wieś, stacja kolejowa Hallerowo. Pokój z całodziennem utrzymaniem od 1. VII. do 15. VIII. 5,50 zł. Od 15. VIII. 4,50 zł. Do morza 10 min. (11588

Letnisko
piękne nad wodą, lasem, okolica Bydgoszczy, dobrem utrzymaniem lub pokoje używaniem kuchni Adres Dzien. Bydg. (6580

Letnisko
całoroczny pensjonat, rybne jeziora, kąpiel, plaża, łódki, park, ogród owocowy, kościół, poczta, telefon (Złotniki Kujawskie 28), radjo, tenis, elektryczne oświetlenie, stacja 5 klm. utrzymanie pierwszorzędne 4 zł dziennie, młodzież 3. Dwór Lisewo, p. Złotniki Kujawskie, koło Inowrocławia. (6584

Letnisko (11668
pokoje utrzymaniem, 2—3 kuchnia, blisko las, tramwaj. Wiadomość Osada 15.

Letnisko
pokój kuchnia wolne. Opławiec 18. (11690

POŻYCZKI

3.000 zł. (6590
I. hipotekę poszukuję Of. pod „Dom" filja Dziennika.

MATRYMONJALNE

Samotny
spadkobierca miljonów postanowił uszczęśliwić biedne serce eleganckiej młodej Polki. Śmiałe zgłoszenia z fotografją do filji „Arizona". (11585

Kupiec
do lat 28, katolik, który posiada 10—15.000 zł może się wżenić w odpowiednie przedsiębiorstwo handlowe z nieruchomością. Nr. „50" do Dz. (11629

Pomorzanka
samodzielna, niebiedna wyjdzie za urzędnika państwowego. Dyskrecja zapewniona. Oferty Dziennik „Inteligentna 32". 11587

Panna
Wielkopolanka, lat 27, urzędniczka prywat., inteligentna, dobrego charakteru, niebiedna, pozna pana na pewnem stanowisku, (przemysłowcy niewykluczeni) dobrego usposobienia, w celu matrym. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Dyskrecja". (6588

Kawaler
emeryt, z gotówką 10.000, poszukuje starszej pani do lat 42, najchętniej emerytki lub krawcowej z mieszkaniem. Łaskawe zgłoszenia pod „Emeryt" do Dziennika Bydg. (11640

Poszukuję (1163
dla brata kawalera, lat 29, przystojnego bruneta, piekarza, posiada 6000 zł., dobrze sytuowany, tą drogą panny w celu ożenku, najchętniej w piekarni albo właścicielki realności. Zgł. do Dzien. pod „M. B. 7.".

Bezpłatne porady
udziela **„Instytut Piękności Halina"** jak zachować i pielęgnować urodę oraz wykonuje **po cenach bardzo przystępnych** masaże, elektryzacje, parowanie, manicur, farbowanie brwi i rzęs i t. p.
Zabiegi wykonują dyplomowane kosmetyczki z wieloletnią praktyką. (7457
Ulica Marszałka Focha 14. Tel. 853.

Ogłoszenie

W uzupełnieniu ogłoszeń umieszczonych w swoim czasie w miejscowej prasie w sprawie domowego lekarza, Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy podaje do wiadomości ubezpieczonych, że

leczenie u lekarzy-specjalistów może się odbywać jedynie na podstawie przekazu lekarza domowego, potwierdzonego przez Ubezpieczalnię Społeczną, z wyjątkiem: dzieci do lat 5-ciu, które mogą być przyjmowane przez specjalistę chorób dziecięcych bez przekazu od lekarza domowego; chorych, potrzebujących porady i leczenia u specjalistów-wenerologów, którzy mogą zgłaszać się do wyżej wymienionych specjalistów bezpośrednio.

Instrukcja, omawiająca szczegółowo sposób zgłaszania się ubezpieczonych u lekarzy domowych, wywieszoną jest w poczekalniach Ubezpieczalni Społecznej oraz w poczekalniach lekarzy domowych.

Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy.
11659)

Zarząd Miejski w Inowrocławiu
ogłasza niniejszem **przetarg** na prace:
a) murarskie i ciesielskie,
b) dekarskie,
przy odbudowie spalonej oberży w **Mątwach**, na warunkach obowiązujących przy pracach i dostawach miejskich.

Ślepe kosztorysy oraz warunki przetargu można nabywać za zwrotem kosztów własnych w wysokości ad a) 3.— zł, ad b) 1.— zł w Wydziale V. Budowlanym, pokój nr. 13.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na prace murarskie i ciesielskie wzgl. dekarskie", należy składać do dnia **30 czerwca br.** godz. 10-tej przed południem w Wydziale V. Budowlanym. Tamże nastąpi otwarcie ofert.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie nieuwzględnienia żadnej z ofert.

Za Prezydenta Miasta
(—) **Inż. Hewelt**
11735) Miejski Radca Budownictwa.

Poszukuję od 1. VII. br.
ekspedjenta i dekoratora
Młodszy, dzielny ekspedjent, który jest zarazem dobrym dekoratorem i pisze lakiem może się zgłosić z podaniem referencji, pensji i odpisów świadectw.
Również przyjmę zaraz (11633
wolontarjusza.
B. Drawski, Kościerzyna-Pomorze
Bławaty — Konfekcja — Obuwie

Czytelniku! Pozwól mi bezpłatnie określić Twój charakter, zdolności, przeznaczenie i wyszczególnić najważniejsze fakty Twego życia. Określić kim jesteś, kim być możesz. Poradzić jak żyć i postępować, by zwycięsko przeciwstawić się losowi. Natychmiast napisz własnoręcznie imię, nazwisko, rok i miesiąc urodzenia. Weź pod uwagę, że jestem człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), autorem wielu prac naukowych. Nie przysyłaj żadnego wynagrodzenia. Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" wysyłam horoskop bezpłatnie. Na koszty pocztowe i kancelaryjne załącz 1 zł w znaczkach pocztowych. Przyjęcia osobiste cały dzień. **Warszawa, Redakcja „Świt", Żórawia 47, Psychografolog Szyller-Szkolnik.** Ogłoszenie załączyć. (11626

PIANINA
najlepszej jakości
dostarcza wprost z fabryki
po cenach niskich
Największa w Polsce Fabryka Pianin
B. SOMMERFELD
Bydgoszcz, ulica Śniadeckich 2
Filje: **Poznań**, ulica 27. Grudnia 15.
Gdańsk, Hundegasse 112. (540

WYJECHAŁEM
od 24 czerwca do 15-go lipca
Dr. Watta-Skrzydlewski
Poznań, ul. Św. Marcin 66 (11719
Specjalista chorób serca.

NOC ŚWIĘTOJAŃSKA
na RIWIERZE
odbędzie się **dziś w sobotę 23 bm. o godz. 21-szej**
DUŻO NIESPODZIANEK
BUFET BOGATO ZAOPATRZONY - CENY UMIARKOWANE.
Tramwaj wodny kursuje całą noc.
W razie deszczu, odbędzie się w niedzielę 24 bm.
11768)

Odznaczone na wszechświatowych wystawach
PIANINA i FORTEPIANY
założ. w r. 1873 największej, pierwszorzędnej polskiej fabryki
„ARNOLD FIBIGER"
Kalisz, ul. Szopena 9, tel. 263
mimo znacznie zniżonych cen, sprzedajemy na bardzo dogodnych warunkach.
Przedstawiciel: Księgarnia Idzikowski w Bydgoszczy
8162

Szlifowanie cylindrów
wszelkich motorów (11774
Wprawianie buksów
do cylindrów, tłoki, pierścienie, sworznie, zawory
Resory samochodowe
„Autoarma" BYDGOSZCZ Zduny 6, tel. 1824

KREM HALINA Nr. 2
MAGISTRALA W. PAŹDZIERSKIEGO
Idealnie pielęgnuje cerę
Usuwa zmarszczki
7808

PIERZYNY KURTZ'a
są najlepsze!!
10219
Gotowe pierzyny, pierze i puch po cenach najniższych. Czyszczalnia pierza.
KURTZ Nast.
BYDGOSZCZ
Poznańska 8. Tel. 1210.

Dobrze utrzymaną
nutarkę
(Nutenstossmaschine)
kupi (11607
„Impregnacja", Bydgoszcz
Marszałka Focha 4.

Wapno
Cement portlandzki
Gips, Papę dachową
Rury studzienne
oraz wszelkie materjały budowlane dostarczamy po bardzo niskich cenach
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 306. Tel. 361.
5995

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ARAGO ST GÓRSKIEGO WARSZAWA
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI
9799

POT
NOG. RĄK. PACH
PO 4 UŻYCIU USUWA
EKSIKANS
ST. GÓRSKIEGO
6699

Składnica drzewa
liściastego, iglastego i budowlanego
Maszynowa obróbka drzewa.
Ogrodowa 2.
Tel. 1354 (10708) **Tel. 1340**

Willa
9 ubikacyj Inowrocław, ogród, żelazny parkan, cena 16 000 zł. Zgłoszenia **Kocieniewski, Inowrocław Mikołaja 6.** (11734

Dyplom szoferski
na samochody osobowe, ciężarowe motocykle i na pojazdy publiczne (czerwone) uzyska ta osoba, która ukończy **Kursy Samochodowe**
Z. Kochańskiego
Bydgoszcz, 3-go Maja 20a
telefon 11-85. (11197
Specj. kursy indywidualne. Opłaty zniżone i na dogodnych warunk. Egzaminy w Toruniu i Bydgoszczy.

AVISAN
ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW CHOLERZE DROBIU
3242

Tartak Marjański
właśc. Edmund Machnikowski
Bydgoszcz, Toruńska 93-99
telefon 792.
Oddział Inowrocław
ulica Pakoska 1, tel. 321
poleca w wielkim wyborze po cenach umiarkowanych
suche deski podłogowe
heblowane i szpuntowane
Materjały stolarskie i budowlane.
W wszystkich rozmiarach
belki i kantówki.
Przyjmuje przetarcie drzewa na obcy rachunek. (11244

Original-Rekord
NAJLEPSZY ROWER
11781

Tapety
duży wybór, niskie ceny poleca (4759
Wysyłkowy Dom Tapet
S. Stryszyk
Bydgoszcz
Długa 12
Tel. 1239.

Farby lakiery
oraz wszelkie (3993
przybory malarskie
kupuje się najkorzystniej
w **specjalnym składzie farb i lakierów**
E. Kerber, Bydgoszcz
Gdańska 66, tel. 625
(tylko obok Elysium).

Wciąg frykcyjny
(Friktionswinde) o 300 kg. nośności **kupi**
„Impregnacja", Bydgoszcz
Marszałka Focha 4.
11608

Kamienica
z restauracją, salą, zajazdem, punkt handlowy. wpłata 12 tysięcy. (11733
Kocieniewski, Inowrocław Mikołaja 6.

10198
Rewelacyjna
obniżka cen na
artykuły fotograficzne.
Centrala Optyczna
Gdańska 9.

Zakład ortopedyczny
Bydgoszcz
Śniadeckich nr. 29, m. 1
M. Kiciński
wykonuje
Protezy rąk i nóg (56666
Przyrządy chód ułatwiające
Stopy krzywe prostujące
Gorsety ortopedyczne
Pasy brzuszne i rupturowe.

Ważne
dla PP. kupców detalistów i handlarzy.
Mydła
„Luna" i Bydg. Wytwórni Mydła (3402
Proszek do prania
Tłuszcze jadalne
Cykorja
marki **En-De-Es**
Olej do palenia
Pasta do obuwia
POKOST
Klej stolarski
najtaniej tylko u nas!!
Toruńska Centr. Mąki i Oleju
Bydgoszcz, Rynek Zbożowy 8.

Pluskwy
i ich zarodki
niszczy radykalnie
PLUSKWIROL
Do nabycia w but.
à **zł 1.—, 2.— i 3.50**
w drogerjach
B. Kiedrowskiego
Długa 53 i Mostowa 3
Telef. 1396. (9515

Przed użyciem — Po użyciu.
Krem i mydło
„Kosmos"
usuwa pod gwarancją
Piegi **żółte plamy, pryszcze, wągry, jak i wszelkie nieczystości cery** (6875
Krem 2.— i 3.50 zł., mydło 1.20.
Do nabycia
tylko w firmie „Kosmos"
Drogerja i Perfumerja
J. Gluma, Dworcowa 55.

Napoje orzeźwiające
„Chabeso", „Ananas", „Matezo"
i inne gatunki
poleca (11162
Wytwórnia „Chabeso"
Bydgoszcz, ul. Bocianowo 9
właśc. Rudolf Lange.

Parasole
dla
pań, panów, dzieci
bardzo tanie i dobre
poleca (1126
Bydgoska Fabryka Parasoli
Weissig
ulica Gdańska 13.

św. Marcin 47
Kromczyński Poznań
miesięcznie 20 zł.
6791

Ostatni wypadek
kolejowy w Maksymiljanowie powinien przestrzec każdego automobilistę, turystę i sportowca, że w drogę nie wybiera się (11459
bez kieszonkowej apteczki.
Praktyczne małe kieszonkowe apteczki zawierające wszelkie środki i opatrunki wraz z broszurką „Pierwsza Pomoc" wyrabia
Fabryka Chem. Farmaceut.
PARAMO
Bydgoszcz, telef. 2032.

Fa L. Sałatowska
Dworcowa 32
poleca na czas **do zapraw** znane **słoje** pod nazwą (11631
„Irena"
wyrobu krajowego.
Każda gospodyni powinna się zaopatrzyć **tylko w słoje**
„Irena"
Dlaczego?
1) przyczynia się do powiększenia produkcji krajowej oraz dając pracę rzeszy bezrobotnych.
2) słój **„IRENA"** jest dziś pod względem jakości i wytrwałości bezkonkurencyjny i prześcignął już wszystkie wyroby zagraniczne.
3) słoje **„IRENA"** są gwarantowane najlepsze i najtańsze.

Pozatem polecam słoje zwykłe, **balony do wina** i wszelkie inne sprzęty kuchenne po cenach bezkonkurencyjnych.

Przy większych zakupach udzielam specjalny rabat.

SŁOJE
do zapraw
IRENA
są gwarantowane **najlepsze i najtańsze.**
Żądać wszędzie!
10689

ZE ŚWIATA PRZESTĘPCÓW.



— Nie bój się, mamusiu! My się przygotowujemy do służby marynarskiej.

WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ! **BYDGOSKIE KOLEJE POWIATOWE** **WYCIĄĆ I ZACHOWAĆ!**
KOMUNIKACJA PODMIEJSKA DO MIEJSC WYCIECZKOWYCH
8586) **Koronowa, Smukały Górnej i Dolnej** oraz do **Opławca i Lasu**
Ceny biletów od 30 gr. — Bilety powrotne i kolejowo-tramwajowe kalkulują się jeszcze taniej.
Rozkład jazdy ważny od 10-go maja 1934 r.

P 2	P24 † mt.	P26 mt	P28 †	P 4 mt	P30 †	P18a|16 *	P32 †	P 6	P34 †	P18 **	P 8 mt.	P36 †	P10 mt.	P20 *	P38 †	P12 mt.	P40 †	P14 † mt.	STACJE
8.00	8.40	9.40	10.35	11.00	12.10	12.30	13.15	14.00	14.45	15.30	16.00	17.00	18.10	18.30	19.40	20.35	21.50	23.30	O Bydgoszcz
8.03	8.44	9.44	10.39	11.04	12.14	12.34	13.19	14.04	14.49	15.34	16.04	17.04	18.14	18.34	19.44	20.39	21.54	23.34	Czyżkówko I. 1)
8.12	8.46	9.46	10.42	11.06	12.17	—	13.22	14.07	14.52	—	16.07	17.07	—	—	19.47	20.42	21.57	23.36	Czyżkówko II. 1)
8.16	8.49	9.49	10.46	11.09	12.21	—	13.26	14.11	14.55	—	16.10	—	—	—	—	—	—	—	Las-Czyżkówko 1)
8.20	8.53	9.53	10.52	11.12	12.26	12.46	13.31	14.15	15.00	15.46	16.13	17.16	18.22	18.46	19.58	20.48	22.06	23.42	Opławiec
8.30	9.03	10.01	11.01	11.20	12.35	12.58	13.41	14.24	15.10	15.52	16.19	17.26	18.29	18.58	20.08	20.56	22.16	23.49	Smukała Górna
—	—	k. 10. V. do 9. IX.	11.17	—	—	—	—	—	15.19	—	—	—	18.45	—	—	—	—	—	Smukała Dolna
9.21	—		—	11.56	—	13.43	—	15.19	—	—	16.55		19.05	—	—	21.35	—	0.2	Koronowo
—	—		—	—	—	14.53	—	—	—		—	—	—	20.53	—	—	—	—	Wąwelno
—	—			—		14.51	—	—	—	17.53	—	—	—	20.58	—	—	—	—	Wierzchucin

STACJE	P 1	P17	P21 *	P 3 mt.	P25 † mt.	P27 mt.	P 5	P29 †	P31 †	P33 †	P 7 mt	P35 †	P19 *	P 9 mt	P37 †	P11	P39 †	P13 † mt	P41 †
O Bydgoszcz P	7.22	7.41	7.41	8.31	9.31	10.31	11.28	12.01	13.04	14.31	15.12	16.46	17.38	18.03	19.26	20.15	21.39	22.42	23.24
Czyżkówko I. 1)	7.19	7.37	—	8.28	9.27	10.27	11.24	11.57	13.00	14.27	15.08	16.43	17.34	17.59	—	—	—	22.38	23.20
Czyżkówko II. 1)	7.16	7.33	—	8.26	9.24	10.24	11.21	11.54	12.57	14.24	15.06	16.39	—	17.56	—	—	—	22.34	23.17
Las-Czyżkówko 1)	7.13	7.30	—	8.23	9.21	10.21	11.18	11.50	12.53	14.20	15.03	16.35	—	17.53	19.15	20.07	21.28	—	—
Opławiec	7.08	7.25	—	8.19	9.17	10.17	11.12	11.45	12.48	14.15	15.00	16.30	17.22	17.50	19.10	20.02	21.23	22.28	23.08
Smukała Górna	7.00	7.17	—	8.12	9.10	10.10	11.05	11.37	12.40	14.05	14.53	16.22	17.12	17.44	19.02	19.55	21.15	22.22	23.00
Smukała Dolna	—	—	—	—	—	k. 10. V. do 9. IX.	—	11.25	—	—	—	16.10	—	—	18.50	—	—	—	—
Koronowo	6.05	—	—	7.35	—		10.10	—	—	—	14.15	—	—	17.05	—	19.15	—	21.45	—
Wąwelno	—	—	5.20	—	—		—	—	—	—	—	—	15.26	—	—	—	—	—	—
Wierzchucin O	—	5.28	—	—	—		—	—	—	—	—	—	15.25	—	—	—	—	—	—

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują codziennie. * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w niedziele, poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. † Pociągi kursują w niedz. i święta w czasie od 11 maja do 9 września 1934 r. wł. 1) oznacza przystanek na żądanie tylko dla pociągów przewidzianych rozkł. jazdy. **mt.** oznacza pociąg motorowy. UWAGI: Pociągi oznacz. jedną gwiazdką w razie przypadaj. święta na środę lub sobotę kursują w dniu poprzednim — wypada natom. pociąg Nr. 18 z 2 gwiazdk.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.